

ZASTRZEGAMY SOBIE PRAWO WYBORU OFERENTA

SZEŚCIU WSPANIAŁYCH

Zarząd Miasta Kutna od blisko dwóch miesięcy pracuje w sześciuosobowym składzie. Z udziału we władzach miasta zrezygnował Zdzisław Tatar po wygraniu konkursu na dyrektora Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji. Radni nie zaakceptowali tego stanu rzeczy i podczas obrad najbliższej sesji uzupełnią skład zarządu o jedną osobę. Uchwalono także dziesięcioprocentowe podwyżki opłat za pobór wody z ujęć miejskich i odprowadzenie ścieków do urządzeń kanalizacyjnych miasta:

m. sześć. wody dla gospodarstw domowych — 2.300 zł

m. sześć. wody dla odbiorców sfery niematerialnej — 2.500 zł
m. sześć. wody dla odbiorców sfery materialnej — 5.450 zł
m. sześć. ścieków z gospodarstw domowych — 2.100 zł
m. sześć. ścieków od dostawców sfery niematerialnej — 2.800 zł
m. sześć. ścieków od dostaw-

ców sfery materialnej — 5.100 zł.

Radni uchwalili nazwy dla nowych ulic oraz postanowili ulicę Pereca na odcinku od Królewskiej do Podrzecznej nazwać Szaloma Asza, pisarza żydowskiego, urodzonego w Kutnie.

(mg)

JUBILEUSZ
W RYTMIE WALCA

Płocka Orkiestra Kameralna ma 15 lat. Na jubileuszowych trzech koncertach, które odbyły się tradycyjnie w piątek w Teatrze Dramatycznym im. J. Szaniawskiego, panował karnawałowy nastrój. Królowała muzyka Straussów, a więc walc. Dyrygował Czesław Nowicki, obchodzący również 40-lecie pracy artystycznej. Koncert uświetnili: bas Kazimierz Kowalski — solista Teatru Wielkiego w Łodzi, braterowo wykonujący m. in. arie z „Wesela Figara” Mozarta oraz Grażyna Madra — sopran koloraturowy, występująca w wiązance walców. Po koncercie powiedzieli „Tygodnikowi”:

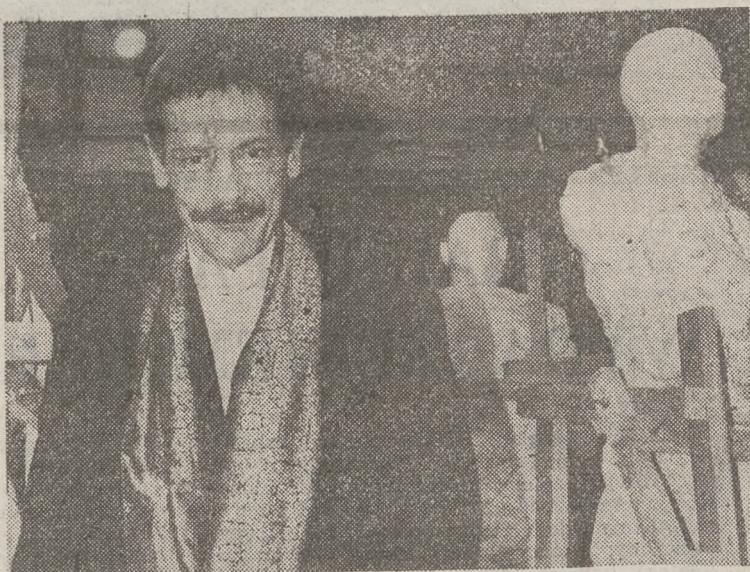
KAZIMIERZ KOWALSKI: Wspaniale śpiewało mi się z tak znakomitą orkiestrą. Przez 4 miesiące wraz z Teatrem Wielkim występowałem w Niemczech, Szwajcarii, Holandii, prezentując „Wesele Figara”. Śpiewałem także w Tuluzie i Frankfurtu. Płock ma doskonałe warunki, aby odbywały się

tu przedstawienia kameralne. Skończyły się czasy, kiedy płockanie nie mając opery dojeżdżali do Warszawy i do Łodzi. Na świecie tego nie ma. Teraz Warszawa i Łódź będzie musiała przyjeżdżać do Płocka i bardzo z tego się cieszę. Założyłem własną agencję koncertową, w ramach której przygotowuję będą kameralne przedstawienia operowe i mam nadzieję przyjechać z nimi do Płocka, bo orkiestra jest świetna, a soliści najlepsi, jacy mogą być.

GRAŻYNA MADRA: — Zakończyliśmy Rok Mozartowski w Warszawskiej Operze Kameralnej, a nowy sezon zapowiada się równie interesująco. Nie narzekam na brak pracy. Czasami nie wiem, kiedy kończy się dzień. W Płocku mam przyjemność śpiewać już po raz drugi. W 1982 występowałam z panem Ryszardem Wojtkowskim także pod dyktando dzisiejszego jubila — pana Nowickiego. Bardzo lubię tu przyjeżdżać.

(I)

RZEŻBA W BWA



Fot. St. Bąkiewicz

FIRMA
„VOLVO”
DLA PŁOCKA

Główny przedstawiciel Volvo w Polsce, holenderska firma transportowa Nijhof-Wassink z siedzibą w Kutnie wyremontowała nieodpłatnie kupioną niedawno przez Wojewódzką Kolumnę Transportu Sanitarnego starą karetkę reanimacyjną tej właśnie marki. Uroczyste przekazanie daru odbyło się w Płocku w obecności dyrektora firmy — Hermana Nijhofa i prezydenta Andrzeja Drepińskiego.

Jak nas poinformował szef remontówki, animator całej sprawy — p. Jacek Nyckowski, wartość remontu wynosi około 90 mln zł. W ten sposób Płock zyskał drugą szybką karetkę. W chwili obecnej jest ona jednak jeszcze bez wyposażenia reanimacyjnego, które kosztuje 200 mln. Borykająca się z ogromnymi kłopotami kolumna szuka sponsora nie tylko dla karetki. Waży się bowiem losy całej firmy. Holenderskie Volvo przekazało również 35 tys. marek na zakup gastrofibroskopu dla kutnowskiego szpitala.

OPATRUNEK ZA 300 TYS.

„Niech nam w końcu ktoś powie, że za wszystko mamy płacić. Niech powie, że nie obowiązują już prawo do bezpłatnej opieki lekarskiej! Po co więc płacimy na ZUS?” — pytają czytelnicy.

„Na 3 dni przed operacją kazono mi zapłacić 300 tys. zł na opatrunki” — skarży się pani J. — Znikąd nie mogę zdobyć tej sumy, właśnie tyle zostało mi do końca miesiąca a muszę utrzymać dorastającego syna i męża z niewielką rentą. Okazuje się, że wszystkie koszty reformy pokrywa społeczeństwo. Ja się buntuję. Opatrunki to przecież zaledwie kilka procent w budżecie szpitala wojewódzkiego. Wierzę, że naprawdę zabrakło na opatrunki, czy to jest kolejny pretekst do bicia w dzwon pokrywający złą organizację pracy?”

(I)

OGŁOSZENIA
DROBNE

ŻALUŻJE „Tomex” Płock tel. 338-55.

NAPRAWA telewizorów. Adamski, tel. 218-75.

(I)

Tygodnik Płocki — Wydawca: Dziennikarsko Wydawnicza Spółdzielnia Pracy „Akapi” w Płocku Adres redakcji: Płock, Stary Rynek 27. Redaktor naczelny: Ewa Jasińska tel. 270 69 telefon dyżurny 255 88. Redaguje zespół. Ogłoszenia przyjmują biura ogłoszeń: Płock, Stary Rynek 27, tel. 277 66 Kutno, ul. Podrzeczna 1, Gostynin, pl. Wolności 26, tel. 24 41 Pęcznica, ul. Kononowickiej 14, tel. 23 45. Sierpień, ul. Piastowska 11a, tel. 75-13-68. Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca, zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów i zmian tytułów.

Nr indeksu 37940 ISSN nr 02086972 Druk Drukarnia Prasowa S.A. 92-332 Łódź ul. Piłsudskiego 82.

ZMIANA NIEKTÓRYCH KURSÓW W ZKM

W związku z wnioskiem MZRIP o zmniejszenie ilości kursów na liniach „W” po godzinie 7.00 i po godz. 15.00 — Zakład Komunikacji Miejskiej w Płocku ogranicza od dnia 3 lutego 1992 r. kursowanie autobusów linii „W” w tych przedziałach czasowych.

W celu umożliwienia pasażerom dojazdów do szkół, urzędów i instytucji na godz. 8.00 i powrotów po g. 15.00 — od dnia 3 lutego 1992 r. uruchamia się dodatkowe kursy linii miejskich w dni robocze:

Linia Nr „2” — z Kostrogaju o godz. 7.12 i 16.00, z Tokar o godz. 7.48, 8.09, 16.39.

Linia Nr „3” — z Kostrogaju o godz. 8.16, z Borowiczek o godz. 8.55.

Linia Nr „19” — z Podolszczyzny o godz. 8.05 i 15.57, ze Szpitala — Winiary o godz. 8.45, ze Skarpy do Podolszczyzny o godz. 15.24 i 15.48.

Linia Nr „20” — z Kostrogaju o godz. 8.07, z Otoliniskiej o godz. 7.26, 7.37, 7.46, 8.06, 8.43 i 15.21.

Linia Nr „22” — z Podolszczyzny o godz. 7.12, 7.21, 16.03, 16.25, ze Szpitala — Winiary o godz. 7.50 i 7.59, ze Skarpy do Podolszczyzny o godz. 15.28, 15.54.

Ponadto z powodu bardzo małego wykorzystania autobusów na liniach Nr „19” i „20” w godzinach wieczornych od dnia

3 lutego 1992 r. autobusy na linii Nr „20” kursować będą po godz. 20.00 co 20 minut, a na linii Nr „19” wycofano kurs o godz. 21.50 z Winiar i 22.25 z Podolszczyzny.

W związku z tymi zmianami ZKM zwraca się do użytkowników o zgłaszanie swoich uwag dotyczących przydatności wprowadzonych kursów na liniach miejskich do Zakładu Komunikacji Miejskiej w Płocku, ul. Przemysłowa 17, tel. 256-71.

Przy okazji uwagi! Bilety jednorazowe z nadrukiem Zakładu Komunikacji Miejskiej innych miast nie będą honorowane na liniach płockich.

opr. Jer

KONKURS NA ILUSTRACJĘ
ROZSTRZYGNIĘTY

Zakończył się ogłoszony przez BWA w Płocku konkurs w dziedzinie ilustracji i recenzji dziecięcych, ogłoszony po wystawie grafik, Zbigniewa Rychlickiego. Jury pod przewodnictwem Anieli Ewy Lewandowskiej przyznało następujące nagrody:

* W dziedzinie ilustracji I nagrodę otrzymała Zuzia Mażus — kl. V SP nr 10 oraz Aleksandra Kacprzyńska — SP nr 16. II nagroda — Agnieszka Borkowska z SP nr 16 i III — Dominika Apanowicz z SP nr 12 oraz Joanna Kunka z SP nr 16.

* W dziedzinie recenzji najlepszą okazała się Magda Stanuszkiewicz — SP nr 10. II nagrodę uzyskał Rafał Turbaczewski — SP nr 18. Dwie III nagrody to Dominika Nawrocka — SP nr 10 i Justyna Przybylska — SP nr 18.

Nagrody ufundował Prezydent Płocka. Były to książki, kasety

video i piórnik z wyposażeniem. Prezentujemy nagrodzoną recenzję.

CÓŻ TO ZA WSPANIAŁY
WIECZÓR

Kłóć by pomyślał, że będą widzieć i słyszeć autora mego ulubionego czasopisma „Płomyk”. Ten wspaniały wieczór będzie zawsze miło wspominać. Z przyjemnością słuchałam jak pan Jan Stanisław Kopczewski mówił o swym drogim przyjacielu i wspaniałym ilustratorze panu Rychlickim.

Jako mała dziewczynka zawsze chciałam się dowiedzieć, kto tak ślicznie rysował mego ulubionego bohatera bajkowego — Misia Uszatka.

Teraz już wiem, jest nim Zbigniew Rychlicki. Na tej wystawie obejrzałam rysunki, któ-

re zostały narysowane przez pana Rychlickiego. Gdy oglądałam te ilustracje przeniosłam się w zupełnie inny świat — w świat bajek. Widziałam tam wszystkie postacie bajkowe, takie jak: Kot w Butach, Misi Uszatek, pani Twardowska, dziewczynka z kraju Oz i wiele innych.

Zapomniałam o wszystkich kłopotach i stresach. Czulałam się tak jakbym była także narysowana, pogodna, radosna, nie myśląca o odczuwających mnie problemach. Od tamtej pory świat wydaje mi się bardzo kolorowy, pełen radości i szczęścia.

Od czasu tej wystawy bardzo często staję się narysowaną dziewczynką. Przenoszę się w inny świat, a gdy jestem tam myślę o niczym, tańczę, bawię się, śmieję się wraz z książkowymi przyjaciółmi, których znam już z dzieciństwa, kiedy to nie umiając czytać oglądałam z wielkim zachwytem te ilustracje w książkach.

Nie sądziłam, że będą je oglądać także i teraz z tak ogromnym podziwem. Lecz bajkę pt. „Misi Uszatek” nawet jako dorosła dziewczynka będę zawsze chętnie oglądać.

(I)

PŁOCKA GIEŁDA BUDOWLANA

MERKURIAL (ul. Bielska): cement „250” — 535 tys. tona; cement „350” — 570 tys. tona; wapno — 600 tys. tona; węgla mineralna: mata 15 tys. m kw.; płyta — 17 tys. m kw.; styropian — 500 tys. m sześć.; suporeks: calej — 125 tys. szt.; polówka — 6 tys. szt.; cegła: czerwona pełna 1200 zł szt.; biała — 1000 zł szt.; akermanowa — 4800 zł szt.; wentylacyjna — 4600 zł szt.; szamotowa — 8000 zł szt.; max — 5800 zł szt.; blacha płaska ocynkowana — 74 tys. arkusz; eternit — 255 tys. szt.; papa dachowa — 100 tys. rolka; papa izolacyjna — 150 tys. rolka.

BUDMAT (Boryszewo): cement „250” — 460 tys. tona; cement „350” — 470 lub 490 tys. tona (workowany na miejscu lub fabrycznie); wapno — 540 tys. tona; węgla mineralna: ma-

ta — 15 tys. m kw.; płyta — 17,5 tys. m kw.; styropian — 500 tys. m sześć. (z podatkiem); wapno — 600 tys. tona; węgla mineralna: mata 15 tys. m kw.; płyta — 17 tys. m kw.; styropian — 500 tys. m sześć.; suporeks: calej — 125 tys. szt.; polówka — 6 tys. szt.; cegła: czerwona pełna 1200 zł szt.; biała — 1000 zł szt.; akermanowa — 4800 zł szt.; wentylacyjna — 4600 zł szt.; szamotowa — 8000 zł szt.; max — 5800 zł szt.; blacha płaska ocynkowana — 74 tys. arkusz; eternit — 255 tys. szt.; papa dachowa — 100 tys. rolka; papa izolacyjna — 150 tys. rolka.

(m)

GIEŁDA OWOCOWO-WARZYWNA

(Kostrogaj, plac giełdy samochodowej, czynna codziennie od 4.00 rano).

Ceny hurtowe: cytryny — 10 tys. kg, pomarańcze — 9 tys. kg, mandarynki — 13 tys. kg, banany — 7 tys. kg, jabłka — od 3 do 7 tys. kg, pieczarki —

8 tys. kg, kapusta — 500 zł główka, cebula — 1000 zł kg, marchew — 1000 zł kg, buraki — 1500 zł kg, pietruszka — 3 tys. kg, winogrona — 20 tys. kg, ogórki — 20 tys. kg.

(mg)

WIECZÓR Z ALICJĄ MAJEWSKĄ
I WŁODZIMIERZEM KORCZEM

7 lutego (piątek) o godz. 18 w Sali Barokowej Muzeum Mazowieckiego w Płocku w ramach spotkań „Przy lampie naftowej” wystąpią Alicja Majewska i Włodzimierz Korcz.

Bilety w cenie 35.000 zł normalne i 20.000 zł ulgowe (dla młodzieży uczącej się i emerytów) do nabycia w muzeum w godzinach 9-15.

(ws)

Koleżance BARBARZE GRYZON

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci MATKI

składają koleżanki i koledzy ze Szkoły Podstawowej nr 18 w Płocku 004251

Z powodu tragicznej śmierci

REMIGIUSZA ŁĘGOWSKIEGO

wyrazy głębokiego współczucia Rodzinie składają koleżanki, koledzy oraz grono pedagogiczne Nauczycielskiego Kolegium Języków Obcych w Płocku 004244

(mg)

Z Płocka do Drobin można nieomal dorzucić kamieniem, mimo to mieszkańcy miasteczka i okolicznych wsi czują się trochę na peryferiach. Wiele z nich żali owych malowniczych widoków, zajeżdżających tu kawalkad samochodów sekretarzy i decydentów, by pochwalić się przodującą gminą, która procent maszyn i wodociągów plasował na czołowym miejscu w kraju. Dzisiaj ówczesne słynne „umazynowanie” odbija się rykoszetem. Ogromne koszty eksploatacji i ubezpieczenia niszczą majątki gospodarstw rolnych, więc jest to taka sama gmina jak inne, z typowymi dla rolnictwa kłopotami. Martwiła się jak przeżyć, a nie w co inwestować.

Kiedy odwiedziłem Drobin w szary, jeszcze bez śniegu dzień centrum miasteczka wyglądało dość przygnębiająco. Na rynku podpierają ściany domów jak zwykle ci sami mężczyźni, ale mieszkańcy podekscytowani są wiadomością o tym, że będą dziś Drobin pokazywać w telewizji. Tym razem z powodu wiecznych kryzysów, których nagrobki znajdują się w kościele. Wtępnia sława „miasteczka Twin Peaks” już przeminała. Opadły emocje. Niektórzy mają pretensje do dziennikarzy. Inni wiedzą swoje, a najlepiej zorientowani wydają się być ci płocczanie, których korzenie wywodzą się z Drobin...

SZKOŁA
Stary, rozsypany się budynek wymaga kapitalnego remontu: dwie dzielnice kobiety: pani dyrektor Halina Jędrowska oraz jej zastępczyni pani Zofia Kuczyńska, spędzają długie popołudnia w szkole marząc o chwili, gdy imponujące nowe skrzydło zostanie oddane do użytku. Na razie perspektywy są bardzo odległe. Samorząd nie może udźwignąć tej ogromnej dla niego inwestycji. Pieniądza KOiW wystarczy może na zabezpieczenie obiektu, który niebezpiecznie się sypie. Ciężko skrzydło szkolnego oddała nie raz bardziej, toteż pani dyrektor własnym samochodem jeździ do hurtowni, bo tam można kupić tańsze farby. I malują pocztowa „starejsze” wszystkie: wozne, kucharki, kierowca, a pan

Marcinkowski wymalował kuchnię i stołówkę.
Rodzice pomagają, oboje: pan Górecki przywoził węgiel, Grzegorz Kowalski dał pół miliona zł na świąteczne paczki, i do tego podarował całej klasie swojego syna podręczniki do języka angielskiego oraz zafundował lektora. Właściciele prywatnych sklepów rozdali odzież dla najbardziej potrzebujących. Obie panie dyrektorzy są dobrej myśli twierdząc, że w najgorszej sytuacji znajdują się małe wiejskie szkoły. Ich placówki prowadzi jeszcze obłady dwudziestowie.

Nie rezygnuje także z rozwijania zainteresowań uczniowskich. Pracuje koło fotograficzne i aż trzy grupy języka hiszpańskiego. Tego dnia cała dziecięca tańczyła w sali gimnastycznej przy słynnej kapeli jazzowej pana Wojtasy z Zespołu Szkół Zawodowych nr 1 w Sierpcu. „Gama” sprawdzona na ogólnopolskich przeglądach gra znakomicie. Zorganizowała trasę koncertową, by zebrać pieniądze na sprzęt muzyczny. Muzycy tej klasy co my — żartują chłopcy — powinni mieć chociaż przyzwoty „talerz”.

GMINA MUSI FUNKCJONOWAĆ
Wójt — Leszek Witkowski, absolwent olsztyńskiej Akademii Rolniczej, specjalizacja zarządzanie i organizacja, jest w Drobinie od pół roku, ale mieszkańcy mówią o nim, że energiczny i ma głowę. Szef gminy potwierdza swoje pierwsze wrażenia. Największą bolączką — mówi — jest 800 bezrobotnych, z których — przyznaje lojalnie — część nigdy nie pracowała, żyjąc z dnia na dzień.

Jeszcze z rozpędu jakby dokonano kanalizacji trzech wsi i w ten sposób 80 procent ma wodociąg, ale rok 1992 rysuje się gorzej. Gminne dochody stanowią jedną trzecią potrzeb. Wszyscy chcą pieniędzy: komendant policji choćby jeden etat więcej (sa dwa), by posterunek mógł być całonocowy; służba zdrowia winna liczyć 5 lekarzy według przepisów, jest na razie trzech, ale trwają rozmowy ze stomatologiem i internistą. Mieszkańcy Cieraszka o-nadatkowali się, by pozostawić punkt lekarski w ich miejscowości. Rada, której przewodniczy pan Stanisław Trzciński, widząc

potrzebę ratowania służby zdrowia ufundowała karetę pogotowia ograniczając w ten sposób koszty przyjazdu transportu sanitarnego z Sierpca.

Wójt myśli perspektywnie, sprawa wszystko, jakby miał receptę na wszystko, w każdym razie przygotowuje gminą do nowych obowiązków w warunkach ograniczonych możliwości finansowych. Chce mieć nową szkołę i nie zamierza likwidować GOK.

Ludzie przychodzą do gminy z różnymi sprawami. Przede wszystkim nie mają gdzie mieszkać, wali im się dach, proszą o zapomogi lub umorzenie podatku, aczkolwiek w gminie podatki płacone są systematycznie. Wójt szacuje jednak, że wkrótce 40 procent ludzi będzie kwalifikować się do korzystania z różnych form pomocy. Na pomoc gminnych jednostek gospodarczych nie bardzo można liczyć. Jeszcze „przeda”, ale cienko: Spółdzielnia Mleczarska, GS. Elewator nie prowadzi żadnej działalności gospodarczej. Była koncepcja rady, by powstała samodzielna spółdzielnia mleczarska w Drobinie, jednak walne zgromadzenie zdecydowało inaczej. Najbardziej denerwuje wójta ograniczanie samorządności. W tej chwili toczy walkę o centralę telefoniczną, ale nie na teraz, lecz na miarę XXI wieku — łączność automatyczna z wyściami zewnętrznymi.

— Gmina jest specyficzna — mówi. — Dużo pieniędzy pochłania utrzymanie zasobów komunalnych. Trzeba wyremontować walce się mieszkania w rynku, bo lokatorów stamtąd nie stać na kupno jednego metra kwadratowego w spółdzielni mieszkaniowej „Drobinianka” w cenie 3.200.000 złotych. W Drobinie polepszy się o tyle, o ile poprawi się sytuacja w rolnictwie, które zacznie może rozwijać się, a nie jak w tej chwili walczyć o przetrwanie.

Leszek Witkowski jest realistą — Jak słyszę, że polepszy się, bo ktoś tam prowadzi rozmowy, to do realizacji jeszcze bardzo daleko. Przychodzą i do nas oferty zainteresowanych przetworstwem ziemniaka. Była koncepcja, aby na bazie elewatora powstała olejarnia, ale kontrahent wycofał się. Opracowujemy teraz folder, który chcemy wysłać w świat reklamując naszą gminę.

Najważniejsze, by ludzie mieli pracę. Ruszy wtedy handel, utrzyma się SKR, będziemy kupować także gazety. Chęć zachęcić rolników, by podejmowali inicjatywę w zakresie przetwórstwa. Już coś drgnęło. Pan Olewnik założył dużą masarnię, jest w budowie ubojnia, ale zagubieni trochę ludzie nie pchają się z inicjatywami. Przedtem korzystali z kredytów i opieki. Teraz gigantyczne odsetki mogą doprowadzić do katastrof, których na razie w gminie nie było.

Nie udało się tylko wójtowi podatek od sołectw, który pozostawałby w gestii danej wsi. Ale to dopiero początek rządów nowego wójta. Na razie rolnicy przychodzą o każdej porze, a wójt proponuje, doradza...

Krzysiek (ojciec rencista, mama utrzymuje się z niewielkiej działalności) jest moim przewodnikiem w drodze ze szkoły do piekarni. Po ukończeniu podstawówki wybierze zapewne jakąś zawodówkę. W VIII tylko cztery osoby wybierają się do ogólniaka.

Chleb woźa nawet do Płocka, jednak Tadeusz Guzowski — szef GS-owskiej piekarni chciałby, by pieczywo było jeszcze smaczniejsze. Zjada sobie sprawę, że za wszystko odpowiada piekarz. A przecież jakość chleba zależy także od maki często otrzymywanej z mokrego zboża. Nie pomaga wtedy najczystsze ręce ani czary odprawiane nad bochenkiem. Na razie bochenki są do-rodne i mają zabawne cętki, pachnie ten chleb nadzwyczajnie, więc podarowaną mi półówkę prawie zjadłam w autobusie powrotnym nie bacząc na dietę wykluczającą świeże pieczywo.

Nie zdążyłam zobaczyć delikatosów pana Olewnika, które mi polecano, ani „cluchów” na terenie lecznicy. Przedsiębiorczy student prawa słusznie uważał, że przyszła kariera mecenasów może nie przynieść profitów, otworzył sklepik, w którym ma nadzieję zarobić przynajmniej na kontynuowanie studiów...

JOANNA PODBORSKA

Ustawa z 17.10.1991 r. o rewaloryzacji emerytur i rent, o zasadach ustalania emerytur i rent oraz o zmianie niektórych ustaw (Dz. U. nr 104, poz. 450) wprowadziła szereg zmian w dotychczasowych przepisach, a szczególnie w zasadach ustalania świadczeń emerytalno-rentowych.

Z dyspozycji art. 10 powyższej ustawy wynika, iż świadczenie emerytalne wylicza się następująco:

1) 24 proc. kwoty bazowej — kwotą bazową jest suma przewidywanego przeciętnego wynagrodzenia w I kw. 1991 r., sanowiąca podstawę ostatniej waloryzacji (do wniosków zgłoszonych do końca grudnia 1991 r. — kwotą bazową jest 1.700.000 zł, do wniosków zgłoszonych do końca marca 1992 r. — kwotą bazową jest 1.773.589 zł).

2) po 1,3 proc. podstawy jej wymiaru za każdy rok okresów składkowych. Okresami składkowymi są okresy zatrudnienia lub działalności, od których istnieje obowiązek opłacania składek oraz m.in. okresy czynnej służby wojskowej, pracy przymusowej, pracy wykonywanej w czasie pozbawienia wolności, czasowego pozostawiania bez pracy, w tym czas pobierania zasiłków dla bezrobotnych, pobierania stypendium sportowego i inne.

3) po 0,7 proc. podstawy jej wymiaru za każdy rok okresów nieskładkowych, którymi są okresy pracy lub działalności, od których nie było obowiązku opłacania składek m.in. okresy działalności kombatanckiej, internowania na podstawie dekretu z 1981 r. o stanie wojennym, urlopu wychowawczego, bezpłatnego w granicach do 6 lat na dwoje lub więcej dzieci, okres nauki w szkole wyższej, dokształcania zawodowego lekarzy w charakterze wolontariusza i d.

Pełną kwalifikację okresów składkowych i nieskładkowych zawiera odpowiednio art. 2 i art. 4 powołanej na wstępie ustawy.

A OTO PRZYKŁAD WYLICZENIA EMERYTURY:
I. Wnioskodawczyni zgłosiła 5.12.1991 r. wniosek o przyznanie emerytury. Ukończyła 61 lat życia. Zainteresowana udowodniła: 1.11.1953 r. — 30.11.1991 r. — okres zatrudnienia na podstawie umowy o pracę. Łącznie 38 lat okresów składkowych. Podstawa wymiaru wynosi: (średnie zarobki z 3 kw.) 1.656.400 zł, sposób wyliczenia podstawy wymiaru pozostaje bez zmian: wyliczony w oparciu o zarobki wskaźnik wysokości wynagrodzenia pomnożony przez kwotę stanowiącą podstawę ostatniej waloryzacji (115,08 × 1.700.000 zł). Wysokość emerytury wynosi:

24 proc. kwoty bazowej (1.700.000) = 408.000 zł
staż 38 lat × 1,3 proc. = 49,4 proc. × 1.956.400 = 966.462 zł
(podstawa wymiaru) 1.374.500 zł
wylczona wysokość świadczenia — 80,85 proc. (1.374.500 × 1.700.000) = 1.438.000 zł (30,85 × 1.773.589 zł).

W podobny sposób ustala się wysokość renty inwalidzkiej, z tym, iż ma to również zastosowanie naliczenie stażu hipotetycznego — po 0,7 proc. podstawy jej wymiaru za każdy rok okresu brakującego do pełnych 25 lat okresów składkowych i nieskładkowych, przypadających od dnia zgłoszenia wniosku o rentę do dnia, w którym rencista ukończyłby 60 lat życia. Sytuacja taka odnosi się szczególnie do wnioskodawców młodych, którzy do dnia zgłoszenia wniosku nie posiadali 25 lat pracy i 60 lat życia. Przepis ten pozwala na dopełnienie stażem hipotetycznym do 25 lat pracy, nie więcej jednak niż do 60 lat życia rencisty.

Praktyczne zastosowanie przepisu przedstawiono w przykładzie II wyliczenia renty inwalidzkiej.

II. Wnioskodawczyni urodzona w 1953 roku zgłosiła 10.12.1991 r. wniosek o rentę inwalidzką. Zainteresowana udowodniła następujący okres zatrudnienia. Podstawa wymiaru świadczenia wynosi: 1.985.350 złotych.

1) od 1.01.1975 r. do 30.12.1991 r. — zatrudnienie na podstawie umowy o pracę.

Wnioskująca udowodniła 17 lat okresów składkowych. Renta inwalidzka wynosi:

24 proc. kwoty bazowej (1.700.000 zł) = 408.000 zł
Staż pracy: 17 lat × 1,3 proc. = 22,1 proc.
Staż hipotetyczny wynosi: 8 lat × 0,7 proc. = 5,6
(25 lat — 17 lat = 8 lat)
27,7 × 1.985.350 = 549.942 zł

Wwś — 56,35 proc. 957.942 zł

Renta inwalidzka I-II grupy po waloryzacji od 1.12.1991 r. wynosi 1.002.300 zł, natomiast renta inwalidzka III grupy wynosi 75 proc. renty inwalidzkiej II grupy, a więc 75 proc. × 1.002.300 zł = 751.800 zł.

Zgodnie z treścią art. 12 renty rodzinna kształtuje się na poziomie:

1) 85 proc. świadczenia, które przysługiwałoby zmarłemu — w przypadku 1 osoby uprawnionej,

2) 90 proc. świadczenia, które przysługiwałoby zmarłemu — dla dwóch osób uprawnionych,

3) 95 proc. świadczenia, które przysługiwałoby zmarłemu — dla trzech i więcej osób uprawnionych.

Przy ocenie prawa do świadczenia, które przysługiwałoby zmarłemu przyjmuje się, że osoba ta była inwalidą II grupy. Wobec powyższego np.: renta rodzinna dla 1 osoby wynosi: 85 proc. × 1.002.300 zł (wylczona renta II grupy wg przykładu II) = 851.955 zł.

Renta inwalidzka z tytułu wypadku przy pracy lub choroby zawodowej nie może być niższa niż:

1) 80 proc. podstawy wymiaru renty dla inwalidy I lub II grupy,

2) 60 proc. podstawy wymiaru renty dla inwalidy III grupy.

Oznacza to, iż renta inwalidzka wypadkowa, niezależnie od wylczony kwoty, nie może być niższa niż gwarantowane wysokości, o których mowa wyżej.

Korzystając z wylczenia dokonanego w przykładzie II

— renta inwalidzka wypadkowa I lub II grupy nie może być niższa niż 1.588.300 zł (1.985.350 × 80 proc.),

— renta inwalidzka wypadkowa III grupy nie może być niższa niż 1.191.300 zł (1.985.350 × 60 proc.).

Według informacji WSSE w Płocku, w Polsce od wdrożenia badań w 1985 r. do 30 listopada 1991 r. stwierdzono zakażenie wirusem HIV u 1963 obywateli polskich, w tym u 1454 osób stosujących dożylne środki odurzające. 85 osób figuruje w rejestrze chorych na AIDS, z których 40 zmarło. W poszczególnych rejonach kraju zjawisko ma inny zasięg. W naszym województwie wg danych statystycznych AIDS nie stanowi problemu epidemiologicznego — co nie oznacza, że podjęte środki zapobiegające zakażeniu wirusem HIV okazały się dla nas skuteczne. Z upływem czasu wzrasta świadomość AIDS, zmienia się psychologiczny aspekt zagrożenia chorobą oraz utrwała świadomość, że o naszym bezpieczeństwie decydujemy sami.

Jak można zakażać się wirusem HIV?

Pierwsza jest droga bezpośrednia, a więc kontakt seksualny z zakażoną osobą.

Druga jest droga zakażenia przez krew. Jest ona obecnie ryzykowna głównie narkomanów uzależnionych od środków przyjmowanych dożylnie, którzy zakażają się wirusami w resztkach krwi na igłach i strzykawkach używanych wcześniej przez zakażonych. Przetaczanie krwi i przyjmowanie preparatów krwiopochodnych nie stanowią zagrożenia jak dawniej, gdyż krew jest testowana a preparaty krwiopochodne są wolne od wirusów.

Trzecia jest droga zakażenia przez łożysko, tzn. zakażona matka może urodzić zakażone dziecko. Jeśli partnerzy seksualni wiedzą, że jedna ze stron lub obaj mogą być zakażeni i chcą mieć dziecko, wówczas sami podejmują decyzję ze świadomością skutków swego postępowania.

Pamiętać jednak musimy, że wśwółczona cywilizacja coraz bardziej uzależnia człowieka od innych ludzi od drugich, a akt seksualny rodzi odpowiedzialność jednej osoby za drugą.

Fakt narastającego zagrożenia AIDS zmusza nas do kierowania własnym losem i zrewidowania dotychczasowego traktowania problemów moralności, miłości, przyjaźni, pożądania i stosunków seksualnych. Choroba ta jest bowiem problemem cywilizacyjnym, społecznym, lekarskim i wychowawczym. Są wśród nas zwolennicy tradycyjnego, niechętnego seksowi wychowania oraz zwolennicy nowoczesnego modelu życia i działania propagującego antykoncepcję.

BOGUSŁAW BURACZYŃSKI

Brak prawidłowych odpowiedzi na konkursowe pytania o policji, zamieszczone w numerze świątecznym „TP” sprawiły, że postanowiliśmy zaprezentować naszym Czytelnikom sylwetki sześciu poszczególnych wydziałów Komendy Wojewódzkiej Policji w Płocku. Pragniemy przybliżyć także zakres pracy każdego wydziału.

Cykl krótkich publikacji rozpoczynamy od przedstawienia Naczelnika Wydziału Dochodzeniowo-Sledczego KWP — nadkomisarza Ryszarda Kijanowskiego. Ma 38 lat, w policji pracuje od 1976 roku, od 1 lutego 1988 roku na stanowisku szefa wydziału. Z wykształcenia jest magistrzem prawa, ukończył Wyższą Szkołę Oficerską w Szczytnie oraz magisterium na Uniwersytecie Łódzkim. Żonaty, jedno dziecko.

Wydział — powiedział nadkom. Ryszard Kijanowski — zajmuje się nadzorem, koordynacją oraz prowadzeniem postępowań przygotowawczych w przestępstwach, wymagających tak-

chowości i doświadczenia. Nadzorujemy pracę wszystkich wydziałów dochodzeniowo-sledczych Komend Rejonowych i Komisariatów Policji, znajdujących się na terenie województwa płockiego. Wszystkim jednostkom udzielamy pomocy na miejscach powożących zdarzeń, a także w trakcie prowadzenia postępowań przygotowawczych. Praca pionu dochodzeniowo-sledczego — jest kuchnią dla Prokuratury i Sądu. Oprócz wymienionych czynności pełniemy także obowiązki nadzoru nad zatrzymanymi w aresztach oraz praworządności w postępowaniu funkcyjariuszów. Koordynujemy działania między poszczególnymi Komendami Rejonowymi i Komendami Wojewódzkimi w przypadkach, gdy sprawca przestępstwa działał na terenie kilku rejonów czy województw.

A oto kilka danych statystycznych podsumowujących pracę „dochodzeniowki” za rok ubiegły. Wykrywalność przestępstw na terenie całego województwa wyniosła 55,5 proc. i jest wyższa od ubiegłorocznej o 5,6 proc.

Zawsze też wykrywalność ta była i jest wyższa od średniej krajowej. Biorąc pod uwagę rodzaj przestępstw, najwyższą wykrywalność jest oczywiście w przypadku zabójstw ze względu na ich ciężar gatunkowy oraz zaangażowanie sił i środków całego Wydziału. W ubiegłym roku było ich 14, natomiast wszczęto 17 postępowań, ponieważ 3 doszły jeszcze z roku 1990. Wykrywalność w tej kategorii wyniosła 94,4 proc., a to dlatego — jak stwierdził szef „dochodzeniowki” — że w jednym przypadku ustalony został sprawca, ale nie udało się zebrać dostatecznych dowodów obciążających. W rozbojach wszczęto 205 postępowań przygotowawczych, a wykrywalność wyniosła 69,1 proc., w kradzieżach z włamaniem do obiektów społecznych i prywatnych wszczęto 3714 postępowań, wykrywalność 27,7 proc. i niestety jest ona najniższa. Ogółem w całym województwie przeprowadzono w 1991 roku 10.812 dochodzeń i śledztw, liczba ta jest mniejsza od danych z 1990 r.

— Budowlane w Sierpcu, zaś wykonawcą wyposażenia wnętrz — Stolarska Spółdzielnia Pracy „Jawor” z Jarocina. Wznoszenie nowego budynku usytuowanego przy placu Kardynała Wyszyńskiego 16 trwało dwa lata i pochłonęło kwotę około 2,2 mld zł. Oddanie go do użytku nastąpiło w środę 23 stycznia br. Powierzchnia użytkowa Inspektora-tu ZUS w Sierpcu wynosi teraz prawie 500 metrów kw.

Zdaniem Bożeny Wysockiej w nowym obiekcie zagwarantowana została lepsza obsługa klientów — świadczeniobiorców i ubezpieczonych z terenu siedmiu jednostek administracyjnych — miasta i gminy Sierpc oraz gmin: Drobin, Gozdowo, Mochowo, Rościszewo, Szczutowo, a także Zawidz. Na terenie objętym nadzorem inspektoratu emerytur i renty pracownicy otrzymują około 5.600 osób, natomiast działalność gospodarczą i rozliczenia z tego tytułu wynikające z ZUS prowadzi niemal 1000 ludzi. W ubiegłym roku inspektorat wydał decyzje emerytalne dla 100 osób. Działająca zaś przy nim Obwodowa Komisja ds. Inwalidztwa i Zatrudnienia w 1991 roku przeprowa-



Zmarciem nadkom. Ryszarda Kijanowskiego poza problemem z wykrywalnością jest ograniczona obsada personalna w jego wydziale.

(kaz)

dziła badania 1900 ludzi. W sierpeckiej placówce docelowo ma być zatrudnionych 27 osób obecnie obsługuje klientów zajmując 18 pracowników. Po skomputeryzowaniu Inspektora-tu ZUS i uruchomieniu transmisji przez Płock z Warszawą możliwe będzie w nim prowadzenie dodatkowych świadczeń np. dochodów i rozchodów, pobierania i umarzania składek.

Podczas uroczystego otwarcia nowej siedziby ZUS w Sierpcu obecni byli m. in. wojewoda płocki — dr Jerzy Wąsaczak, prezes ZUS z Warszawy — Lech Milewicz, dyrektor Oddziału ZUS w Płocku — Andrzej Seiblo oraz burmistrz miasta — Zdzisław Dumowski. W trakcie swoich krótkich wystąpień podkreślali oni zadowolenie z tego, iż w Sierpcu w krótkim czasie zdołano stworzyć odpowiednie warunki lokalowe dla trzech placówek: banku, Urzędu Skarbowego i ZUS. Od ich sprawnego funkcjonowania zależy przecież w istotnym stopniu rozwój działalności społeczno-gospodarczej w Sierpcu i okolicznych gminach.

BOGUSŁAW BURACZYŃSKI

Inspektorat Zakładu Ubezpieczeń Społecznych w Sierpcu, podległy organizacyjnie Oddziałowi ZUS w Płocku, został utworzony 1 sierpnia 1983 roku — wspomina kierownik Bożena Wysocka. — Obejmował swoim zasięgiem miasto i gminę Sierpc oraz gminy: Gozdowo, Mochowo, Rościszewo, Szczutowo, Zawidz. Początkowo zatrudnione cztery osoby wykonywały tylko przyjmowanie wniosków o emerytury i renty pracownicze oraz wydawały pierwszorazowe decyzje, a także udzielały pomocy, instruktażu czy też wyjaśnień przy sporządzaniu wniosków, wypełnianiu druków, kompletowaniu dokumentacji, jak również prowadził postępowania uzupełniające i wyjaśniające.

W kwietniu 1984 roku przy Inspektoracie w Sierpcu rozpoczęła działalność obwodowa komisja do spraw inwalidztwa i zatrudnienia. W latach następujących ta placówka ZUS zaczęła

samodzielnie wykonywać czynności dotyczące zasiłków z ubezpieczenia społecznego w razie choroby i macierzyństwa, zasiłki rodzinne i pielęgnacyjne. Jednak posiadane warunki lokalowe — wyjaśnia kierownik Bożena Wysocka — uniemożliwiały wykonywanie funkcji docelowych, związanych z kompleksową obsługą zainteresowanych m. in. przeprowadzania zmian w wysokości świadczeń już przynajmniej, prowadzenia rozliczeń z płatnikami, składek, uruchomienia kasy.

Musiano więc podjąć działania umożliwiające rozpoczęcie nowej inwestycji budowlanej. Przy pomocy Urzędu Miejskiego w Sierpcu udało się sfinansowanie projektu budynku, opracowanie dokumentacji i wystrój wnętrza. Prace te wykonane zostały w Pracowni Konserwacji Zabytków w Toruniu. Wykonawcą robót budowlanych było Przedsiębiorstwo Remontowo-

NARODZINY BEZ PRZEMOCY

DOKONCZENIE ZE STR. 1

Województwo plockie jest jednym z ostatnich, w którym ta forma przygotowania do porodu została wprowadzona — powiedział podczas inauguracji kolejnego, drugiego już kursu, opiekun

NIE WYSTARCZY PORÓD JAKOŚ ZNIEŚĆ, TRZEBA GO UMIEJTNIE ROZEGRAĆ. (Z HASŁA SZKÓŁ RODZENIA).

Województwo plockie jest jednym z ostatnich, w którym ta forma przygotowania do porodu została wprowadzona — powiedział podczas inauguracji kolejnego, drugiego już kursu, opiekun



Pierwszy krzyk dziecka jest nie tylko radosną oznaką życia, a wielkim, przeraźliwym protestem...
Fot. z archiwum

Szkół — dr Roman Paszta. — Jest to oryginalna wersja psychoprofilaktyki położniczej. Ma ona na celu zaszczepienie postawy czynnej rodzicielki, która jest przeciwnością bierności i cierpienia. Program, jaki realizujemy w naszej szkole to przedstawienie wiedzy o przebiegu ciąży i porodu, położnictwa, nauka oddychania, wyuczenie bezdechu, prowadzenie gimnastyki właściwej dla okresu połogowego, nauka o żywieniu i pielęgnacji noworodka, kształtowanie nowego modelu małżeństwa przez uczestniczenie w procesie opieki i wychowania dziecka obydwojga małżonków oraz instruktaż w zakresie znajomości cyklu, który też jest przeprowadzany z uczestnikami.

Zajęcia plockiej Szkoły Rodzenia odbywają się w Zespole Szkół Medycznych, tam też można uzyskać wszelkie informacje. Miejsce nie zostało wybrane przypadkowo. Spotkania z personelem obu oddziałów położniczych służą także swoistemu „oswajaniu” kobiet rodzących, ograniczeniu do minimum stresu związanego z porodem w warunkach szpitalnych.

Wykłady są prowadzone w niewielkiej sali ćwiczeń, wypełnionej akcesoriami iście szpitalnymi. To najpierw nieco przeraża, ale potem przestaje odgrywać jakąkolwiek rolę.

Cotygodniowa gimnastyka ciążywa mgr Irena Bakowska prowadzi w niewielkiej sali gimnastycznej, tuż przy basenie „Jagiellonki”. Choć ćwicząca kobieta w ósmym miesiącu ciąży może nie przygotowanym wydać się gwałtem zadaniem naturze, to jednak usprawnienie mięśni odgrywa wielką rolę w prawidłowym przebiegu porodu. Wskazywanie na kobietę jest porównywane do czterdziestokilometrowego marszu w szybkim tempie. Poza tym odpowiednie ćwiczenia położowe mają szybko przywrócić sprężystość silywetki młodej matce, przerażonej pojawiającymi się tu i ówdzie wypukłościami

cy i rozdzielający blask światła oślepią nagłe oczy. Równocześnie do płuc wdziera się suche powietrze, wypychając zalegający tam płyn. W sercu następuje nagłe „przesłanie” zwrotnicy i krew zostaje skierowana do płuc. Ból bólu od głośnych i szeleszczących dźwięków, których nie szczędzi mu otoczenie... A nade wszystko to bezwzględnie oddzielenie od matki... (z książki prof. Fijałkowskiego).

Zasady ekologicznego porodu zakładają, że bezpośrednio po urodzeniu, jeszcze przed odpięciem, dziecko położone jest na brzuchu matki. Przed chwilą był wypukły, teraz staje się zapadnięty, jak gniazdo. To najlepsze miejsce do umieszczenia dziecka zaraz po przyjściu na świat. Małuch czuje ciepło matczynego ciała, smakuje dotyk jej rąk, wsłuchuje się w bicie jej serca, dźwięk

Absolwenci Szkoły Rodzenia mogą wydać swe dziecko na świat w obu plockich szpitalach. Wszędzie przygotowane są już dla nich oddzielne stanowiska. Potem można cały czas mieć swoje dziecko, można też na kilka godzin odpocząć, przekazując je na Oddział Noworodkowy. Jest to indywidualny wybór każdej matki.

Pozycja rodzącej Klasyce, polsiadająca, jest zdaniem prof. Fijałkowskiego, korzystna bardziej dla lekarzy niż dla matek. Dr Paszta zapewniał, że w Starym Szpitalu pozycja, w jakiej przechodzi na świat jej dziecko, wybiera sama kobieta, zgodnie z tym co dyktuje jej ciało.

„Dzieci, którym w momencie urodzenia zadano gwałt, są smutne, podporządkowane, urodzeni bez przemocy to ludzie silni, uniełajacy kochać, wolni od kompleksów”.

„Czym jest pierwszy krzyk dziecka? Nie radosną oznaką życia, a wielkim, przeraźliwym protestem zwróconym w nowy, nieznan świat... Nagle znika ciemność panująca we wnętrzu matki”.

„Poród jest twoim zadaniem. Nieodłącznie związany z nim ból można opanować, wyuczysz się odpowiednich technik. Tylko ty możesz pomóc przeżyć dziecku tę drogę, za którą rozpoczyna się dla całej waszej rodziny nowe życie... Szkoła Rodzenia uczy kobiety wiary w swe możliwości, co jest jej największą, choć niewymiernym, efektem.

„Jestem Wypielioną Życiem Po brzegi. Myśle, Czym zasłużyłam Na takie Szczęście? (matka, lat 24)

MILENA GURDA-JAROSZEWSKA

SPÓR O WODĘ I ŚCIEKI

DOKONCZENIE ZE STR. 1

kości i dostępności usług komunalnych oraz obniżenie cen, a przynajmniej zahamowanie ich wzrostu. Osiągany przed restrukturyzacją zysk pokrywał deficyt innych zakładów wchodzących w skład KPGKIM — Zakładu Ziełoni, Transportu Drogowego. Obecnie przedsiębiorstwo musi na siebie zarobić, a także wyasygnować środki na realizację inwestycji — budowę oczyszczalni ścieków i kolektora sanitarnego. Uchwała nr 99/XIII/91 Rady Miejskiej zobowiązała PWiK do naliczenia dodatkowych opłat za wodę i ścieki w tym właśnie celu.

Proponowane przez dyrektora PWiK — Zdzisława Tatara podwyżki w przypadku gospodarstw domowych wyniosły 2.000 zł/m³ (wzrost o 100 zł, tj. 5,26 proc.), dla sfery budżetowej 2.500 zł/m³ (o 150 zł tj. 6,38 proc.) oraz dla sfery produkcyjnej 3.100 zł/m³ (wzrost o 750 zł/m³ tj. 31,91 proc.). Natomiast w strukturze opłat za odprowadzanie ścieków padły dwie kwoty: 2.300 zł dla gospodarstw domowych (wzrost o 200 zł tj. 9,5 proc.) oraz 2.800 zł dla pozostałych odbiorców (wzrost o 500 zł tj. 21,7 proc.). Istotne w tym wszystkim jest utrzymanie w mocy dodatkowych opłat za pobór wody — 2.350 zł/m³ i za zrzut ścieków 2.300 zł/m³, zagwarantowane uchwałą Rady Miejskiej. Te one właśnie wpływają na wysokość podwyżki.

Drugiego stycznia — mówi Maria Kowalczyk, prezes Zarządu RSM „Pionier” — otrzymaliśmy telefonogram, w którym dyrektor Tatar zapowiedział nowe ceny. Dwa dni później zwróciliśmy się do PWiK, gdyż sędzieliśmy, że skoro jesteśmy odbiorcami połowy wody z całego miasta, to powinno się z nami negocjować. Dyrektor powiedział jednak, że nie czuje się zobowiązany do negocjacji. Powinniśmy wiedzieć, że co mamy płacić i jeżeli cena będzie rozsądna, nie nie stół na przeszkodzie, byśmy ją zaakceptowali.

Potem był protest, rozwiszany na tablicach ogłoszeń budynków mieszkalnych. PWiK nie pozostało dłużne. Oto oświadczenie dyr. Zdzisława Tatara, które na jego prośbę publikujemy w całości. „Jesteśmy oburzeni treścią pisma z dnia 14 stycznia 1992 r. firmowanego przez Zarząd RSM „Pionier” w Kutnie, które w formie obwieśczenia zostało rozniekatowane w budynkach spółdzielczych. Treść pisma oarta została na nie potwierdzonych przesłankach, nie znajdujących odzwierciedlenia w faktach. Sądziw, że autorzy tego pisma celowo manipulują nastrojami mieszkańców

by odsunąć od siebie zarzuty niezadowolonych lokatorów skierowane przeciwko spółdzielni. Pragniemy podać do publicznej wiadomości, że cenę wody ustala w formie uchwały Rada Miejska, na podstawie propozycji Zarządu Miasta, podejmowanej w oparciu o szczegółową analizę przedstawioną przez PWiK. Przedsiębiorstwo przedkłada w oparciu o analizę ekonomiczną jedynie propozycje opłat. I tak proponowana przez nas podwyżka wynosiła 5,26 proc. w przypadku opłat za wodę i 9,5 proc. za odprowadzanie ścieków. Zarząd spółdzielni informuje natomiast swoich mieszkańców, że podwyżka wyniesie 40 proc., chociaż opracowanie PWiK dotyczące podwyższenia opłat już na początku stycznia zostało doręczone Zarządowi i Radzie Miejskiej m. Kutna. Obecnie wiemy, że Zarząd Miasta zaproponował radzie inną strukturę podwyżek, łącznie jednak opłaty nie wzrosną więcej niż o 6 proc. Przedstawiając propozycje opłat uwzględniliśmy jedynie 3-proc. zysk, który pozwoli zabezpieczyć fundusz nagród w wysokości 8,5 proc. oraz podatek dochodowy wraz z obciążeniami z tego tytułu. Podkreślamy, że opłata za wodę i ścieki na terenie miasta Kutna jest najniższą w porównaniu z miastami położonymi w naszym rejonie, np.:

Plock: woda — 3.300 zł/m³, ścieki — 1.700 zł/m³, Zychlin: woda — 3.850 zł/m³, ścieki — 2.826 zł/m³, Gostynin: woda — 3.500 zł/m³, ścieki — 2.000 zł/m³.

Zarządy przedstawione w piśmie spółdzielni są zupełnie bezpodstawne. Propozycja podwyższenia opłat oparta jest na rzeczowych i wiarygodnych kalkulacjach wniosków sprawdzanych i analizowanych przez zarząd i komisję rady.

Przedsiębiorstwo nie różnicuje opłat za dostawę wody i zrzut ścieków w zależności czy są to odbiorcy komunalni, czy spółdzielczy. Obciążenie spółdzielni MZGM jest identyczne. Problem leży w dotacjach, a to nie zależy od przedsiębiorstwa, lecz jest rezultatem stosowania obowiązujących przepisów.

Nasze wyjaśnienia mają służyć zdemontowaniu nieprawdziwych informacji kierowanych do mieszkańców przez zupełnie nieodpowiedzialnych ludzi”.

— Uważam — dodał dyr. Zdzisław Tatar na zorganizowanej przez siebie konferencji prasowej — że wszelkie pisma spółdzielni, która niejako zrywa nas do negocjacji, są bezzasadne. My nie jesteśmy stroną w tym momencie, to nie my ustalamy cenę wody. Naszym obowiązkiem jest tylko i wyłącznie przedstawienie

propozycji opartej na szczegółowej kalkulacji. Zarząd Miasta ma te dane przetrwać i przynieść na sesję rady lub nie. PWiK informuje, że proponowane opłaty mogą wystąpić, ale nie jest to faktem, nie ma odzwierciedlenia w konkretnej uchwale Rady Miejskiej. My nie możemy narzucać cen.

Powszechne obecnie jest instalowanie wodomierzy. Zostało to zresztą zagwarantowane instrukcjami z Ministerstwa Ochrony Środowiska i Zasobów Naturalnych, według których montaż tych urządzeń po 1 stycznia 1992 roku obciąża PWiK. Nie rozstrzygnięta jeszcze została sprawa ściegania należności. Zużycie wody w blokach mieszkalnych często jest dużo wyższe od łącznego stanu wszystkich wodomierzy, a spowodowane to jest używaniem wody do pralni, do podlewania. Zdaniem dyr. Zdzisława Tatara PWiK powinno ściegać należność według stanu ogólnego licznika na cały blok, a różnicę w zużyciu wody powinna pokrywać spółdzielnia mieszkaniowa. Podobnie jest przecież w przypadku opłat za energię elektryczną.

— Ja nie mam patentu na mądrość — powiedział dyrektor PWiK w Kutnie. — Jeżeli Zakład Energetyczny ma sposoby, które są racjonalne i sprawdzają się w społeczeństwie, to dlaczego ja mam z tego nie skorzystać. Nie wysyłam niczego, co miaoby zrewolucjonizować nasz system, trzeba więc korzystać z innych metod.

Rozstrzygnięcie kwestii podwyżek nastąpi wkrótce na jednej z kolejnych sesji Rady Miejskiej. Tak czy inaczej, muszą znaleźć się środki na dalszą budowę tak potrzebnej miastu oczyszczalni ścieków. Budowę tę PWiK przejęło od Dyrekcji Inwestycji, co znacznie obniży koszty jej realizacji. Umożliwi także stworzenie nowych miejsc pracy, a przy pogłębiającym się wciś bezrobociu, perspektywa ta na pewno cieszy. Zmarliwieniem Zdzisława Tatara jest trudność w ściąganiu należnych opłat za wodę od dłużników w sumie około 1,5 mld zł. Na bierzącym miejscu jest tu kłopot „Miflex”, którego zadłużenie wyniosło 420 mln zł, zaś odzyskanie tych pieniędzy uzależnione jest od przyznania „Miflexowi” 20-miliardowej akredytywy na rozwój. Kolejnymi dłużnikami są Zakłady Metalurgiczne — 350 mln zł oraz ze sfery budżetowej ZOZ — 240 mln i oświata — ok. 100 mln zł. Dyrektor twierdzi, że jeżeli sytuacja ta się nie zmieni, będzie zmuszony podjąć drastyczne decyzje o przewartościowaniu wody do dłużników.

KATARZYNA ZALEWSKA

PRAWO DLA KAŻDEGO

„TRZYNASTKA” I POROZUMIENIE

Umowę o pracę w poprzednim zakładzie pracy rozwiązałam za porozumieniem stron tj. zakładu pracy a mną — pisze Jolanta K. — z dniem 30 kwietnia. Nową pracę podjęłam natychmiast, tj. z dniem 2 maja. Obydwa zakłady pracy odmówiły mi wypłaty „trzyneksta”. Proszę o wyjaśnienie, czy słusznie?

W państwowych jednostkach organizacyjnych nie będących przedsiębiorstwami państwowymi nagroda z zakładowego funduszu nagród przysługuje pracownikowi po przepracowaniu w jednym zakładzie pracy całego roku. W przypadkach ściśle określonych nagroda ta przysługuje mimo nieprzepracowania tego okresu. Dotyczy to w szczególności takich sytuacji, gdy zmiana miejsca pracy nastąpiła m. in. w wyniku przeniesienia służbowego, powołania,

porozumienia zakładów pracy, powołania do czynnej służby wojskowej lub zwolnienia z niej, odejścia lub powrotu z urlopu wychowawczego, likwidacji zakładu pracy, reorganizacji połączonej z likwidacją komórki organizacyjnej (stanowiska pracy). W przypadku porozumienia zakładów pracy warunkiem przyznania nagrody jest przepracowanie w zakładzie pracy wypłacającym nagrodę co najmniej 6 miesięcy.

Prawo do nagrody, ale tylko w zakładzie pracy, z którego się odchodzi, przysługuje pośladto, gdy rozwiązanie umowy nastąpiło za wypowiedzeniem przez zakład pracy bądź na mocy porozumienia stron lub rozwiązania umowy o pracę zawartej na czas określony z upływem czasu, na który została zawarta a także rozwiązanie przez za-

kład pracy umowy o pracę bez wypowiedzenia z przyczyn nie zawinionych przez pracownika.

A zatem jeżeli była Pani zatrudniona i również podjęła pracę w firmie państwowej nie będącej przedsiębiorstwem państwowym przysługuje Pani „trzyneksta”, ale tylko z poprzedniego zakładu pracy.

W przedsiębiorstwach państwowych obowiązują inne zasady, wynikające z obowiązujących w nich zakładowych systemów wynagradzania.

Podstawa prawna: ustawa z dnia 10.07.1985 r. o rocznych nagrodach z zakładowego funduszu nagród w państwowych jednostkach organizacyjnych nie będących przedsiębiorstwami państwowymi (Dz U Nr 32, poz. 141).

(1k)

Z ŻYCIA WZIĘTE

JA, MÓJ PRZYJACIEL BUTY I KURCZAK

Jeśli ekonomia jest symbolem godności i wolności to moja godność w sklepie z butami i godność mojego przyjaciela u rzeźnika, poprzez odróżnioną formę zakupów, została przywrócona.

Ulica Grodzka. Przedpołudnie. Ostatni dzień mijającego 1991 roku. Wybraliśmy się z przyjacielem Piotrem po zakupy. Mój przyjaciel jakże pożądanie pouczony przez swoją połowę o potrzebie zakupu kurczaka oraz kilku bochenków chleba z lubością napałował się pękającym portfelem.

Ja, zakup mający może mniej codzienny, ale przyjemny, jako że buty stąpają na ogół z właścicielem po ziemi, miałem zamiar na być póżbutu celem dokonania stosownych tańców na zbliżającym się balu sylwestrowym. Wchodząc do pierwszego napotkanego sklepu, w którym wszelakiego dobra przysposobionego do zjedzenia na bród, tacznie z wędlinami. Przyjaciel niedbale omiatając wzrokiem wędline, rezygnuje. Wychodząc, Przemierzamy się na drugą stronę ulicy. Znajdujemy kolejny sklep z mięsem i jego przetworami. Przyjaciel ze znużoną miną również omiata półki. Rezygnuje. Nie jest to coś czego by szukał, czego by pragnął. Korzystając z okazji, przemierzam i ładnej pani za ladą składam najlepsze życzenia noworoczne.

Przechodzimy na przeciwległą stronę ulicy, gdzie znajduje się sklep, w którym są buty. Wchodzimy. My dwaj, sprzedawczyni i buty. Znajduję dla siebie to co chciałem. Przysięgam. Są dobre. Są właściwe. Są modne. Są eleganckie. Płacę. Wychodzę z butami. Jak w kinie. Jak na Zachodzie.

Kolejny sklep. Na sztyldzie jak przed wojną napis „Rzeźnik”, a uwnątrz mięso. Tutaj znajdujemy finał zakupu mojego przyjaciela. Jest kurczak taki jak miał być kupiony. Usatysfakcjonowany obywatel wychodzi ze sklepu. I tu mała riposta.

Takiej Polski chcę. Takiej pragnę. O taką, jeśli można to tak nazwać, walczyłem w czasie kampanii wyborczej prezydenta i w czasie wyborów do Sejmu i Senatu. Taką staram się swoją skromną osobą realizować, będąc rzecznikiem prasowym wojewody plockiego. Tu refleksja. Boże! Przypominam sobie takie święta Bożego Narodzenia, gdy szczęśliwemu z dwóch godzinach stan na mrozie udało mi się wepchnąć do sklepu mięsnego. Radość, że nie będę musiał sterczeć na szarym mrozie, chociaż dalsze dwie i pół godziny stania musiało być w ścisłości i tłoku takich jak

ja szczęśliwcy, co tam kupujących na święteczny stół.

Buty na kilka godzin przed sylwestrowym balum? Bez tłoku i hałasu? Bez przepychania się? Wzajemnej nienawiści i ubliżania? Mogłem wejść i po prostu kupić buty. Kurczak na kilka godzin przed sylwestrem? Wreszcie takśokurczak, który otwiera drzwi, zaprasza. Przecieram oczy ze zdumienia. To było nierealne w komunie, która odeszła.

Jeśli ktoś chce wiedzieć czy to demokracja i co to jest normalność wyjaśniam, że właśnie to jest ta prawidłowość życia społecznego. Jeszcze niedoskonała. Jeszcze nie dla wszystkich. Realizowana przez brak pracy, poprzez brak możliwości. A jednak to niepodległość. Nasz jakże racjonalny dośrodek. Bez wątpienia jest to normalność. Jest to początek drogi każdego z nas obywateli tego państwa. Jakże to pożądanie, jakie właściwe, jakie chciane przez wszystkich.

Korzystając z okazji, dla wszystkich czytelników, zarówno antagonistów jak i protagonistów mojej osoby, najserdeczniejsze życzenia na nowy 1992 rok.

WOJCIECH LISOCKI

PRACA NA UMOWĘ-ZLECENIE

Pracowałam w Ośrodku Wypoczynkowym PLL „Lot” w Błędzowie jako pokojowa od 15. 04. 1991 r. do 15.10.1991 r. Z powodu końca sezonu została zwolniona — pisze Halina Sz. — Zwróciłam się więc do Biura Pośrednictwa Pracy w Sierpcu o przyznanie mi w okresie zimowym zasiłku dla bezrobotnych. Jednak pani, która mnie przyjęła powiedziała, że mi się to nie należy, gdyż pracowałam z tyt. umowy-zlecenia.

Nie wszyscy bezrobotni zarejestrowani we właściwym biurze pracy mają prawo do zasiłku. Jednym z warunków uprawnienia do uzyskania prawa do zasiłku jest pozostawanie w okresie 12 miesięcy poprzedzających dzień zarejestrowania w stosunku pracy (umowa o pracę, mianowanie, powołanie, wybór), albo w stosunku służbowym co najmniej 180 dni, lub podleganie ubezpieczeniu społecznemu z tytułu innej pozarolniczej działalności; również przez okres 6 miesięcy, co zdaniem urzędników z rejonowego Biura pracy nie daje podstaw do przy-

znania zasiłku, gdyż wykonywanie pracy na podstawie umowy-zlecenia nie jest jednoznaczne z „inną pozarolniczą działalnością”.

W Wojewódzkim Biurze Pracy w Plocku, do którego zwróciłam się o zajęcie stanowiska w tej sprawie poinformowano mnie, że wobec kontrowersyjnego brzmienia ustawy o zatrudnieniu zgłoszone ten problem prawny do rozpatrzenia przez Ministerstwo. Pracy i Polityki Społecznej. Do czasu wyjaśnienia wątpliwości w tej kwestii przez Ministra Pracy i Polityki Społecznej proponuję Pani uzyskanie formalnej decyzji Rejonowego Biura Pracy o nieprzyznaniu prawa do zasiłku, co umożliwi wykorzystanie przysługujących środków prawnych, tj. odwołania do Wojewódzkiego Biura Pracy, a nawet — w razie potrzeby — skargi do Naczelnego Sądu Administracyjnego.

Jednocześnie, skoro decydujące znaczenie dla sprawy może mieć fakt podlegania ubezpieczeniu społecznemu, należy wiedzieć, że:

1. Wykonywanie pracy stałe i odpłatnie na podstawie umowy zlecenia rodzi obowiązki ubezpieczenia pod warunkiem trwania pracy nieprzerwanie co najmniej

30 dni (do 29.XI. — dot. tylko umów zawartych z tzw. jednostkami gospodarki społecznej, jeżeli praca trwała co najmniej 6 miesięcy).

2. Ubezpieczenie nie obejmuje jednak osób, które zawarły umowę, jeżeli te osoby:

— nie ukończyły 18 lat, — są równocześnie pracownikami zatrudnionymi w wymiarze czasu pracy nie niższym niż połowa wymiaru obowiązującego w danym zawodzie albo są objęte odrębnymi przepisami w zakresie zaopatrzenia emerytalnego lub ubezpieczenia społecznego.

Podstawa prawna: ustawa z dn. 16.10.1991 r. o zatrudnieniu i bezrobociu (Dz U Nr 106, poz. 457), ustawa z dn. 19.12.75 r. o ubezpieczeniu społecznym osób wykonujących pracę (..) na podstawie umowy agencyjnej lub umowy zlecenia (t.j. Dz U Nr 31, z 1993 r. poz. 146, zm. z 1989 r. Nr 32, poz. 169 i Nr 35, poz. 190, z 1990 r. Nr 36, poz. 26 oraz z 1991 r. Nr 110, poz. 474).

(1k)



ZA STO DNI MATURA...

ZDJĘCIA STANISŁAW BAKIEWICZ



MOŻE BĘDĘ PREMIEREM — MÓWI CELIŃSKI

RYZIKO DO OSTATNIEGO ŁÓŻKA

Fedezas styczeńowej konferencji prasowej w Biurze Poselsko-Senatorskim senator Andrzej Celiński zapowiedział cykl spotkań z lokalnymi przedsiębiorcami. Będzie rozmawiał o swoich aktualnych działaniach i koncepcji pracy dla rozwoju regionu. Uważa, że w ten sposób m.in. zachowa kontakt z wyborcami. Jego utrata jest bowiem wielkim zagrożeniem dla polityka, zajętego czymś więcej niż tylko sobą.

Celem wszelkich działań gospodarczych w regionie powinien być rozwój, czyli po prostu wzrost miejsc pracy, zapewnienie wpływów podatkowych gminie i zachowanie ekologicznego bezpieczeństwa przedsięwzięć inwestycyjnych. Te trzy kryteria, w zasadzie ekonomiczne, są uniwersalnym problemem przydatności danej inicjatywy dla województwa. Senator Celiński jest gotowy do rozmowy z każdym, kto się do nich zastosuje. Niezależnie od tego, czy będzie to przedsiębiorstwo państwowe czy prywatne. Wymaga jedynie pewnych własnych propozycji i inicjatyw. Nie poprzez postawy czysto roszczeniowej oczekuje współpracy.

Celiński powołał się na „doświadczenie kutnowskie” — niedawne spotkanie kutnowian z parlamentarzystami, na zaproszenie „Solidarności”. Nazwał je im-

prezją czysto socjalistyczną. — Tu wszyscy ciągle myśla, że wyleje się zale i smieni od tego rzeczywistość — powiedział.

Trzy grupy podmiotów gospodarczych zastępują, w opinii plockiego senatora, na wyraża pomoc. Pierwsza z nich to przedsiębiorstwa państwowe, niekoniecznie poddane prywatyzacji. Wbrew przyjętej wierze, nie jest ona lekkiem na cale zło. Warunkiem pomocy jest posiadanie własnej koncepcji rozwoju, sprawnych służb marketingowych. Te zakłady warto wyprowadzić z kłopotów.

Druga grupa to spore przedsiębiorstwa prywatne. Te z kolei wymagają przede wszystkim gwarancji kredytowych i kredytów promocyjnych. Należy zrobić wszystko, aby je dostały, pod warunkiem wykonania przez nie same pracy emulacyjnej do rozwoju działalności.

Wreszcie trzecia z nich: bardzo małe prywatne przedsiębiorstwa poszukujące niewielkiego kapitału, nie posiadające własnych zasobów finansowych. Celiński ich wiarygodność i szanse mierzy gotowością do podjęcia ryzyka. Jeśli właściciel postawi na szali cały swój osobisty majątek i ma sensowną koncepcję, trzeba mu podać rękę. „Ryzyko do ostatniego łóżka” zasługuje na szacunek. Tymczasem w Polsce nie ma instytucji finansowych, działających w tych trzech kierunkach. Mogłaby stać się nią firma kapitałowa, działająca na zasadzie venture-capital, która zapewniłaby tym przedsiębiorstwom kredyty wysokiego ryzyka. Celiński prowadzi już rozmowy z pewnym bankiem... Obawia się jednak, że mieszkańcy województwa znowu przelekają się obcego kapitału.

Myśli także o wprowadzeniu na Ziemię Plocką kolejnej inwestycji, równie błyskotliwej jak Lewi. Takiej, która zapewni mu prywatną satysfakcję, a regionowi nową reklamę. Czy będzie nią fabryka opakowań dla przemysłu rolno-spożywczego w Kutnie?

Zagrożenia dla swych planów utrzuje w braku współpracy. Har-

monijny rozwój regionu może zapewnić tylko integracja merytoryczna środowisk plockich. Do tej pory jakoś się udawało. (Senator Celiński mówił to na dzień przed atakiem PC na przewodniczącego Rady Miasta Plocka). Plockanie potrafili oddzielić kłótnie nie mieszczące się w interesach województwa plockiego, od tych, które dotyczą interesów województwa plockiego.

— Bez współpracy wszystkich czynników: politycznych, gospodarczych, społecznych, to szanse, które są do wykorzystania dla rozwoju gospodarczego Plocka, wykorzystane nie będą, zwłaszcza wówczas, jeżeli poziom konfliktów pomiędzy różnymi organizacjami i ludźmi, zdolnymi do pracy, przewyższy poziom współpracy — powiedział Celiński.

Zapytany o plany na przyszłość, stwierdził, że nie zależy mu na kolejnych wyborach do parlamentu. — Obecność polityczna ma sens, kiedy można coś budować — dodał. Przyznał też, że myśli o funkcji premiera. Ale tak za pięć lat, gdy w skali województwa, w którym przyszło mu działać, nauczy się dotychczas wiele.

M. GURDA-JAROSZEWSKA

AD MULTOS ANNOS

Niedawno pisaliśmy o przyznaniu panu Stanisławowi Kostaneckiemu, długoletniemu dyrektorowi Biblioteki TNP im. Zielińskich, Orderu Polonia Restituta za wybitne zasługi w długoletniej pracy naukowej. W sobotę 25 stycznia odbyło się w Towarzystwie Naukowym Plockim nadzwyczajne posiedzenie jego członków, sympatyków i przyjaciół.

W imieniu prezydenta Rzeczypospolitej Lecha Wałęsy — minister prof. dr Janusz Ziółkowski udekorował laureata Krzyżem Komandorskim z Gwiazdą Orderu Odrodzenia Polski.

Wracając odznaczenia laureatowi prof. Ziółkowski zauważył, że jest ono pewnym symbolem, ponieważ stanowi uznanie zasług indywidualnych człowieka, który całe życie poświęcił idei podtrzymywania, pomnażania i przekazywania dziedzictwa kulturowego Polski. „Przez cały ten los narodu, który traci pamięć. Poprzez Pana czcimy wszystkich tych, którzy dzieło podtrzymywania tożsamości narodowej utrwalają”. Plock, w



którym Polak jest uniesiony historią stanowi zdaniem ministra Ziółkowskiego przykład takiego pojmowania polskości: prywatna i ideologiczna. Znakomity socjolog żył w TNP, by „dzieło upowszechniania i wznoszenia le można poziomu oświecenia w kraju” trwać ad multos annos (przez długie lata).

Laureat nagrody zabierając głos stwierdził m.in.: „To odznaczenie jest dla mnie czymś niespodziewanym w okresie mojego życia emeryckiego, a jednocześnie nadspodziewanym. W pracy naukowej i literackiej miałem wprawdzie pewne zalety i osiągnięcia, ale występowały one obok potknięć, podobnie jak w mojej szkole — Gimnazjum im. króla Jagiełły. Obok nielubów i wyprawowań z języka polskiego zdarzały mi się także dwójki z matematyki”. Stanisław Kostanecki mówił także o swoich fascynacjach literackich i religijnych a przede wszystkim o szczególnej opiece Matki Boskiej.

Na zakończenie uroczystości wiceprezes TNP — dr Marian Chudziński wygłosił odczyt, przypominający zbliżającą się 500-letnia historię istnienia województwa plockiego.

Fot. S. Bakiewicz

ARGUMENTY BIELECKIEGO

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

która te wódke ludziom dała. Wyturba do końca spotkania, zapamiętana w szefu KLD.

Bielecki jadąc do Kutna wiedział, że nie uniknie pytań o bezrobocie. Miał przecież rozmawiać z władzami miasta, w którym bezrobotni stanowią piątą część ogółu zatrudnionych. „Kraj” Odlewnia Żelaza, „Miflex” i jeszcze parę innych zakładów, w nich ludzie pełni obaw o przyszłość.

Zapytał o to już na początku. Janusz Późniak, przewodniczący Rady, Co, będąc na miejscu radnych, Jan Krzysztof Bielecki, powiedziałby człowiekowi, który przychodzi ze skargą na bezrobocie?

— Bezrobocie pokazuje pewien tragizm konieczności naruszania starych struktur — odpowiedział Bielecki. — My, niestety musimy naruszyć prawie wszystkie struktury okresu poprzedniego. Mało tego, musimy naruszyć interesy grupowe, musimy również naruszyć interesy poszczególnych ludzi. W imię przyszłości i w imię elementarnej logiki gospodarowania. Pierwsze pytanie jakie zadałem jadąc tutaj to: jaka jest ta „Półka” w Kutnie? Typowa, czyli taka, która 90 proc. swoich produktów sprzedawała na rynek wschodni, gdzie nie liczyła się ani cena, ani ochrona praw własności, ani warunki dostaw, ani inne typowe elementy w transakcjach handlowych? Okazało się, że tu był dyrektor, który wiedział, że działanie na

jednym rynku nie ma nic wspólnego ze sztuką zarządzania. Dzięki temu ta fabryka funkcjonuje, choć jak każda inna w Polsce potrzebuje dostępu do kapitału i nowoczesnych technologii.

Likwidacja bezrobocia wymaga zmiany struktury gospodarki. Nie działań doraźnych, o które ciągle ktoś wola. Roboty publiczne nie są w tej chwili rozwiązaniem. Dziś przy budowie autostrady pracują maszyny i zaledwie kilku robotników. Miejsca pracy i dach nad głową dla ludziom rozwinięcie mieszkaniectwa w kraju. Do tego potrzebna jest elementarna stabilizacja finansowa i uzyskanie możliwości brania środków z zewnątrz. Dzięki gwaransom finansowym na inwestycje mieszkaniowe, uzyskane od rządu USA, Izrael zbudował swoje słynne osiedla na terenach okupowanych.

Bielecki mówił o tym, że nie należy bać się inwestycji zagranicznych. Przemiana w mentalności to olbrzymie zadanie, także dla radnych.

— Polsce potrzebne są inwestycje zagraniczne. Polska była jeszcze dwa lata temu pekipem światła, krajem najbardziej atrakcyjnym. Dziś już nie jest, znajduje się wśród 30 konkurentów. Do tego potrzeba jednak paru rzeczy, które państwo może rozwinąć na poziomie gmin w sposób niezwykle skuteczny. Odpowiedział sobie na pytanie: czy będziecie sprzedawali ziemię zagranicznym inwestorom, czy nie? Czy stworzycie jakieś konkretne, dobre

warunki, właśnie przede wszystkim nabycia ziemi? To pierwszy impuls, który przyciąga, jeśli nie ma się kapitału, ale za to posiada fabrykę maszyn rolniczych, wymagającą głębokiej restrukturyzacji. Myślę, że właśnie tutaj, w Kutnie, mając determinację i młody zespół kierujący, można dużo osiągnąć.

O afery i nadużycia spytał radny Henryk Krenke. Zdaniem Bieleckiego afery biorą się z niedostatecznym przepisów prawa do nowej sytuacji i z polskiej umiędzielnosci kombinowania. One były i dawniej, ale informacji o dużych nie puszczają cenzura, a o małych wszyscy wiedzieli, tylko nikt nie mówił. Przecież Stocznia Gdańska stanowiła taki kombinat, gdzie można było wszystko zamówić, i altane ogrodowa i armature najwyższej jakości. Dla tego Klub Bieleckiego nie poparł kandydatury Romaszewskiego na prezesa NIK.

— Jeżeli publicznie oświadcza się, że przez afery, mające parlamentarno-rządową i grupy lobbystyczne dochody państwa mogłyby być 50 proc. większe, to trzeba mieć na to niezwykle konkretne dowody — wyjaśnił były premier RP.

Dodał także, że jest zwolennikiem zasady jawności i elementarnej uczciwości w działalności politycznej. Stało się to jeszcze przed ostatnim pytaniem spotkań, zadawanym przez przedstawiciela KZ NSZZ „Solidarność” FMR „Kraj”. Interesował się on stanem majątkowym byłego premiera, je-

go uczestnictwem w spółkach i wspólnym z Michałem Bonim wyjazdem do USA.

— Nie jestem w spółce, ani ja, ani moja ciotka, ani mój krewny, ani też zięć, którego nie posiadam. Dzisiaj mój majątek składa się z samochodu „Austin” rocznik 1983, wart około 30 mln zł i gotówki, która wynika ze sprzedaży nieruchomości w Gdańsku, bo zamierzam się przenieść do Warszawy do mieszkania spółdzielczego w osiedlu Morena. Pytanie drugie: w Waszyngtonie byłem dlatego, że wróciłem do pewnej instytucji, w której funkcjonowałem w 1990 roku, instytucji, która jest ważna przede wszystkim dla naszego państwa. Kongres Stanów Zjednoczonych zdecydował się przeznaczyć na promocję prywatnej gospodarki w Polsce 250 mln dolarów i prezydent Bush mianował przedstawicieli strony amerykańskiej do zarządu tego funduszu. Wróciłem na swoją dawną pozycję jako członek tej rady. Sadzę, że dzięki tej instytucji i pomocy rządu USA można będzie mieć w Polsce do lata tego roku pierwszy bank hipoteczny, który powinien tu istnieć od dwóch przynajmniej lat — zakończył Jan Krzysztof Bielecki.

Po wyjściu z Kutna szef Kongresu spotkał się z plockimi biznesmenami w Srebrnej i mieszkańcami nadwiślańskiego miasta w kinie „Studio”. Plockanie byli najbardziej sfrustrowani, bardziej zwróceni w przeszłość. Niewiele pytań dotyczyło konstruktywnej pracy dla kraju.

MILENA GURDA-JAROSZEWSKA

▲ Coś się porobiło w telefonach. Podobno popsuł się komputer. Strach pomyśleć o chwili, gdy łączności europejskiej przyjdzie zmierzyć się ze starymi polskimi kabłami... Na razie pani w słuchawce krzyczy na mnie: „To nie ja źle łączę, moje palce są sprawne. To komputer”. Wypowiadałam więc wojnę komputerowi, oprócz tego jednego z programem angielskim, który do robienia błędów delikwenta mówi tagodnie: „Chyba masz dzisiaj zły dzień, kochany”.

▲ Prezesi grają w bilarda, a dziennikarze tylko w jednorękiego bandytę. Z czego wniosek, że spółdzielczość mieszkaniowa ma się dobrze. Otwarto kolejny night club (dla nocnych marków z pieniędzy), salon gier o wdzięcznej nazwie „Belvedere”. Smiało panowie, gra ciągle się toczy. Także o stolki. Bawimy się, bo nie wiadomo jak długo potrwa ten najwspanialszy ze światów...

▲ Odezwał się najprawdziwszy

św. Mikołaj, którego adres kronika podawała uprzednio. Przyszedł do nas list z Rovaniemi. Dziękujemy Mikołajowi! Ale aby nasi rodzimi Mikołajowie nie poculi się

tauracji „Pod Kotwicą” pani Wesołowska przygotowała smaczną kolację. Przedtem fryzjerki z salonu „Diana” zrobiły dzieciom fryzury. Pewien stary bywa-

KRONIKA OBYCZAJÓW

dotknięci i by zakończyć wyjątkowo obfity w tym roku temat Mikołajowy informuję, że do dzieci pracowników MZRiP święty przyjechał Melexem. Takówkarze natomiast zresztem w CB-Radio zabrali wszystkie dzieci i panie z Pogotowia Opiekuńczego na przejażdżkę do Radziwa, gdzie w res-

lec z „Pod Kotwicą” tak się wzruszy, że oddał przeznaczoną na kolację porcję trunku forsz...

▲ Na premierze „Calineczki” zjawili się cała prasa. Złotiuś stwierdził, że to właśnie ten poziom.

▲ Chciałabym przeczytać w „Kro-



nach stolicy „Kronika” rzadko bywa. Tym niemniej informuję, że trzecie dziecko Krystyny Jandy to 5-miesięczny syn Jędrus, a pan Kryszak z „Polskiego Zoo” właśnie się ożenił po raz pierwszy. Obolgu gratulujemy Wiktorowi.

JO-ANNA



SPORT

CHŁOPCY Z SP 11

PRZYSZŁOŚĆ PŁOCKIEJ PIŁKI RĘCZNEJ

Jeszcze do niedawna Szkoła Podstawowa nr 11 w Płocku słynęła z piwaków. Uczniowie tej szkoły i jednocześnie zawodnicy MKS-MDK odnosili sukcesy krajowe i zagraniczne, zdobywali medale na mistrzostwach Polski w różnych kategoriach wiekowych.

Od kilku lat jednak o piwakach z SP 11 zrobiło się jakby nieco ciszej. Za to znów uczniowie tej szkoły znaleźli się na ustach trenerów w całym kraju. Tym razem za sprawą młodych zawodników piłki ręcznej, reprezentujących województwo płockie w kategorii młodzików.

Trenerem, a jednocześnie nauczycielem wychowania fizycznego w SP 11 jest Przemysław Zieliński. Kiedyś sam chciał grać w piłkę ręczną, był leworeczny, ale problemy ze zdrowiem nie pozwoliły na grę wyczynową. Swoje marzenia zdecydował się realizować w pracy z młodymi zawodnikami. Wszystkie zaczęło się na początku roku szkolnego 1988-89. Wtedy to z czterech IV klas wyselekcjonowanych zostało 14 chłopców, którzy rozpoczęli naukę w klasie V z rozszerzonym programem wych. fizycznego.

W pierwszym roku trening był wszechstronny, ze wskazaniem na lekką atletykę i gry zespołowe. Była to bardzo ciężka praca, zwłaszcza że w SP 11 praktycznie nie ma warunków do uprawiania sportu. Sala gimnastyczna o wymiarach 10x20 m. nieludzkim warunkiem asfaltowe boisko obok szkoły.

Ale chęci i wola brły tu najważniejsze. Już w pierwszym roku pracy pojawiły się sukcesy, które

były dowodem na dotrzą obroną drogi. Jacek Markowski zajął I, a Michał Owczarski III miejsce w VIII Biegu Przelajowym im. Janusza Kusocińskiego rozgrywanym każdego roku w Pacynie.

Sukcesem zakończył się także udział uczniów SP 11 w halowym turnieju piłki nożnej w Płocku. II miejsce to efekt 10 godz. treningów i dodatkowo 10 godz. pracy społecznej P. Zielińskiego. On wszystko postawił na jedną kartę i wierzył, że to musi przynieść efekty.

Drugi rok pracy z wyselekcjonowaną grupą chłopców to kolejne potwierdzenie dobrej pracy. Po raz pierwszy SP 11 zdobyła II miejsce w halowym turnieju piłki nożnej, ale już I w lidze szkolnej piłki ręcznej. Do tego dodać trzeba III miejsce w mistrzostwach Płocka w wieloboju sprawnościowym, a nagrodą za te wyczyny był udział w ogólnopolskim turnieju piłki ręcznej w Kępnie. Niestety, debiut nie był udany, chłopcy „spalili” się psychicznie i zajęli dalsze miejsce. Ale już dało się zauważyć, że w drużynie są indywidualności. Tomasz Maliszewski został królem strzelców turnieju.

Rok szkolny 1990-91, chłopcy byli uczniami VII klasy. Michał Owczarski wygrał w X biegu przelajowym w Pacynie. Jako rok młodszy wystartowali w mistrzostwach Płocka w piłkę ręczną i zajęli III miejsce w finale mistrzostw. I miejsce w półfinale wojewódzkim i II miejsce w finale wojewódzkim. Zwyciężyli uczniowie SP 16.

Jak można się domyślać, w swoim roczniku są najlepsi. Zajęli I

miejsce w lidze szkół podstawowych piłki ręcznej. W nagrodę pojechali na Festiwal Piłki Ręcznej w Koszalinie, gdzie zajęli IV miejsce. Poza tym uczniowie SP 11 zajęli I miejsce w finale miejskim w czwórboju lekkoatletycznym o puchar Świata Młodych.

Tuż przed wakacjami wyjechali na ogólnopolski turniej piłki ręcznej w Wieluniu. Zajęli tam II miejsce. Przebrali tylko z Grunwaldem Ruda Śląska, klubem znanym w całym kraju tylko dwoma bramkami. Walczyli z zawodnikami klubowymi, a oni reprezentowali tylko jedną klasę SP 11.

Po tych sukcesach na ogólnopolskich boiskach, Przemysław Zieliński został trenerem drużyny młodzików ZKS Petrochemii. Trzon zespołu stanowią uczniowie SP 11, z innych szkół jest tylko 5 chłopców.

I wreszcie rok szkolny 1991-92. Michał Owczarski ponownie wygrał bieg przelajowy w Pacynie, a także mini-maraton Poplacz-Płock, a cały zespół SP 11 zwyciężył w mistrzostwach Płocka w piłkę koszykową. Chłopcy awansowali do półfinału i mimo innej specjalizacji mają zamiar walczyć o I miejsce z drużyną kutnowską.

Rzecz jasna, podstawowa dyscyplina dla nich i ich trenera to piłka ręczna. Swoje umiejętności potwierdzili podczas ogólnopolskiego turnieju piłki ręcznej, gdzie zajęli II miejsce. Przebrali tylko z Kusym Szczecin. Michał Kowalski został najlepszym bramkarzem turnieju.

W nagrodę dyrekcja SP 11 zafundowała zespołowi wyjazd na międzynarodowy turniej piłki ręcznej do Szczecina. Tam zajęli III miejsce, przegrywając tylko jedno spotkanie w półfinale z reprezentacją kadry makroregionalnej OZPR Legnica. M. Kowalski po raz kolejny został najlepszym bramkarzem.

Następny turniej rozegrano w Łodzi a drużyna SP 11 występowała w nim jako reprezentacja OZPR Płock. W finale pucharu miast makroregionu centralnego chłopcy wywalczyli II miejsce, a M. Kowalski znowu został najlepszym bramkarzem turnieju.

Podczas tego turnieju młodych piłkarzy obserwował trener kadry narodowej juniorów młodszyc w kraju jego zainteresowania znalazło się 12 zawodników SP 11, czyli wszyscy! Odmu z nich jest w jednej klasie — VIII B.

Cała drużyna, prowadzona dotychczas przez Przemysława Zielińskiego, po wakacjach trafiła do Stanisława Sulisńskiego. To oni grać będą w turniejach i OSM już jako zespół Petrochemii.

Od V klasy zespół rozegrał 71 meczów, przegrał tylko 5, ale żadnego na terenie woj. płockiego w swojej kategorii wiekowej. Wzięli udział w czterech turniejach plasując się w czołówce kraju i zdobyli 12 pucharów.

Oficjalnie występują w barwach Petrochemii, ale tylko dwa razy w tygodniu mogą trenować w hali. W szkole nie mają przecież warunków do prawidłowej pracy. Od

tego roku szkolnego nie ma już w szkołach klas sportowych. To spowoduje, że już wkrótce sportu w SP 11 wcale nie będzie. A przecież jest to szkoła z największymi tradycjami w mieście. Może kurator pomoże w tej sprawie.

Do tej pory pisaliśmy o całej drużynie, warto więc słów kilka poświęcić najlepszym zawodnikom. W kadrze Polski juniorów młodszyc są wychowankowie trenera P. Zielińskiego: Stanisław Jagodziński i Artur Parys. W zespole juniorów starszych Petrochemii gra Grzegorz Maciejewski, A. Owczarski i T. Maliszewski strzelili w 71 meczach prawie po 400 bramek.

Nie można tu pominąć ważnej sprawy. Obok doskonałych wyników w sporcie, wielu z nich osiąga bardzo dobre wyniki w nauce i nie ma z nimi żadnych problemów wychowawczych. Czterech zawodników z drużyny ma średnią w nauce 4,9.

To wszystko nie byłoby możliwe, gdyby nie pomoc dyrektora SP 11 i zrozumienie Stanisława Sulisńskiego. Szkoda tylko, że VIII klasa opuściła szkołę, a z ich następcami taka praca nie będzie już możliwa...

J. MARCINIAK



Zespół młodzików Petrochemii po turnieju w Tczewie. W górnym rzędzie od lewej trener Przemysław Zieliński, Marcin Wojda SP 7, Tomasz Jabłonowski, Piotr Grzywacz, Michał Owczarski, Tomasz Maliszewski i Robert Józwiak SP 12. U dołu: Tomasz Nowacki, Michał Kacprzak, Przemysław Chudziński (SP 7), Marek Nowosielski, Jacek Markowski, Michał Kowalski, Jakub Piegat i Grzegorz Menich (SP 7). Pozostali SP 11.

TURNIEJ NIESPODZIANEK

Cztery dni trwał zimowy turniej piłkarski zorganizowany przez łódzką popołudniówkę „Express Ilustrowany” i Orzeł — WAM. Jak już wcześniej podawaliśmy, uczestnicy zostali podzieleni na dwie grupy, grano systemem pucharowym, a zwycięzca awansował do dalszej gry, pokonany opadał. W grupie pierwszej znalazły się drużyny: RTS Widzew, ZKS Petrochemia, Włókniarz (Pabianice), Orzeł — WAM. Grupa druga tworzyli: LKS, GKS (Bełchatów), Bortu (Zgierz), Pelikan (Łowicz).

W pierwszym meczu, na rozpoczęcie turnieju, Petrochemia wygrała na boisku, aby zmierzyć się z III-ligowym Orzeł — WAM w następnym starcie. Pietrzak — Soczewka (od 46 min. Bukowski), Serocki, Węziół, Wójcik — Gapiński, Pawełek, Miłkin. Majchrzak (od 46 min. Dylewski) — Cehercz, Krzywkowski (od 46 min. Król).

Orzeł — WAM: Jabłoński, Grzelak, Mielewczyk, Szadkowski,

Kozulak — Dudek (od 46 min. Chojnacki), Tytki, Lyskawka, Chojnacki — Malagowski, Urbanak. Trener: Zbigniew Tąder.

Mecz rozegrano w trudnych warunkach atmosferycznych (opadająca mgła, śliska płyta, poływały wiatr) i musiała trochę czasu upłynąć, aby zawodnicy obu drużyn „zaaklimatyzowali” się na boisku. Nie trwało to jednak zbyt długo i gra się rozkręciła na dobre — bo piłkarzom, jak i licznym przybyłym publiczności, test już za długo „żyć” bez piłki. Na pierwszą bramkę zdobył w 1992 roku czekający do 44 min.

Po jednym z ataków na bramkę Orza, za ręką na polu karnym sędzia podyktował jedenastkę, a wykonawcą — Robert Gapiński nie dał żadnych szans bramkarzowi gospodarzy.

Po wypiciu kubka gorącej herbaty i uwagach trenera Włodzimierza Malowiejskiego rozpoczęła się druga połowa. Była ona o wiele ciekawsza, a obie drużyny za wszelką cenę dążyły do zmiany wyniku. Tym razem na drugą bramkę publiczność nie czekała długo i w 47 min. po dośrodkowaniu Łyskawki, Urbanek z bliskiej odległości zdobywa wyrównującą bramkę.

Do końca meczu przewaga należała do Petrochemii, ale wynik 1:1 utrzymał się do końca. W tej sytuacji, aby wywalczyć zwycięstwo, sędzia zarządził regulaminowe egzekwowanie jedenastek.

W tej ciekawej i widowiskowej odsłonie lepsi okazali się trzeci-ligowcy (rywal Stocznicy), którzy w karnych wygrali 7:6. Jarosław Ceherczowi i Cezaremu Wólcikowi nie udało się zmusić bramkarza Orza do kapitulacji.

Członkowie zapewne zauważyli, że w drużynie Petrochemii znalazły się w składzie dwa nowe nazwiska: Andrzej Miłkin (26-letni zawodnik Spartaka Moskwa) i Cezarego Wólcika (eks-leonista, były zawodnik Wisły). Dzisiaj trudno coś wiążącego powiedzieć o pierwszym zawodniku, ale myślimy, że już niedługo dowiemy się o finale tej sprawy.

Po nieudanym starcie w turnieju piłkarze wracają do ciężkiej pracy treningowej w sali i na boisku, w maju zaplanowane sparingi z następującymi drużynami: LKS, Pelikanem (Łowicz), Elaną (Toruń), Bukiem (Wyszków), Zawiszą (Bydgoszcz) i Widzewem.

W następnym spotkaniu tego dnia GKS (Bełchatów) pokonał po rzutach karnych Bortu (Zgierz) 3:2, w normalnym czasie padł wynik 2:2 (1:1).

GKS: Pochopień (od 46 min. Miller) — Mak, Kotlerwa, Gawlica, Mikulski (od 46 min. Kmieć), Letunow (od 46 min. Kołodziejewski, Szuklarski, Kwiatkowski, Karbowiak — Puczek, Berensztajn).

Bortu: Rynkiewicz (od 46 min. Dudkiewicz) — Kozłowski (od 46 min. S. Dziedzic), Wdowiak, Kryślak, Grzelak — Wiecha, J. Dziedzic, Kasperkiewicz, Augustowski — Matusiak, Piłceniak (od 80 min. Stanecki).

W drugim dniu turnieju padł wynik: LKS — Pelikan 3:0 (0:0), Widzew — Włókniarz 6:0 (2:0), W

drużynie Widzewa zobaczyliśmy po dwuletniej przerwie spowodowanej grą w Korei — Tadeusza Świątkę, a bramki zdobyli: Andrzej Szulc, Marek Koniarek, Piotr Szparak, Marek Godlewski, Witold Kubala, Nikola Jurcenko.

Trzeci dzień turnieju przyniósł następną niespodziankę, a autorami zostali piłkarze GKS, którzy w rzutach karnych wyeliminowali Widzew. W normalnym czasie uzyskano wynik 2:2, a po rzutach karnych 3:0 dla górników!

Bramki dla GKS strzelili: Ireneusz Marchwiński i Piotr Leszczuk, dla Widzewa: Paweł Miąskiewicz i Witold Kubala.

W drugim spotkaniu LKS — Orzeł — WAM 6:1 (3:0), a bramki dla zwycięzców zdobyli: Adam Grad i Marek Chojnacki — po 2, Tomasz Wieszczycki, Robert Stanekiewicz — po 1. Dla pokonanych jedyną bramkę strzelił Mariusz Sobala.

Ostatni, czwarty dzień nie przyniósł sensacji, chociaż do przerwy wisiała ona w powietrzu. W walce o trzecie miejsce Widzew pokonał Orzeł — WAM 4:2 (1:2). Bramki dla widzawików strzelili: Kozłowski i Godlewski — po 2, dla gospodarzy: Frackiewicz i Chojnacki.

Turniej zakończył się zwycięstwem drużyny LKS, która pokonała GKS 4:0 (2:0) i oni otrzymali puchar. Królem strzelców został Adam Grad z LKS, strzelając 6 bramek.

Turniej Orza — WAM był bardzo dobrze zorganizowany, stał na dobrym poziomie i dostarczył wiele emocji. Trenerom — dał dużo materiału do szlifowania formy podopiecznych do nowego sezonu.

ROMAN BORYCIA

PIŁKA RĘCZNA

W stolicy został rozegrany turniej piłkarzy ręcznych o puchar burmistrza gminy — dzielnicy Warszawa — Mokotów. W pierwszym dniu padły wyniki: reprezentacja Polski — Petrochemia 30:21 (Andrzej Mokrzycki dla reprezentacji strzelił 5 bramek), a dla Petrochemii: Kisiel — 9, Michalski — 5, Uniętycki — 4. W drugim spotkaniu Warszawianka pokonała Anilane Łódź 31:29.

A oto komplet wyników: reprezentacja Polski — AZS AWF 29:18, w tym spotkaniu Andrzej Mokrzycki strzelił 8 bramek, Petrochemia — Iskra (Kielce) 28:26, najwięcej bramek dla płoczan zdobyli: Kisiel — 11, Michalski — 7, Sobolewski — 4, Anilana — Pogoń (Szczecin) — 25:20, Warszawianka — Śląsk (Wrocław) 20:20.

Turniej wygrała reprezentacja pokonując Warszawiankę 20:19, trzecie miejsce Śląsk Wrocław zdobył, a dla Petrochemii 38:26. Królem strzelców został Krzysztof Kisiel — 41 goli. (rom.)

ZAPRASZAMY NA TRYBUNY

PIŁKA RĘCZNA

BASEN

W dniach od 6 do 8 lutego w hali ZSZ MZRIP przy ul. Kobylńskiego w Płocku rozegrane zostaną dwa turnieje piłki ręcznej juniorów młodszyc o puchar Petrochemii i juniorów starszyc o puchar NSZZ Solidarności MZRIP.

Spotkania rozpoczynają się będą co najmniej o godz. 8 i trwać do późnych godzin wieczornych. Wstęp jest wolny, a zatem zapraszamy wszystkie dzieci i młodzież, które nie wiedzą, jak ciekawie spędzić czas.

Pod hasłem „Popularyzacja sportu płockiego” na basenie kąpielowym przy ul. Kobylńskiego odbywają się codzienne zajęcia i zawody sportowe na wodzie.

Na basen mogą przyjechać wszyscy chętni, uczniowie szkół podstawowych, jedynym warunkiem jest posiadanie legitymacji szkolnej. Organizatorzy zapraszają codziennie od godz. 11 do 14 (także w niedzielę). Na zakończenie ferii odbędzie się karnawał na wodzie.

Regionalny Informator Kulturalny

PŁOCK

Teatr Dramatyczny im. J. Szaniawskiego ul. Nowy Rynek 11, tel. 260-71: 4-8.02, godz. 11 — Calineczka.

Muzeum Mazowieckie, ul. Tumaska 2, tel. 244-91: ekspozycja stała „Secesja”, „Ikonografia i kultura Płocka”, „Wyroby z metalu firm warszawskich”. Wystawa czasowa „Zegary ze zbiorów płockich kolekcjonerów”. Muzeum czynne od wtorku do soboty w godz. 9-15, niedziela 10-15, w poniedziałki nieczynne.

Muzeum Diecezjalne, ul. Tumaska 3a, tel. 228-23: wystawa — rzeźba średniowieczna, późniejsza i ludowa. Muzeum czynne codziennie w godz. 10-14, niedziela 11-15, poniedziałki — nieczynne.

Biurowisko Artystyczne, ul. Nowy Rynek 11, tel. 239-92: Roman Woźniak — „Rzeźba”.

Ośrodek Kultury MZRIP, ul. Wierzyńska 41, tel. 277-36: 4.02, godz. 11 — „Przyjaciele z małego ekranu” — bałki dla dzieci, „Malowanki — rysowanki” — projekcja filmu dla młodzieży. 6.02, godz. 11 — wycieczka autokarowa do MZRIP. 7.02, godz. 11 — Dyskoteka i bałki dla dzieci. 9.02, godz. 18 — Karnawałowy bal przebraniec w programie m.in.: konkursy z nagrodami, zabawy taneczne, występ zespołu wokalistów z Ośrodka Kultury, wybór Miss Balu. W sobotę, 8 lutego o godz. 21 bal karnawałowy (bez alkoholu). Zaproszenia w cenie 200 tys. złotych od pary do nabyć w pokoju nr 27.

Walewózka Biblioteka Publiczna, ul. Kościuszki 6: 13.02, godz. 16 — biblioteczka w Kutnie, 14.02,

godz. 11 — biblioteka w Gostyninie i godz. 17 — WBP w Płocku spotkanie autorskie z Iliją Marinkovićem, autorem książki „Wojna w Jugostawii — dlaczego?”.

Dział Zbiorów Specjalnych WBP, ul. Kościuszki 3: 13.02, godz. 15.30 — spotkanie z aktorem Teatru im. Jerzego Szaniawskiego w Płocku — Januszem Hamerschmitem.

Klub Międzynarodowej Prasy i Książki, pl. Narutowicza 5, tel. 246-40: Wystawa PTF w 47 rocznicę wyzwolenia Płocka.

Młodzieżowy Dom Kultury, ul. Tumaska 9, tel. 228-30: 8.02 — giełda komputerowa — sprzedaż, wymiana programów, wiedz, ciekawostek. 10.02, godz. 18 — otwarcie wystawy „Takie sobie malowanie” — prace Renaty i Jacka Znyk.

Ferie w MDK: 4.02 — drama dla dzieci — dobre maniere a zachowanie. Turniej intelektualny dla dzieci „Rusz głowa” — gry i zabawy umysłowe. „Calineczka” — wspólne oglądanie spektaklu w teatrze. 5.02 — zabawy ruchowe w ogródku jordanowskim. Konkurs recytatorski „Mój ulubiony wiersz”. Zabawy przy muzyce. 6.02 — z wizyta w ZOO — konkurs plastyczny „Najzabawniejsze zwierzątko”. Jak mieszkali ludzie 100 lat temu — prelekcja w Muzeum Mazowieckim. Audycja muzyczna dla dzieci — „country”, to, co lubię. Gry i zabawy dla dzieci. 7.02 — przygotujemy strój na zabawę. W samo południe wielka szalona dyskoteka zimowa — konkursy, koncert żywe.

Klub Inteligencji Katolickiej, ul. Mostowa 1: sekretariat czynny w każdy piątek w godz. 16-17. Poradnia Psychologiczno-Religijna przy katedrze płockiej czynna

w godz. 17-19. Porad udzielają: w poniedziałki — psycholog, we wtorki — instruktor poradnictwa rodzinnego, środy — lekarz, czwartki — prawnik, piątki — ksiądz, soboty — przedstawiciel grupy hospicyjnej. Te same osoby, w dni jak wyżej, czekają przy katolickim telefonie zaufania nr 264-20 w godz. 10-17.

Telefon zaufania nr 262-91 (dla ludzi z problemem alkoholowym) czynny codziennie w godz. 7-20. Apteki: do 10.02 (godz. 8 rano) dyżury nocne i świąteczne pełni apteka przy ul. Młodości 2.

Kino „Przełomienie”, ul. Tumaska 5, tel. 225-65: 4-6.02, godz. 11 — Indiana Jones — ostatnia krucjata — USA, 1. 12; godz. 17.30, 20 — Milczenie owie: — USA, 1. 18. 7-20.02, godz. 11, 17.30, 20 — Terminator II — USA, 1. 12.

KUTNO

Muzeum Regionalne, pl. marszałka J. Piłsudskiego 21, tel. 479-64: ekspozycja stała „Wnętrze eklektyczne” prezentuje dwa wnętrza — gabinet i galerię umeblowane dziełami sztuki z drugiej połowy XIX w. Wystawa czasowa „Starej pocztówki czar...” przedstawia dawną polską pocztówkę w kilku działach tematycznych: świąteczna — Bęże Narodzenie, historyczno-patriotyczna, miasta polskie, satyra. Muzeum czynne codziennie z wyjątkiem poniedziałków w godz. 10-18.

Oddział Muzeum Błoty nad Bzurą, Park Wiosny Ludów, tel. 331-41: ekspozycja stała „Bitwa nad Bzurą” prezentuje militaria, dokumenty, falerystykę mundurową, zdjęcia i sztandary. Muzeum

czynne codziennie oprócz poniedziałków i dni poświątecznych w godz. 10-16.

Kino „Polonia”, tel. 424-33: 6-9.02, godz. 16 — Szalona małolata — pol. 1. 12; godz. 18 — Zwiadowani detektywi — USA, 1. 12. 10-14.02, godz. 16, 18 — Czwarty protokół — USA, 1. 15.

SIERPC

Muzeum Wsi Mazowieckiej, tel. 75-28-33, 75-28-26: Skansen w okresie zimowym, czynny codziennie z wyjątkiem poniedziałków w godz. 10-14. Dojazd — od strony szosy toruńskiej lub od strony miasta przedłużeniem ul. Narutowicza. Do zwiedzania zaprezentowano 11 zagrod w obrębie wsi Rzędówki. Wnętrza przedstawiają zróżnicowane społeczne, ekonomiczne i kulturalne mieszkańców Mazowsza Płockiego z końca XIX i XX w. Do końca karnawału obejrzeć można pięć chałup z wystrojem wnętrza z okresu Świąt Bożego Narodzenia — ustawione snopki zboża, typowe dla tego okresu zdobnictwo, choinki, koledy, stroje przebrańców.

Wystawa stała „Sierpeckie wspomnienia” i wystawa czasowa „Biblia w sztuce ludowej”, prezentowane w SALACH RATUSZA — czynne codziennie z wyjątkiem poniedziałków, w dni powszednie w godz. 8-16, w soboty i niedziele 10-16. Na wystawie czasowej pokazane są sceny ze Starego i Nowego Testamentu, począwszy od stworzenia świata do powstania Kościoła Piotrowego, widziane oczyma twórców ludowych. Prace wykonane z różnego materiału i różnorodnymi technikami — rzeźba i płaskorzeźba w drewnie, glinie, gipsie, wapień, malarstwo na dykcie, kartonie i na szkle, wycinanka, tkanina.

W godzinach otwarcia muzeum jest możliwe korzystanie z biblioteki (etnografia, historia, historia sztuki).

Za zmiany w programie redakcja nie ponosi odpowiedzialności.

Oprac. ws

KULISY ŻYCIA ŻONY ELVISA PRESLEYA



różnego rodzaju ciosy. Teraz właśnie ona stara się mnie chronić tak, jak ja chronię ją dotychczas.

— Czy pani może coś powiedzieć o Marco? Niełatwo mu zapewne być razem z kobietą, która ma za sobą legendę Elvise Presleya.

— On nigdy nie poznał wielkości Presleya. Pochodził bowiem z Brzylu, gdzie po prostu Elvis nie był tak popularny, jak w Stanach Zjednoczonych czy Europie. Zakochując się we mnie nie wiedział co go czeka. Pewnego dnia oznajmił mi: „Zie się czuję, ponieważ ty nie masz bagażu, który niosę”. On na to powiedział: „Nie martw się, bo będę z tobą zawsze”. Przeżyliśmy wspólnie ciężkie chwile i dlatego mam dla niego wiele podziwu. Wciąż stara się to wszystko zrozumieć.

— Ma pani jakieś nie spełnione marzenia?

— Tak. Jak każda matka marzę o tym, by moje dzieci miały dobre życie i by były bezpieczne. Właśnie dzieci stanowią mój główny problem. W porównaniu z rodziną moją karierą i dobrą materialną są niczym.

— Patrząc na panią, trudno uwierzyć, że jest już pani babcią...
— Wygląd nie jest moim głównym zmartwieniem. Zrozumiałe, iż staram się dbać o siebie. Wynika to z mojego zawodu. Jeśli nie będę wyglądała dobrze, ktoś inny otrzyma propozycję zagrania roli, a nie ja.

— Co pani uważa za najważniejsze w życiu?

— Mnie, że w naszym wartościowaniu powinniśmy zwracać się ku sprawom podstawowym. Straciłszy poczucie rodzinnych więzi — tego, iż najważniejsza jest własna rodzina. Obecnie nie pracuję. Siedzę w domu, ażeby być z moim synkiem. Dopiero gdy zacznie on uczęszczać do szkoły, wtedy powrócę do pracy. Jeśli mi dzisiaj nie zadamy o nasze dzieci, to jaką przyszłość będą miały nasze wnuki?

Bez względu na swoje 46 lat, Priscilla Presley ma wciąż żywotność ducha, a także wygląd kobiety dwudziestokilkuletniej. Jednak pod powierzchnią pięknej niewiasty kryje się dojrzała osobowość. Trudno się temu dziwić. Przeszła przecież szalenie trudną życiową drogę. Ale dzięki temu nauczyła się przewidywać rozmaite przyszłości. Kiedy w 1977 roku zmarł Elvis Presley — król rocka — Priscilla stanęła wobec konieczności wychowania ich jedynej córki, Lisy Marie i zajęła się własną karierą w show-businesie.

Teraz Lisa Marie jest już dorosłą, zamężną matką dwuletniej Danielle. Natomiast Priscilla pozostaje od dawna w stałym związku z brazylijskim producentem filmowym Marco Giraldim. Poznała go na planie podczas realizacji serialu „Dallas”. Ma z nim 4,5-letniego syna Navarone. W ostatnim czasie Priscilla zajęła się również inną pozą aktorskim działaniem. Właśnie obecnie promuje w Europie swoje perfumy „Memento”. W Cannes spotkał ją reporter tygodnika „Hello”.

Opr. BOGUSŁAW BURACZYŃSKI

Okaż do sięgnięcia po aparat fotograficzny nie brakuje i czynimy to coraz chętniej. Ale rzadko zastanawiamy się nad niepowtarzalnością sytuacji — naciskamy na spust migawki i wierzmy, że „jakoś to wyjdzie”. Dopiero, gdy odbierzemy obrobiony film z zakładu usługowego okazuje się, że nasze zamierzenia znacznie odbiegają od efektu końcowego wtedy zastanawiamy się nad przyczyną niepowodzenia. Często jest rozpacz i tży — przecież tej sytuacji już się nie powtórzy...

Współczując sprawcom i ofiarom, pod wpływem wielu prób w rodzaju: „proszę pana, to jest jedyna pamiątka, może jednak coś wyjdzie” — postanowiłem podzielić się z Czytelnikami doświadczeniami piętnastu lat spotkań z fotografiami. Wierzę, że pomoże to uniknąć wielu rozczarowań.

Drogi Czytelniku! Zapraszam do wspólnej przygody, którą jest zatrzymywanie czasu w kadrze — fotografia. Dzisiaj krok pierwszy. Zanim kupisz aparat musisz rozstrzygnąć cztery problemy:

▲ Zastanów się dobrze, czy ma to być zabawka na jeden raz — wtedy kup aparat Weekend ok. 90 tys. zł, czy rzecz nieco droższą, ale na kilka lat.

▲ Zdecyduj się, czy będziesz robił zdjęcia raz do roku w wakacje — wtedy kup aparat prosty i tani np. Kodak 233, czy może częściej, w różnych porach dnia i warunkach pogodowych. Wtedy masz znacznie większy wybór.

▲ Pomyśl, czy będziesz chciał wniknąć w istotę fotografii, techniki technologicznej, tego najcięższego naukowo na niedocenione! Smienie. A może Ciebie to nie interesuje — wtedy najlepszy będzie automat.

▲ Wybierz, czy chcesz mieć ładne, wyraźne zdjęcia — przygotuj ok. 1 mln złotych, czy też zadowolą Cię gorsze, za tańszych aparatów, jak Włazen.

Gdy już zdecydowałeś się jakie warunki ma spełniać Twój aparat, możesz ruszyć na wyprawę do sklepów. Uwaga! Zalecam tu daleko idącą rozprawę. Nie zawsze to, co jest tanie i ładnie wy-

FOTO — OKO

Co kupować, jak kupować, jak nie dać się oszukać nieuczciwemu sprzedawcy — o tym w następnym odcinku.

ARTUR KRAS



TAJEMNICE MEDYCyny WSCHODU

NERKI (II)

Obszar dookoła oka odpowiada nerkom. „Wokół” pod oczami mogą być dwójakiego rodzaju: miękkie i twarde. Są wynikiem nadmiaru wody, bądź tłuszczu. Za duże spożycie płynów powoduje „przemęczenie” nerki, które w końcu nie mogą sobie poradzić z przerobieniem nadmiaru tych płynów. To, co zostanie będzie się gromadzić pod oczami. Opuchlizna, która wygląda na twardą spowodowana jest spożyciem zbyt dużej ilości tłuszczów. Ich nadmiar gromadzi się w nerkach jako tzw. depozyty tłuszczowe i powoduje osłabienie funkcji tego organu.

Kolor czerwony lub fioletowy pod oczami oznacza zastój krwi w obszarze nerki, przy czym kolor fioletowy wskazuje na jego bardziej zaawansowany stopień. W

takich przypadkach można także czasem zauważyć osłabienie i odbarwienie naczynek krwionośnych. W przypadku gdy są one powiększone, ale nie odbudowane, możemy mieć pewność, że w organizmie zaistniało jakieś stwardnienie mogą być na przykład kamienie lub złoży tłuszczu. Kamienie nerkowe poznajemy po skupiskach odbarwień, które przybierają postać plamek. Połączenie oczu z nerkami jest następujące: prawe oko — prawa nerka, lewe oko — lewa nerka.

Kłopoty z nerkami można również zaobserwować na głowie. Boczne wypadanie włosów, tzw. języki to na pewno poważny problem z nerkami.

Następna diagnoza będzie pojawienie się drobnych włosków, tzw. meszku na ciele w okolicy

nerki, również jako informacja o dolegliwościach.

Czarny kolor występujący na ciele w postaci plam i kropek lub też jako wyraźne zabarwienie całych obszarów związanych jest także z chorobą nerki. Przyczyna może być zażywanie silnych leków bądź narkotyków lub stosowanie zbyt dużych ilości zimnych potraw, napojów lub lodów.

Aby mieć większą pewność zaistniałych bądź przyszłych zmian w nerkach należy przysłać ich receptory znajdujące się (w przybliżeniu) w połowie długości i szerokości stopy i kostki wewnętrznej. Należenie bólu zasygnalizuje o zaistniałych dolegliwościach. Zła praca nerki wiąże się jednocześnie z nieprawidłowym funkcjonowaniem pęcherza moczowego. Pierwsze objawy można zlikwidować dietą, przy bardziej zaawansowanych zastosować akupunkturę. Stany samobójcze wymagają zastosowania powyższych zaleceń i natychmiastowej hipnozy.

W następnym numerze — serce.

MIROSLAW BRZEZIŃSKI

„ZRYW” BIELSK NAJLEPSZY

Kolarstwo w województwie plockim nigdy nie było brane pod uwagę jako dyscyplina sportu, w której można osiągnąć dobre wyniki. Owszem, zawsze byli ludzie poświęcający każdą wolną chwilę na organizowanie wyścigów i współpracę z zawodnikami i trenerami. Ale były to okresy, kiedy sekcja była jakby dzieckiem nie chciącym, którego żaden klub nie chce przysparzać.

Tak było w 1985 roku, kiedy to kolejno kolarze zmieniali barwy ze Spółdzielcy Plock na Huragan Bodzanów, potem na Federację Sportu, aż wreszcie zostali przegrani przez Zryw Bielsk.

Jako Zryw jeździł już piąty sezon. Właściwie to klub zapewniał jedynie obsługę finansową sekcji. Współpraca układała się doskonale, nie ma większych problemów poza oczywiście niedostatecznymi środkami finansowymi, które na sekcję były przyznawane, ale jest to kłopot wszystkich niemal klubów w tym kraju.

Do roku 1991 kolarze Zrywu Bielsk byli finansowani ze środków Federacji Sportu. Niestety teraz przyszły inne czasy i trzeba szukać sponsora. Aby nadal utrzymać się na powierzchni.

Przy okazji warto trochę wspomnieć dzieje kolarstwa. Nie będziemy sięgać do zbyt odległych czasów, ale przypominamy czytelnikom Pawła Jadczaka, który był pierwszym zawodnikiem zajmującym miejsce w dziesiątce najlepszych kolarzy w swojej kategorii wiekowej.

Paweł był w kadrze narodowej po odejściu z Plocka przeszedł do Legii Warszawa, był świetnie zapowiadającym się kolarzem. Nie-

stety tę karierę brutalnie przerwał wypadek samochodowy, którego stał się ofiarą. Już nie będzie mógł się ścigać, ale trener Marek Majcherek chce go sprowadzić do Zrywu, żeby prowadził młodszą grupę chłopaków.

Po odejściu Pawła sekcja rozpoczęła współpracę ze Zrywem Bielsk. Przysyłali nowi chłopcy, którzy chcieli się poświęcić tej właśnie dyscyplinie sportu. Przez te lata trenowali, startowali w wyścigach w kraju i za granicą, ale dopiero teraz jest o nich głośno w kolarskim świecie.

W Zrywie zaczynała 15-osobowa grupa z wybijającym się kolarzem Mariuszem Chrobotem. Wiadomo było, że ma on przed sobą sporą karierę, bo już jako młodyś jeśli tylko kończył wyścig, to zwykle w pierwszej dziesiątce, a bywało dość często, że mijał linię mety jako pierwszy.

Tymi startami zdobył sobie uznanie w kraju. Już jako junior młodszy wyraźnie wyróżniał się w swojej kategorii wiekowej, a rok 1990 zakończył na X miejscu w challenge'u kolarskim. Od stycznia 1991 roku trenuje już w kadrze narodowej, jeździ na obozy szkoleniowe z najlepszymi w kraju i stale poprawia swoje osiągnięcia.

Wyniki z ub. roku zostały zauważone.

Mariusz od roku jest już juniorem. Jest to teraz kolarstwo kwalifikowane, prawdziwe ściganie, od tego wieku już można przewidzieć, kto będzie kolarzem. Do tego potrzebny jest bardzo drogi sprzęt, na który rzecz jasna trzeba zdobyć pieniądze.

Finansowaniem kolarstwa w roku ubiegłym zajmowała się Rada Wojewódzka LZS. Na działalność

w 1991 roku przeznaczono 40 mln zł, co stanowiło 60 proc. środków, które kolarstwo otrzymało w 1990 r. Wiadomo było, że jest to zbyt mało. Wystarczyło mogło zaledwie na pensję i jeden wyścig etapowy.

Mając tak niewielkie pieniądze konieczna była całkowita zmiana cyklu przygotowań. Treba było przecież znaleźć sponsora, ale do tego potrzebne były wyniki. Inwestować warto tylko w takiego sportowca, który ma przed sobą jakąś przyszłość.

Początkowo głównym celem był dobry start na Mistrzostwach Polski, jednak za te środki możliwe było tylko uzyskanie dobrych wyników, co potem mogłoby posłużyć za reklamę.

Okres przygotowawczy Mariusz spędził na 4 obozach szkoleniowych, a pozostali chłopcy na zgrupowaniu w górach. Od kwietnia rozpoczął się już sezon i pierwsze dobre wyniki.

Pierwszy wyścig rozegrany został w Przasnyszu. Tam Mariusz był najlepszy, podobnie było w Skierkowie, gdzie wygrał kryterium uliczne. Po tych wyścigach już było wiadomo, że będzie liderem w plockiej grupie. Reszta zawodników także się mobilizowała, podnosiła swój poziom, pomagała i doradzała koleżki.

Kolejny wyścig odbył się w Grudziądzu. Był to wyścig etapowy. I etap to jazda na czas na dystansie 4 km. Startowała tam cała kadra torowa Polskiej, ale nie dali Mariuszowi rady, który wszystkich pokonał. W klasyfikacji generalnej zajął V miejsce.

Najmłodszy zajął V miejsce, na tym wyścigu zauważyć można było Jacka Umińskiego, który w dwóch etapach zajął VIII miej-

sce i VIII był w klasyfikacji. Drugą zaś zajął zespołowo II miejsce, choć był to wyścig międzynarodowy, w którym startowało 5 zagranicznych ekip.

Kolejny wyścig etapowy został rozegrany w Wyszkowie. Tu Mariusz był II na prologu, wygrał III etap, a na IV zajął V miejsce. W sumie dało mu to IV miejsce w klasyfikacji generalnej. Na tym wyścigu pojawił się Krzysztof Szymański, który zajął IV miejsce na V etapie i X w klasyfikacji ogólnej.

W Krakowie rozegrany został tzw. wyścig Duraka — Otwarte Mistrzostwa Zrzeszenia LZS. Chrobot zajął tam V miejsce w jeździe na czas, VI miejsce na I etapie. III etap był typowo górski bardzo trudny. Tam wraz z zawodnikiem Krupnińskim Suszec przeprowadził ucieczkę 30 km od mety. Mariusz zameldował się na mecie na I miejscu, wygrał w klasyfikacji generalnej i został mistrzem Polski Zrzeszenia LZS.

W nagrodę Rada Główna powołała go na wyścig przyjaźni seniorów Polska-Ukraina. Startował tam ubiegłoroczni mistrzowie świata — czyli zespół ZSRR. Był to wyjątkowo trudny wyścig i Mariusz, w końcu jeszcze junior, wycofał się z niego. Najlepszy wynik na tym wyścigu to jazda 20 km na czas, kiedy to zajął 23 miejsce.

Następstwem udziału w tym wyścigu były niezbyt udane eliminacje kadry narodowej na Mistrzostwach Świata juniorów w Legnicy. Mariusz na I etapie miał defekt, co sprawiło że do mety dojechał w drugiej grupie. Potem już było dużo lepiej, a to sprawiło, że został zauważony przez trenerów kadry.

W Giżycku niechętnie pojechał następni kolarze Cezary Jóźwiak był II na II etapie, a Paweł Wojtkiewicz był IV. Na III etapie

znow obaj niechętnie się zaprezentowali.

Wreszcie drużynowe Mistrzostwa Polski. Startowali w nich po raz pierwszy jako jedyna drużyna na wszystkich rowerach szosowych i z numerem jeden. Nie mieli większej możliwości kontrolowania czasu przeciwników.

Do półmetka mieli 16 czas na 28 drużyn, ale do końca trasy pojechali niechętnie i w rezultacie zajęli IX miejsce. W skład drużyny weszli: M. Chrobot, C. Jóźwiak, J. Umiński i Krzysztof Szymański.



Najlepszy zawodnik Zrywu Bielsk Mariusz Chrobot ze swoim trenerem Markiem Majcherekiem. Fot. S. Bąkiewicz

W Ostrowie Mazowieckim w wyścigu startował także Zbigniew Szymański junior młodszy. I miejsce wśród juniorów zajął J. Umiński, a II miejsce Zbyszek Szymański. W jeździe na czas M. Chrobot był V, a Zbyszek VI.

Był to debiut tego młodego zawodnika w juniorskich. Wcześniej niechętnie się zaprezentował w wyścigu Warszawa-Syrenka. Na II etapie po 50-km ucieczkę wygrał i jako lider zajął VI miejsce w jeździe na czas.

Potem były jeszcze udane starty w Sokółce i w Wiśniowej Górce, który wygrał Krzysztof Szymański. Nieco pechowo było w Lesznie podczas MP w jeździe parami. M. Chrobot i K. Szymański zajęli dopiero VII miejsce, choć na półmetku zajmowali IV miejsce.

Te wszystkie starty dały 9 miejsce w challenge'u juniorów Mariuszowi Chrobotowi, 79 Krzysztofowi Szymańskiemu, 80 Jackowi Umińskiemu, 96 Cezaremu Jóźwiakowi i 121 Pawłowi Wojtkiewiczowi na 199 sklasyfikowanych zawodników.

W klasyfikacji klubowej spośród 74 klubów Zryw Bielsk zajął 8 pozycję. Jest to także najlepszy LZS-owski klub w kraju. Po czwartku był tylko Mariusz, teraz jest ich pięciu, a szczyt się szczyty.

To wszystko nie byłoby możliwe, gdyby nie pomoc sponsorów, a przede wszystkim firmy budowlanej DROMIR, która pomaga klubowi od połowy tego sezonu. Do tego pomagali także prezydent miasta, firma EKBUD, WESTA i Wytwórnia Wód Gazowych pani Wysockiej. Warto tu wspomnieć LZS i firmie braci Krupnińskich.

Jak będzie w tym roku nie wiadomo, kto da pieniądze na utrzymanie, czy też wszystkie koszty spadną na sponsora. Przyszły ciężkie czasy na sportowców.

JOLANTA MARCINIAR

MAGAZYN

ZIOŁA LECZNICZE

ELIGIUSZA KOZŁOWSKIEGO

Zgodnie z życzeniem Czytelników przedstawiamy w tym tygodniu pierwszą część mieszanki zalecanych przez zielarza w chorobach nowotworowych. Zioła można stosować już wtedy, gdy uda się zdobyć większą część składników zestawu. Podajemy je, jak zwykle, w kolejności od najważniejszych do uzupełniających. Wszyst-

kie składniki mieszają się ze sobą w równych częściach. Przypominamy, że w Płocku zioła można nabyć jeszcze w ekologicznym sklepie w Spółdzielczym Domu Kultury.

Zestaw I: Ogólny zestaw nowotworowy — kora wierzby, ziele jemioły, liść brzozy, liść jagody czarnej, ziele pokrzywy, kłącze perzu, kwiat nagietka, korzeń omanu, liść mięty wodnej, korzeń kozłka, korzeń arcydzięgla, ziele fiołka trójbarwnego, ziele dziurawca.

Zestaw II: Ogólny zestaw nowotworowy — ziele rdestu ptasiego, ziele skrzypu polnego, kora wierzby, ziele jemioły, liść brzozy, liść czarnej jagody, ziele pokrzywy, korzeń omanu, kłącze perzu, ziele dziurawca, ziele fiołka trójbarwnego.

Zestaw III: Składniki te same co w poprzednich z dodatkami szyszek chmielu i liści melisy. Jeżeli kurację zaczynamy od zestawu trzeciego, zmieniamy ją po pewnym czasie na I lub II.

Zestaw IV: Pijemy dodatkowo oprócz podanych dotychczas zestawów w sytuacji, gdy choroba nowotworowa połączona jest z występowaniem guzów na węzłach chłonnych — liść czarnej jagody, kłącze łośnianu, ziele jemioły, liść brzozy, kora wierzby, ziele dziurawca, ziele ruty, kwiat wiołki błotnej, ziele skrzypu polnego.

Zestaw V: Stosować przy chorobach popromiennych, po wszelkiego rodzaju napromieniowaniach (chroni przed skutkami wybuchu elektrowni jądrowej w Czarnobylu) — korzeń lukrecji, ziele krwawnika, liść jeżyny, ziele rdestu ptasiego, ziele skrzypu polnego, liść poziomki, liść orzecha włoskiego, korzeń łośnianu, owoc jałowca, kłącze pięciornika, liść maliny.

MODNIE I TWARZOWO



KOKARDA ZAMIAST NASZYJNIKA

Kokardy nie wychodzą z mody, ale to nie są już te same kokardy, co kilka lat temu. Urosły do gigantycznych rozmiarów i przeniosły się na nie atakowane dotąd pozycje. Ta śliczna dziewczyna ubrała się w prostą, czarną suknię z baskinką. Ozdoba tej kreacji jest błyszcząca, zielona kokarda i białoróżowe rekawiczki. Ramiona pozostają całkiem nagie, żadnych ozdób, nawet łańcuszka. Olsniemy — całkiem, nie błyszczącymi, ale ciętymi. Można je także wpinać we włosy — ale to już było wcześniej.

Przy okazji wyboru kamawalewej kreacji jeszcze jedna uwaga. Jeśli odstawiamy ramiona — to powinny one wyglądać tak, jak u dziewczyny na zdjęciu. Przy czym (tu nie widać, ale na balu — owszem) — o ciele trzeba odpowiednio wcześniej zadbać, a przed samym balem potraktować równie pieczołowicie jak twarz (krem, puder itp.). To samo tyczy się każdej odsłanianej powierzchni. Jeżeli zdecydujemy się pokazać nogi (długie i piękne, oczywiście) pamiętajmy o rajstopach. Muszą być zharmonizowane z suknią, najlepiej o ton jaśniejsze. W ogóle do łask wróciły jasne, cieliste rajstopy — czarne tylko wyjątkowo, jeśli dobrze komponują się z sukienką. Nie żałujmy na rajstopy. Byłoby to popsuje efekt najelegantszej kciaki.

EWA

KAMIENIE OZDOBNE

MALACHIT

Nazwa jego wywodzi się z greckiego „malachos” — malwa, kolorem bowiem przypomina liść tej rośliny. W Polsce niewielkie ilości malachitu są na Kielecczyźnie i w okolicach Lubina. Gemmy i wisiory z malachitu zawieszano niegdyś dzieciom na piersiach, gdyż wierzono, że uchroni je to od bólu zębów. Nośły go kobiety oczekujące rozwiązania i karmiące

matki, gdyż miał dawać obfitość mleka. Uważano także, że malachit zapewnia szczęście i wrażliwość w miłości. W starożytności wierzono, że picie wina z malachitowego pucharu oddarza człowieka szczególną łaską bogów. Wspaniałe kolumny z malachitu zdobią wnętrza świątyni Hagia Sofia w Konstantynopolu.

BURSZTYN

Znaleźć go można nad Bałtykiem. Od wieków wydławia się go z wody, zbiera na plaży, wykopuje z ziemi. Już Egipcjanie zwrócili uwagę na jego niezwykłą własność — przyciąganie skrawków papieru. Z tego powodu uważano bursztyń za środek leczniczy. Stale noszony miał pomagać na choroby gardła, migdałków i uderze-

nia krwi do głowy, a także zapobiegać uderom mózgu. Sofokles pisał o bryłkach bursztynu jako o „łzach bajecznych ptaków indyjskich, oplakujących śmierć bohatera”. W średniowieczu uważano bursztyń za zastygłą pod wpływem promieni słońca pianę morską lub skamieniałą kłrę nieznaną ryb.

TURKUS

Jego nazwa — „turquois” pochodzi od starożytności — nazwy Turcji. W Polsce w niewielkich ilościach turkus występował w Jordanowie, Grabinie i Goźdnie. Turkus był amuletem jeźdźców. Miał ich chronić przed nieszczęśliwymi wypadkami i zapewniać opanowanie. Miał także uzdrawiać chore oczy, dawać możliwość jasnowidzenia i zapewniać szczęście rodzinie. W Turcji ryto w nim krzyż z Koranu, uważając to za potężny amulet przeciwko złym

mocom. Bogaci Turcy nosili na turbanach turkus w otoczeniu pereł. Do dziś uważa się go za ulubiony kamień Wschodu. Jak głosi legenda, arcybiskup Maciej z Golanoczy błogosławił wojskom Łokietka przed bitwą pod Płowcami pastorałem wysadzonym turkusami. Miłośnikami turkusów był król Jan III Sobieski, który po zwycięstwie nad Turkami pod Wiedniem zgromadził olbrzymią kolekcję broń i szablę tureckich zdobionych turkusami i rubinami.

RZUCAMY PALENIE

Ta metoda, to dozowanie siły woli w 37 porcjach. Opracowano ją w Instytucie Maxa Plancka. Podobno jest skuteczna.

1. Kupuj zawsze tylko jedną paczkę papierosów.
2. Odmawiaj, gdy cię częstują (palisz tylko swoje).
3. Po zapaleniu papierosa chowaj pudełko.
4. Pal tylko papierosa z filtrem.
5. Pierwszego papierosa zapalaj po śniadaniu lub przynajmniej po wypiciu kawy czy herbaty.
6. Nie bierz papierosów od znajomych, gdy twoje skończyły się.
7. Za każdym razem kupuj papierosy innej marki.
8. Różnicę pomiędzy sumą, którą wcześniej wydawałeś na papierosy, a tą, którą wydajesz obecnie, chowaj do specjalnej skarbonki.
9. Nie pal na ulicy.
10. Nie pal w łóżku, ani sypialni.
11. Nie pal nigdy, by stłumić uczucie głodu — jedz owoce.
12. Po wypaleniu każdego papierosa opróżniaj popielniczkę.
13. Nie trzymaj papierosa w ręku. Po każdym zaciągnięciu się, odkładaj na popielniczkę.
14. Odkładaj zawsze paczkę papierosów tak, aby sięgniecie po nią było kłopotliwe, np. związane z wyjściem do drugiego pokoju.
15. Przed zapaleniem każdego papierosa zrób trzy głębokie oddechy.
16. Zostawiaj zapalniczkę lub zapalnik w domu, tak byś za każdym razem musiał prosić o ogień.
17. Nie pal w samochodzie.
18. Uświadom sobie przed każdym papierosem, że będziesz palił i odczekaj po tym przemyśleniu przynajmniej dwie minuty, zanim zapalisz.
19. Nie pal, gdy czekasz na posiłek.
20. Nie pal, gdy masz zajęte jakąś pracą, np. przy pisaniu lub sprzątaniu.
21. Każdego papierosa wypalaj tylko do połowy.
22. Od dziś czekaj za każdym razem 5 minut, zanim zapalisz.
23. Opróżniaj popielniczkę osobście i usuwaj ją za każdym razem z pola widzenia.
24. Z czasem oczekiwanie na zapalenie papierosa przedłużaj do 10 minut.
25. Nie pal natychmiast po jedzeniu — znajdź sobie jakieś zajęcie.
26. Nie pal, kiedy na kogoś czekasz.
27. Gaś każdego papierosa po każdorazowym zaciągnięciu się i zapalaj go na nowo.
28. W towarzystwie wypalaj tylko jednego papierosa na godzinę.
29. Zaciągaj się głęboko tylko co drugi raz.
30. W domu pal tylko w jednym określonym miejscu — najlepiej na niewygodnym krześle.
31. Nie pal nigdy w czasie rozmowy ze znajomymi czy z interesantami w pracy.
32. Kiedy palisz, nie zajmuj się niczym innym — nie oglądaj telewizji, nie czytaj.
33. Nie pal w czasie konferencji i narad.
34. Nie pal, kiedy w twojej obecności inni palą.
35. Sorobuj w czasie palenia nie zaciągając się.
36. Nie pal w godzinach pracy.
37. Nie pal, gdy po pracy wypoczywasz w swoim domu.

Pamiętaj, w pierwszym tygodniu należy przestrzegać pierwszych czterech zasad samokontroli i co tydzień dodawać cztery kolejne. Osoby, które poddają się tej metodzie i sprwadzą ją będą na pewno, powinny codziennie dokładnie notować liczbę wypalonych papierosów. Powodzenia!

(por. „Mój Dom” 5/84)

ROŚLINY W NASZYM DOMU

BLUSZCZ POSPOLITY

Należy do roślin pnących. Jest to zawsze zielone, krzewiaste pnącze, wspinające się za pomocą korzeni przybyszowych. Ma skórzaste liście i bladezielone kwiaty, ukazujące się jesienią. W Polsce bluszcz kwitnie i owocuje bardzo rzadko. Poza Europą rośnie na Kaukazie, w Iranie, Kurdystanie, Libanie, północno-zachodniej Afryce i na Wyspach Kanaryjskich.

Bluszcz sadzi się często w parkach, ogrodach, a także w doniczkach dla ozdoby mieszkań. Roślina ta dobrze rośnie w miejscach zacienionych, ma małe wymagania termiczne. Wyjątkiem są odmiany pstrolistne, wymagające więcej światła i ciepła. Zimowy okres spoczynku trwa od października do stycznia. Podlewamy wówczas mało, a w pomieszczeniu temperatura nie powinna przekraczać 15 st. C. W lecie trzeba roślinę podlewać obficie, aby ziemia była stale wilgotna. Od kwietnia do sierpnia nawozić bluszcz mniej więcej co 10 dni jednym z dostępnych nawozów wieloskładnikowych.

Butnie rosnące azemiplarze bluszczu trzeba przesażać co roku, wiosną lub w sierpniu. Najlepiej dla bluszczu jest mieszanka ziemi kompostowej, gnotowej, torfu i piasku. Bluszcz rozmnaża się wyłącznie z sadzonkami w dowolnej porze roku. Działekocentymetrowa wierzchołki lub fragmenty pędów łatwo ukorzenia się w szklance z wodą albo w się.



doniczkę napełnionej mieszanką torfu i piasku. Do momentu ukorzenia (około 3 tygodnie) sadzonki należy trzymać przykryte szklanką w celu zwiększenia wilgotności. Ukorzoną sadzonkę przesażać się do większej doniczki w żyzną ziemię. Warto wiedzieć, że z pędów wierzchołkowych uzyskamy rośliny zwarte, silnie rozkrzewiające się, zaś z fragmentów pędów starszych odciętych do rozmnażania, wyrosną rośliny długie, wijące się.

PRAKTYCZNA GOSPODYNIA

KWIATY CIĘTE



Większość kwiatów ciętych możemy znacznie przedłużyć żywot, jeśli nie ograniczymy się tylko do wstawienia ich do wody. Sposobów jest kilka: — wypróbowanym sposobem na przedłużenie kwiatów ciętych na dłuższe odległości jest umieszczenie ich w wyrażonym ziem-

niaku lub ogórku (oczywiście surowym). — mały dodatek soli do wody, w której stoja kwiaty przedłuża żywot większości z nich. Różę wolą jeśli przed umieszczeniem ich w wazonie końce łodyg zanurzyć na dwie minuty we wrzątku lub przypalić. Słaby rozrząd soli kuchennej też im nie zaszkodzi. — byz dalej chryzantemy, cyklameny dobrze po przycięciu również zanurzyć na chwilę w gorącej wodzie (koncówki łodyg oczywiście). A następnie umieścić w wodzie o temperaturze pokojowej.



KODEKS TOWARZYSKI K. HOJNACKIEJ

OBOWIĄZKI GOSPODARZY I GOŚCI

Panią i pana domu obowiązują wobec zaproszonych wszelkie prawa gościnności i wyszukana uprzejmość. Powinni dbać o ich dobrą zabawę i jak najlepsze samopoczucie, ułatwiać im nawiązywanie nowych znajomości, starać się odgadywać drobne życzenia, nie namawiać natęrczywie do jedzenia lub tym bardziej do picia, nie zatrzymywać siłą, jeżeli pragną odejść.

Pewne względy i obowiązki grzeczności wobec gospodarzy mają również i goście, zaczawszy od obowiązku punktualnego przybycia. Nie wolno im okazywać niezadowolona z czegokolwiek, pomijać ostentacyjnie jednych, a wyróżniać drugich znajomych, popisywać się złym humorem i wprowadzać dysonans w pogodną towarzyską zabawę.

Goście powinni umieć odejść w porę i na zwykłych przyjęciach nie „zasadywać się” do późna w nocy. Zdarza się, że ktoś biorąc na serio stereotypowe zaproszenia — bez których u nas nie ma mowy o gościnności — zostaje tak długo, dopóki go to bawi. A tymczasem sama delikatność nakazuje pamiętać o tym, że w domach, w których ktoś z domowników idzie nazajutrz rano do pracy, wszelkie zabawy, z wyjątkiem uroczystych i licznych przyjęć, powinny kończyć się najpóźniej o północy. Herbatki popołudniowe — dwudziestę.

Obcowanie gości ze służbą domową ogranicza się do słów powitalnych i pożegnalnych, bez wdawania się w dłuższe rozmowy, nie mówiąc już o czymś tak niefortunnym, jak wypytywanie o stosunki domowe. Do obelg służby przemawiamy w trzeciej osobie, albo bezosobowo, a nigdy przez „ty”. Obelg służby nie wywołuje strasfowania ani robić jej uwag za jakiegoś niedociągnięcia w obsłudze, lecz przeciwnie, okazywać jej najdalej idącą pobłażliwość.

Z SALONU „IWONA”



jęcie. Włosy strzyżę się tak samo, a efekt osiągnąć można bardzo różny.

Dziś dwa warianty tej samej fryzury: gładka, „grzechna” — do pracy i fantazyjna, wzmocniona żelem, na bal czy popołudniowe przy-

OGŁOSZENIA DROBNE

RÓŻNE

PIECZĄTKI - Płock ul. Bielska 61, ul. Grodzka 1. Tanio, fachowo, solidnie. Zapraszamy od 9,00 do 17,00.

004096

Prywatny Gabinet USG, ginekolog czwartki 16-18, soboty 10-12, Chirurgi wtorki 11-13, piątki 16-18. Płock, Tysiąclecia 10 /k/ "Jubilata", Informacje 33-503.

004073

Posiadam ŻUKA furgon, wolny czas, pomieszczenie gospodarcze w Płocku. Tel. 267-57.

004253

Serwis telewizorów radiotelewizyjnych. Płock 1-go Maja 4/15 tel. 240-75.

004111

Gabinet Ginekologiczny przeniesiony na ul. Tysiąclecia 10 /obok "Jubilata": dr Bładowska - pon., wtorek 16-18, dr Bialecki - środa 15.30-17, czwartek 18-19.30.

004100

Bezbolesne ultradźwiękowe usuwanie kamienia naczyniowego oraz zabezpieczanie zębów przed próchnicą. Płock, Szarych Szeregów 16, IX p. Przyjęcia: piątek, sobota.

004116

TV - service, 299-05, Stypik.

003872

Mozaika dębowa 60.000 zł. Płock, Wierzyńskich 32/31, Kozłowski po 16,00. Zamówienia.

004128

Anteny - 209-76.

003880

Mieszkanie Płock zamienię na Łódź, 48-65-45.

004197

Wynajmę lokal 200 mkw, 450 m kw + plac - boisko 1200 m kw - na biurowe, hurtownię, pracownię krawiecką, aptekę, szkołę w centrum Płocka. Wiadomość: tel. 235-62 codziennie godz. 8-15, prócz sobót

004213

Videofilmowanie, Gąsecki 225-69.

003875

Zamienię mieszkanie Kutno na Płock, tel. 252-44 wew. 234.

004236

Videofilmowanie Łagodźński 226-78.

003933

Arabski, angielski, rosyjski - lekcje, tłumaczenia, tel. 213-78.

004242

Wynajmę spółkę lub firmę na biura segment jednorodzinny na Winiarach z garażem. Wiadomość: Słódowa 3/34 po 16-tej.

004250

Phytki lastrykowe o wym. 20x20, 25x12,5, 25x25, 35x35 cm w różnych kolorach, parapety, stopnie schodowe poleca Zakład Betonarski Maszewo Duże 11 k/Płocka, tel. 209-21.

004071

COPI-FLEX, Płock, Grodzka 11, tel. 265-14 oferuje kserokopiarki nowe i używane, serwis.

CF-2

Głazura, terakota, boazeria, kleje w sklepie, Kwiatka 22.

004038

Videofilmowanie Hasiuk.

Płock tel. 34-383

004050

Naprawa pomp hydroforowych, inne usługi ślusarskie. Płock - Radziwie ul. Dobrzykowska 45

004135

Nowo otwarte SOLARIUM zaprasza na opalanie twarzy i całego ciała. Płock ul. Tysiąclecia 10, I piętro.

004138

Videofilmowanie, Płock 359-65

004148

Opryskiwacze ciągnikowe 400l, 10m, rurki kwasowe lub węże ciśnieniowe, gwarancja na 12 miesięcy. 09-402 Płock, Otolińska 18b, tel. 233-00 lub 33-650.

004149

Wykonam sadzonki pomidorów i ogórków szklarniowych. Płock, tel. 328-69

004163

Filmowanie - niskie ceny. Tel. 286-24

004167

Naprawa pralek automatycznych, piecyków gazowych. Płock 348-55

004168

Praca. PROWIZJA za zlecenia. Drukarnia "AG" Józefów k/Otwocka, ul. Matejki 28A. Warszawa 10-10-91/4 w. 160.

SA-30

Amerykańskie filtry do wody. Sklep "U Bartnika" ul. Królewicka 10, sprzedaż hurtowa tel. 282-08

004192

Autoryzowany serwis tv - video: Philips, Sharp, Tronic, Daewoo, budynek MOSTÓW PŁOCKICH, Płock, Tysiąclecia 2, tel. 230-41.

004209

PRZESTRAJANIE - NAPRAWA tv, video, SAT. Montaż telewizorów. Tel. 321-97 Tarczynski

004215

Hurtownia Alkoholi - wódki, wina, piwa, napoje, papierosy - ceny i terminy płatności konkurencyjne. Sierpc tel. 75-12-25

S-7/92

Posiadam lokal do wynajęcia o pow. 62 m kw. Płock, Dworcowa 30.

004257

ALARMY z powiadomieniem najtaniej ALARMEX 269-57

004259

Podjęmę pracę chałupniczą. Kutno 373-96

K-26/92

Przyjmę zlecenia na telefon. Kutno 373-96

K-27/92

PAL-SECAM, TELEGAZETA - ZDALNE STEROWANIE do telewizorów polskich i radzieckich, naprawy. Obr. Stalingradu 20/1, mgr inż. Michałak, 243-70

004261

MEDIN - lekarze specjaliści - medycyna Dalekiego Wschodu. Leczenie kamicy żółciowej, nerkowej/bezoperacyjne, impotencji, niepłodności, tysiemia, powiększanie, ujednianie biustu metodą nieoperacyjną, niehormonalną. 37-36-38 Łódź. Adres korespondencyjny Łódź 1, przegródka 1 /kopta zwrotna/.

SA-45

Poszukuję pomieszczenia /garażu/ 50 m do budowy łódki. Tel. 285-25

004264

Gabinet Laryngologiczny - choroby uszu, nosa, gardła, krtań. Lek. med. Dorota Szybińska poniedziałek godz. 16-17. Sierpc ul. Nałkowskiej 8, tel. 75-42-90.

004265

AKUMULATORY nowa, regeneracja, sprzedaż, ładowanie - GWARANCJA. Płock, Graniczna 20A.

004272

USŁUGI Hydrauliczno-Ślusarskie - wod.-kan., co., gaz, kraty i inne. Tel. 292-94

004273

Posiadam do wynajęcia autobus Autosan. Pankowski Ludomir, Miszewo Nowe 123, tel. 75 Miszewo.

004274

Producent poleca białinę bawełnianą. Płock tel. 316-06

004275

KUPNO SPRZEDAŻ

Płock - działkę SPRZEDAM. Wiadomość: Gdańsk tel. 37-52-94

004191

SPRZEDAM słomę żytnią prasowaną. Płock 258-19

004200

SPRZEDAM ciągnik C-360, stan dobry. Szczegliński Wiesław, Węgrzynowo, 09-211 Golezsyn.

004202

SPRZEDAM gospodarstwo 5,33 ha z budynkami. Bronowo Nowe k/Płocka, tel. 138-90

004216

SPRZEDAM karoserię Poloneza Caro. Sierpc tel. 75-12-25

S-6/92

PILNIE SPRZEDAM 8 ha ziemi. Cena 125 mln. Kutno tel. 340-62

K-16/92

SPRZEDAM działkę rolno - budowlaną 2 ha w centrum Ślubic. Wiadomość: Warszawa tel. 27-11-43 lub restauracja w Ślubicach.

004233

Tanio SPRZEDAM lokal 78 m kw. Podolszyce, oraz ładę chłodniczą, lady, półki sklepowe. Tel. 250-41.

004234

Hurtowa sprzedaż paczkowanych wędlin, serów, ryb, konserw rybnych i mięsnych, garmazerk oraz opakowań foliowych, w tym próżniowych. Przetwórstwo Rolno - Spożywcze "KRYST" Płock, Wyszogrodzka 98b /róg Źródlanej/ tel. 14-197, 249-88 godz. 8,00 - 18,00.

004252

KUPIĘ telefon. Płock, Chabrowa 36

004248

SPRZEDAM działkę rekreacyjną z domkiem nad jeziorem Zdwórz w Matylidowie k/Gąbin. Płock tel. 21-401 wieczorem.

004246

SPRZEDAM pawilon handlowo-usługowy w stanie surowym. Sierpc tel. 75-38-97

S-8/92

SPRZEDAM perkusję "TACTON" tel. 21-887

004256

SPRZEDAM jamniki szorstkowłose rodowodowe, Płock tel. 36-817

004254

SPRZEDAM obcinarkę do cebuli z sortownikiem, wydajność 3t na godzinę. Jan Stańczyk, Romartów 28, tel. 199 pocz. Witonia

K-29/92

SPRZEDAM w centrum Kutna pawilon handlowy luksusowo wyposażony z możliwością przeznaczania na inną działalność, 110 m kw., podpiwniczony. Poważne oferty składać w redakcji "Tygodnika Płockiego" Kutno, Podrzeczna 1.

K-31/92

SPRZEDAM gospodarstwo o pow. 7,76 ha we wsi Kędzierzyn. Wiad. Czesław Jędrzejewski Bielsk ul. Stodółna Zach. 3.

004260

SPRZEDAM komfortowe M-5 4-pokojowe w Sierpcu. Tel. 75-42-90.

004262

KUPIĘ numer telefonu. Wiadomość: tel. 217-94

004263

SPRZEDAM kłoc dębowy 1,65 m³. Tel. 136-81.

004266

SPRZEDAM 125p po wypadku na części oraz 125p 1976r. sprawny za 3 mln. Stanisław Lemanowicz Brzechowo gm. Drobin.

004267

SPRZEDAM notarialnie działkę budowlaną w Górach k/Ciechomic 442m, oraz silnik do Poloneza 1500 po pierwszym remoncie /odbiór z warsztatu z gwarancją/. Płock tel. 312-48 po 18,00

004270

SPRZEDAM ciągnik C-360 1981, brony 5, kultywator, piug dwuskbowy, 5 ton żyta. Radzanowo ul. Płocka 46.

004271

SPRZEDAM Żuka 1971 w całości lub na części. Panfil, Żelazna Nowa k/Daszyny.

K-30/92

Nowe polskie telewizory kolorowe za 2,8 mln!

Części zamienne do telewizorów polskich i radzieckich

Szczegóły w sklepie RTV Płock, ul. 1 Maja, Pawilon 31 /Manhattan/

004269

Przedsiębiorstwo Usługowo-Handlowe "LABOR" J.P. Góglowski Płock, ul. 11-go Listopada 6, tel. 237-30

poleca:

■ usługi w zakresie mechaniki pojazdowej /FSO, Polonez, Fiat 125p oraz zachodnie/

■ części zamienne, akcesoria. Prowadzimy sprzedaż hurtową i detaliczną

■ oleje, kosmetyki do samochodów krajowych i zagranicznych.

Czynne w godz. 8,00 - 18,00.

SA-18

Hurtownia "AS"

SZKŁO

Płock, ul. Bielska 61 /byłe WZGS/ 7,00 - 16,00

004204

Nowo otwarty sklep "RZEMYK" Płock, ul. Bielska 14a

oferuje:

■ torby

■ obuwie skórzane

■ galanterię skózaną

■ obrazy w skórze

Zapraszamy

004247

WAGI SKLEPOWE mechaniczne, nowe, legalizowane z roczną gwarancją.

CENY ZDECYDOWANIE KONKURENCYJNE, również hurtowo.

Płock, ul. Płoskiego 4/5 tel. 212-52 po godz. 16.

004021

PSML - W Płock,

ul. Obr. Stalingradu 6a

ogłasza przetarg nieograniczony

na sprzedaż n/w pojazdów oraz sprzętu:

1. sam. m-ki Star A200, rok prod. 1983, cena wyw. 33.390.000,-
1. sam. m-ki Tarpan 237S, rok prod. 1985, cena wyw. 11.700.000,-
3. silos do cementu, rok prod. 1989, poj. 15t. cena wyw. 14.811.848,

Przetarg odbędzie się na terenie PSML - W Płock, ul. Tysiąclecia 1 w dniu 13 lutego 1992r. o godz. 10,00. W razie nie dojdęcia do skutku I-go przetargu, drugi odbędzie się w tym samym dniu bezpośrednio po pierwszym - cena obniżona o 30 proc.

Ogłędzin można dokonać na dwa dni przed przetargiem w godz. 8,00 - 12,00

- pojazdy przy ul. Tysiąclecia 1
- silos - baza "Mieszkanopolu" przy ul. Rembielińskiego 10

Przystępujący do przetargu winni wpłacić wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej w kasie PSML - W w dniu przetargu w godz. 8,00-9,30 przy ul. Obr. Stalingradu 6a.

Zastrzegamy sobie prawo wycofania z przetargu bez podania przyczyn. Brakujących części nie uzupełniamy.

SA-43

Pp

Likwidator Rejonowego Przedsiębiorstwa Melioracyjnego

w Płocku /09-400 Płock, ul. Kostrogaj 1/

na podstawie zarządzenia nr 68/91 z dnia 14 listopada 1991r. Wojewody Płockiego, zawiadamia o otwarciu z dniem 30 listopada 1991r. likwidacji ww. przedsiębiorstwa i wzywa wierzycieli do zgłoszenia wszelkich roszczeń w terminie 1 miesiąca od daty ukazania się niniejszego ogłoszenia.

004268

MESKONP sc tel. 210-70 w 248 fax. 211-84 ul. REMBIELIŃSKIEGO 8 p. 206 PŁOCK

KSEROKOPIARKI CANON /od 9450000/

TELEFAXY PANASONIC ICANON /od 5950000/

MASZYNY DO PISANIA ERICA /od 2200000/

KALKULATORY CASIO CITIZEN /NAJTANIEJ/

DYSKIETKI, ZESTAWY CZYSZCZĄCE DO KOMPUTERÓW/3M

USA 100% TESTOWANE/

PAPIER KSERO, FAX, KOMPUTEROWY, DO KALKULATORÓW I

TELEKSÓW /NAJTANIEJ/

MATERIAŁY EKSPLOATACYJNE-TONERY, TAŚMY, KASETY DO

DRUKARSKICH, DENTY /NAJTANIEJ/

TELEFONY PANASONIC, DYTOM /NAJTANIEJ/

ZAPRASZAMY PN. - PI. 8.00 - 15.00

C/2/91

ZARZĄD MIEJSKI

w GOSTYNINIE

ogłasza przetarg nieograniczony ofertowy

na lokale użytkowe w budynku przy ul. Romana Dmowskiego 13 w Gostyninie, I p. pow. 182,40 m², 7 izb plus poddasze 198 m²

Przetarg odbędzie się w dniu 28.02.1992 o godz. 11,00 w sali nr 21 tutejszego Urzędu.

Wadium w wysokości 3 mln zł należy wpłacić w dniu przetargu do godz. 10,00 w kasie Urzędu.

"KĄCIK TOWARZYSKI I KONCERT ŻYCZEŃ"

DRODZY CZYTELNICY!

Z myślą o Was, redakcja "Tygodnika Płockiego" wprowadza bezpłatną rubrykę "Kącik Towarzyski i Koncert Życzeń" również ze zdjęciami.

Nadesłane informacje i zdjęcia będą drukowane w całości np. o narodzinach, z podaniem imion rodziców, dziadków dziecka, wagi, wzrostu, pici, w którym szpitalu, no i oczywiście nazwisko lekarza, który pomógł maluchowi przyjść na świat.



Jesteśmy przekonani, że taki anons będzie miłą pamiątką dla całej rodziny oraz formą podziękowania dla lekarzy.

W "Koncercie Życzeń" natomiast będziecie Państwo mogli przekazać życzenia swoim najbliższym, przyjaciołom a nawet wrogom. Mile widziane zdjęcia z dedykacjami ze ślubów, imienin, uroczystości rodzinnych itp.

Zapraszamy naszych czytelników do udziału w tworzeniu stałych rubryk "Kącik Towarzyski i Koncert Życzeń".

Podarujmy sobie odrobinę serdeczności.

Po wielu latach numer naszego czasopisma dla waszych bliskich stanie się bezcenny.

OCZEKUJEMY W NASZYCH BIURACH OGŁOSZEŃ

Płock, ul. Stary Rynek 27, tel. 277-66
Kutno, ul. Podręczna 1
Gostynin, p. Wolności 26, tel. 24-41
Łęczyca, ul. Konopnickiej 14, tel. 23-45
Sierpc, ul. Piastowska 11a, tel. 75-13-68

Z okazji 25 rocznicy ślubu
Wiesławie i Zbysławowi Lachowicz
dużo zdrowia, szczęścia oraz powyśności
życzą córki, zięciowie i wnukowie
Kamil i Bartek

ZARZĄD MIEJSKI w GOSTYNINIE

ogłasza konkurs na stanowisko Dyrektora Przedsiębiorstwa Komunalnego

Kandydaci winni spełniać następujące warunki:

- wykształcenie wyższe lub średnie techniczne
- staż pracy co najmniej 5 lat na stanowiskach kierowniczych
- umiejętność z zakresu organizacji i zarządzania przedsiębiorstwem

Oferta powinna zawierać:

- projekt strategii rozwojowej przedsiębiorstwa
- życiorys
- dokumenty stwierdzające posiadane wykształcenie lub kwalifikacje

Oferty należy składać w Sekretariacie Urzędu Miasta i Gminy w Gostyninie, Pl. Wolności 26 w terminie do dnia 28 lutego 1992r.

SA-40

NAJTANIEJ U PRODUCENTA

Posiadamy w sprzedaży:

- boazerię z drewna iglastego i liściastego
- krawędziaki, łaty, deski
- tarcice iglastą i liściastą
- deski podłogowe
- resztówki poprodukcyjne.

Zapraszamy do nas:
Przedsiębiorstwo
Wielofunkcyjne
"LASBUD"

Łąck, ul. Lipowa 3, tel. 140-54

Dysponujemy transportem.
Załadunek bezpłatny.

SA-35

POLECAMY

nowo otwarty SKLEP
z tanią, prawie nową
zachodnią odzieżą używaną.

Płock, ul. Królewiecka 25, paw. 19.

004097



FIRMA

"JURMARK"

zatrudni

wysoko kwalifikowanych pracowników:

- ☐ technologa przetwórstwa mięsnego
- ☐ masarza
- ☐ elektryka z grupą SEP bez ograniczeń
- ☐ handlowca - organizatora zbytu

Oferty proszę składać: Płock tel. 251-92 lub
Zakład Przetwórstwa Mięsnego Słupno, ul. Akacjowa 3.



Ponadto informujemy, że posiadamy w ciągłej sprzedaży hurtowej i detalicznej następujące wyroby mięsne:

- hamburgery wołowe
- jurburgery wołowo-wieprzowe

Zapraszamy do zakupu wspaniałych wyrobów, szybkich w przyrządzaniu i smacznych, nadających się doskonale na śniadanie, szybki obiad i pożywna kolacja.

004241

Przedsiębiorstwo

Handlowo-Usługowe "RAK"

Płock, ul. Sienkiewicza 13a, tel. 256-49

poleca usługi w zakresie:
przewierthy pod drogami, torami, rzekami o
średnicy od 100 mm do 800mm.

004186

RADA PRACOWNICZA

Przedsiębiorstwa Budownictwa
Rolniczego w Gostyninie



ogłasza konkurs

na stanowisko Dyrektora Przedsiębiorstwa.

Kandydaci powinni spełniać następujące warunki:

- wykształcenie wyższe budowlane lub ekonomiczne
- znajomość obowiązujących zasad ekonomiczno-financeowych
- staż kierowniczy powyżej 5 lat
- wiek do 55 lat
- dobry stan zdrowia

Kandydaci zobowiązani są do złożenia dokumentów:

- odpis dyplomu i innych dokumentów stwierdzających kwalifikacje lub uprawnienia
- opinie z ostatnich 5 lat pracy
- życiorys
- osiągnięcia zawodowe
- świadectwo zdrowia



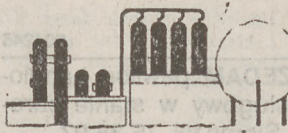
Oferty z dokumentami należy składać w terminie 14 dni od daty ukazania się ogłoszenia w prasie na adres: Rada Pracownicza Przedsiębiorstwa Budownictwa Rolniczego, Gostynin ul. Ziejkowska 2.

SA-42

SALETRA AMONOWA

Zakłady Azotowe Włocławek

Fabryczny Punkt Sprzedaży
Gostynin ul. Zamkowa 18
tel. 40-76
CENY FABRYCZNE



004025

EINHELL W POLSCE

Pełnomocnik producenta

"EINHELL AG"

poszukuje stałych odbiorców
następujących towarów:

- urządzenia spawalnicze, elektronarzędzia, alarmy, kompresory i urządzenia pneumatyczne, elektronarzędzia ogrodowe, sprzęt weekendowy itp.

GWARANCJA - SERWIS

EXPORT - IMPORT

Kosiba Adam, ul. Krzyżowa 36B

44-200 Rybnik

tel. 0-36 222-00

lub

44-200 Rybnik

Szkoła 6 tel/fax 0-36 265-66

AKWIZYCJA: PŁOCK tel. 282-83.



004125

MOSTOSTAL -EXPORT S.A.

00-926 Warszawa
ul. Krucza 20/22



zatrudni

na budowach eksportowych w RFN inżynierów i techników budowlanych z uprawnieniami ogólnobudowlanymi i dobrą znajomością języka niemieckiego na atrakcyjnych warunkach finansowych.

Informacje: adres jak wyżej,
pokój nr 209, II piętro lub telefonicznie
/0-2/ 6614-216, 6614-158.

SA-44

UWAGA OGRODNICY!

Szeroki asortyment środków do ochrony

sadów

- DELAN
- SYLLIT
- MERPAN
- SCORE
- ROUNDUP

warzyw

- ☐ SROMP
- ☐ MESORANIL
- ☐ BITREX
- ☐ AZOPRIM

I INNE

ATRAKCYJNE CENY!

SKLEP - Sójki Parcel 5,
gm. Strzelce, tel. Kutno 471-00.

K-28/92



COPI-FLEX

Płock, ul. Grodzka 11, tel. 265-14

OFERUJE SPRZEDAŻ

■ Kserokopierek japońskich RICOH i NASHUA

(nowych i używanych)

- materiałów eksploatacyjnych
- części zamiennych
- serwis gwarancyjny i pogwarancyjny
- papier ksero krajowy i zagraniczny

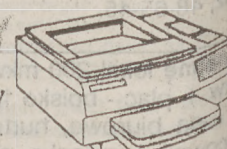
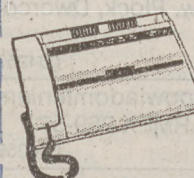
/A-4, A-3/

SERWIS RANK XEROX, MITTA, CANON,
ŚRODKI EKSPLOATACJI.

PONADTO:

☐ faksy RICOH

- ☐ bindownice i termobindownice do opraw książek, broszur, dokumentów itp.
- ☐ priorty i offsety
- ☐ maszyny do pisania
- ☐ notesy elektroniczne,
- ☐ kalkulatory.



CP-1



BYDGOSKIE
KONSORCJUM
KAPITAŁOWO-
INWESTYCYJNE S.A.
INSTYTUCJA
FINANSOWA
wyspecjalizowana
w transferach kapitałów.

▲ Masz wolne środki finansowe,

▲ inwestycyjne.

▲ Szukasz dobrej inwestycji?

ZGŁOŚ SIĘ DO NAS —

absolutna dyskrecja.

GWARANTUJEMY Klientom od powierzonego kapitału wysokie zyski liczone w stosunku rocznym.

Od kapitałów przeliczanych

★ 3-miesięcznych — 42 procent

★ 6-miesięcznych — 49 procent

★ 9-miesięcznych — 54 procent

★ 12-miesięcznych — 62 procent

OFERUJEMY różne formy i sposoby inwestowania kapitałów, także indywidualne.

PROWADZIMY również doradztwo finansowe i wszelkie inne usługi związane z obrotem kapitałowym, a także powiernictwo majątkowe.

PROWADZISZ WŁASNY INTERES.

MASZ KŁOPOTY ZE ZDOBYCIEM ŚRODKÓW

LUB CHCESZ JE DOBRZE ZAINWESTOWAĆ

PRZYJDŹ DO NAS —

JESTEŚMY DO TWOICH USŁUG.

Płock, ul. Dworcowa 2 „NOWATOR”, tel. 271-10.

Zapraszamy

w godz. 9—15, środa w godz. 11—17.

003587

UPR NIE JEST JANOSIKIEM

W mroźne, niedzielne popołudnie, 19 stycznia, gości w plockim KMPK przewodniczący klubu parlamentarnego Unii Polityki Realnej, poseł i biznesmen Lech Pruchno-Wróblewski. Spotkanie miało charakter otwarty, jednak w czytelni klubu przy ul. Grodzkiej zebrał się przede wszystkim zwolennicy partii konserwatywno-liberalnej. Lech Pruchno-Wróblewski powiedział m.in.:

O STANIE WOJENNYM

Do Sejmu wpłynął projekt ustawy uznającej stan wojenny za nielegalny. My (UPR), tej ustawy nie uważamy za słuszną. Wszelkiego typu ustawy, mające charakter polityczny są odwracaniem uwagi od rzeczy zasadniczych tj. gospodarki. Z punktu widzenia stanu naszej gospodarki, kwestia wprowadzenia stanu wojennego przed 10 laty jest nieistotna. Poza tym nie można uznawać za nielegalne czegoś, co z prawnego punktu widzenia było od samego początku nielegalne, więc nie ma sensu o tym dyskutować.

O AFERACH GOSPODARCZYCH

Wszystkie te afery wynikały

głównie z kryminalnego prawa polskiego. Jeśli prawo umożliwia sytuację, które można ominąć, to nawet najbardziej uczciwy człowiek wykorzysta to i ominie owo prawo. Jeśli nie zmienimy prawa, to afery będą gonić afery. Jest to przede wszystkim sprawa prokuratury i sądu.

O USTAWIE O KONTROLI SKARBOWEJ

Jest to ustawa dla kapusiów, innymi słowy „ustawa o donosicielstwie płatnym”. Za donosicielstwo podatkowe obywateli mają być zwolnieni z płacenia podatku dochodowego 40-procentowego, płacić będą połowę tego. Stwarza to ogromne niebezpieczeństwo dla obywateli i korupcję. Będziemy wówczas badać pierwszemu państwu na świecie, w którym, zaistnienie handel podatkami. Oto przykład: pan X, płacący roczny podatek 10 mln zł, zna pana Y, który płacił rocznie 500 mln zł. Pan X ma informację, że pan Y ma lewe nieopodatkowane dochody. Pan X szerzy tę informację panu Y — dajmy na to za 100 mln zł a pan Y i tak zarabia na tym 500-2 = 100 = 150 mln zł. Tego nawet w komunizmie nie było! Dzięki tej i podobnym

O NATURZE LUDZKIEJ

Człowiek z natury rzeczy nie chce państwu oddawać czegośkolwiek. Znam wielu biznesmenów, którzy do tej pory swoim kierownikom płacili 10 mln zł i tyle było na angażu. Obecnie angaż opiewa na 1,6 mln zł, choć faktycznie ci kierownicy nie zarabiają mniej niż dawniej. Jest to kolejny przykład wadliwej ustawy. Ludzie szukają luk umożliwiających ominiecie płacenia wysokich podatków. W tym przypadku chodzi np. o składkę na ZUS, choć nie tylko.

O DEKOMUNIZACJI

Wg „piątki” koalicyjnej dekomunizacja polega na wyrzuceniu jednego, a obsadzeniu na ich miejsce „swoich”, „jedynych”, „słusznych”. Natomiast wg UPR dekomunizacja to likwidacja wielu zbędnych urzędów.

O PRYWATYZACJI

Konsultantom zachodnim, wyceńającym prywatyzowane przedsiębiorstwa płać się 2 tys. dolarów na dobę, ale efekty ich pracy są niewielkie. Opcje te poniera się jednak nadal. Były minister przekształceń własnościowych, pan Lewandowski, jest obecnie szefem Komisji Przekształceń Własnościowych, to daje wiele do myślenia. Jesteśmy przeciwni wycenieniu prywatyzowanych przedsiębiorstw. Firmy konsultingowe z Zachodu występowały w roli szpiega gospodarczego. Zamiasz tego wystarczyćby nieograniczony, publiczny przetarg. Wygrywający stał się właścicielem. Uczciwie, po prostu, dał więcej.

O PARLAMENCIE

Nie ma takiej potrzeby, aby Sejm liczył 460 posłów, a Senat 100 senatorów. Wiem, że koszty utrzymania takiego parlamentu są kolosalne. Uważamy, że im mniej posłów, tym lepiej. Nie powinna liczyć więcej niż 120 posłów.

O KOALICJI „PIĘCIU”

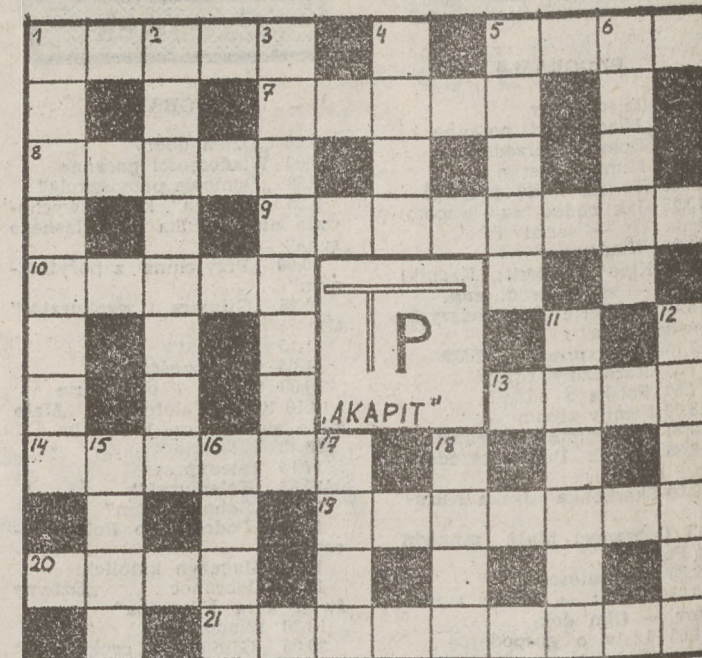
Od samego początku było wiadomo, że nastąpi rozłam w „pięciu”. A to dlatego, iż zawiązała się ona głównie po to, aby uzyskać pewne przywileje m.in. udział w komisjach sejmowych, których jest osiemnaście. Kiedy doszło do konkretnych gospodarczych, koalicja musiała się rozpaść.

Ja czuję się psychicznie bardzo dobrze, gdy rozmawiam np. z posłem Kwasniewskim. Choć mamy różne poglądy, to w rozmowie z nim dokładnie wiem, jaki on reprezentuje program gospodarczy. On zaś wie, co ja reprezentuję. Natomiast trudno jest rozmawiać z przedstawicielami „piątki” ponieważ poza kwestią aborcji na żaden inny temat szczegółowo dyskutować z nimi nie można. Naprawdę nie wiadomo, jaka jest opcja programowa przedstawicieli koalicji.

O PREMIERZE

Premier Olszewski zabiegał o poparcie każdej partii, także UPR. Odkryło się spotkanie w cztery oczy. Moją partię reprezentował ja. Rozmowa, a ściślej monolog z mojej strony, trwał pół godziny. Wyświetliłem kilka zasadniczych spraw, które rząd powinien podjąć, jeśli chce liczyć na nasze poparcie. Olszewski kiwał głową, tak jakby zezwalał na to. Następnego dnia wygłosił sejmowe expose, które było komunistyczne, niecyfrowe i euklitowe. Główną bałdź późnego Gomulki. Przypadek, że gdy trudno nazwać Olszewskiego komunistą, wręcz przeciwnie. Ale po tym, co usłyszymy w jego przemówieniu, możemy śmiało słowosław jedynie powiedzieć: ARTUR JAROSZEWSKI

KRZYŻÓWKA



Poziomo: 1) domowa sekerka, 5) pismo dyplomatyczne, 7) podzwrotnikowe pnącze, 8) pierwotniak z nibynóżką, 9) pokonuje brawurowo niebezpieczeństwa, 10) ruchy rąk towarzyszące mowie, 13) domowa opiekunka dzieci, 14) dawna moneta srebrna lub miedziana, 19) utrata zdolności stania, 20) wyspa koralowa, 21) nowe opracowanie utworu.

Stary Rynek 27) rozwiązanie na kartkach pocztowych z dopiskiem „Krzyżówka nr 6”, weźmą udział w losowaniu nagród książkowych.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 3:

Poziomo: 1) tużin, 5) kosa, 7) anoda, 8) szkic, 9) zagrycha, 10) Nancy, 13) arle, 14) ankie, 19) akronim, 20) okno, 21) notofagus. Pionowo: 1) tęsknota, 2) zakonnik, 3) naczynie, 4) song, 5) Kati, 6) Zocha, 11) wronog, 12) Hermes, 15) Nike, 16) iron, 17) raut, 18) traf.

Za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki nr 3 nagrody książkowe wylosowali: 09-400 Płock, skr. poczt. 148; 2) Halina Motylewska, zam. 09-407 Płock, ul. Lachmana; 3) Anna Kowalska, zam. 09-408 Płock, ul. Jachowicza;

CO PISZĄ INNI...

PRZEZ RZĄDZENIE DO WŁADZY

ESLI każdy Polak, który chce rzucić uprzedzić się przekazać do władzy, mamy z głowy najbliższe tysiąclecie. Bo na próbach i błędach można się uczyć, ale nie kierować państwem. Najbardziej przekonani, że potrafią skończyć „z tym tyranem”, są ludzie, którzy pojęcia o kierowaniu mają najmniej. Wiadomo, że im człowiek mniej czyta i rozumie, tym lepiej wie jak „to wszystko” urządzić. Z dotychczasową sprawą wydaje się prostą — złodziei wykryć, obywateli nie sprzedawać, biednym pomagać, bogatym odjąć. Niech no jednak tylko facet znajdzie się w tej, zaczyna pojmować „złożoność zagadnienia” i widzi, że niepotrzebnie jęł się za to, czego nie ma, niepotrzebnie nie tworzy. Pan minister Kropiwnicki np. przez lata stał na czele niezadowolonych z miejsca Łodzi, a każdy wie, że jest to niezadowolony potężny. Kiedy znalazł się w rządzie, zaraz powiedział: nie damy, bo nie mamy.

No i teraz wyobraźmy sobie, że po to, aby każdy poszczególny Polak mógł się przekonać na czym polega problem tego kraju, musi otrzymać jakąś władzę, przynajmniej na chwilę. Dzięki temu jak demokracja.

SZŁO się do władzy po szczeblach demaskowania. Ze złodziejskiej mamony (bo przecież wszyscy ponoć kradli), miały rosnąć szkoły i szpitale. Tymczasem jak przychodzi do liczenia okazuje się, że żadnych wielkich zaskórniaków z tego źródła nie ma. Afery przydawały się politykom przed wyborami, ale nie da się Rzeczypospolitej naprawić za pomocą ściągania. Trzeba mieć też jakiś pomysł na rozwój. Wiara w afery jako źródło niedostatków zastąpiła wiarę w PRL, że wystarczył winni Ruscy. W coś trzeba wierzyć, jakiś winny musi być. Przecież ludzie nie

przyjmą do wiadomości, że kłopoty będą tylko dlatego, że kraj jest zrujnowany. Ofery mają być zaletą, że można je rozmnożyć do dowolnych rozmiarów. Kto jest w stanie bowiem zdemontować liczbę lekko rzucane przez różnych polityków łaknących poparcia? Pan poseł Krasowski z PC rzucił np. sumę 40 bln zł, co znaczyłoby, że przez dwa lata łobuz przywłaszczający sobie w Polsce dziesiątą część budżetu narodowego. A czemu nie płać więcej, połowę powiedzi?

Złodzieje rzecz jasna są. Jak też balagan, w którym machlojki i nadużycia daje się ukryć. Tylko, że po pierwsze nie wyróżniamy się tu niczym szczególnym w świecie. Dawniej w Polsce afery się ukrywały, teraz się nagłaśnia. A po drugie nie z powodu afery nie zbudowaliśmy drugiej Japonii. Wciąż z nauki socjalizmu realnego szukamy, komu odebrać żeby sprawiedliwie podzielić, znacznie mniej zaprzęta nam głowy jak majątek mnożyć. Wykorzystując wrażliwość społeczni politycy dolewają oliwy, wygryzmiają straty, zupełnie jakby od propagandy „afery” ludziom mogłoby się zrobić źle.

AGNIESZKA WROBLEWSKA (Życie Warszawy nr 15/92)

zwanego wejścia, jak gdyby te odwiedziły wolał zachować w tajemnicy. Ostatnio był jakieś dziesięć dni temu i to podobno mocno podniecony. Długo jednak nie przebywał i wkrótce wyszedł, ale wcale nie w lepszym humorze.

Mniej więcej w tym właśnie czasie odbyłem z nim rozmowę. Czyżby oba te zdarzenia miały ze sobą jakiś związek? — zastanowił się sierzant.

— To zależy o czym pan z nim rozmawiał...

— Wyraziłem lekką aluzję do jego odpowiedzialności za to zabójstwo podając zażartość jako motyw. Doszły mnie bowiem słuchy, że w ostatnim okresie swego życia Tańska nawlazała romans z niejakim Baczmarą. Podobno widywali się nieomal co dzień i z tego powodu Dziegieł zrobił nawet kochance awanturę. Jednak moja sugestia niebył się przejął. A zatem — Poszwa zaczął mówić na wpół do siebie — chyba więc raczej moje pytanie o powód przeniesienia się z Warszawy tak go zaniepokoiło?

— Przebywał uprzednio w Warszawie? Czy i tam miał wytwórnię witraży?

Sierzant obrzucił brata Rufina przelotnym spojrzeniem.

— Tego jeszcze nie wiem... — rzucił z rezerwą. — Wysłałem jednak jednego ze swoich ludzi by dowiedział się nieco dokładniej co pan Dziegieł robił w stolicy.

— O tym Baczmarze również słyszałem — zauważył Palik. — Teraz z kolei zainteresował się pewną studentką, Nora Iwonicką...

— Nie dziwi się, bo to niczego sobie dziewczyna.

Brat Rufin spojrzął spod oka na sierzanta.

— Widać, że nie przykładają pan większej wagi do tego zainteresowania.

Sierzant zerknął na dziennikarza z odrobiną nieufności, gdyż zaczął dochodzić do przekonania, że początkowo nieco dobruśne, ale i lekceważące traktowanie tego reportażysty z jakiegoś „Niedzielnego Dzwonka” było chyba nieco przedczesne. Teraz zaś zaczęło rodzić się w nim podejrzenie, że nie mówi o wszystkim co mu wiadome, a podaje tylko te informacje, których przekazanie uważa dla siebie za celowe. Toteż zastanawiał się przez chwilę zanim się odezwał:

— Owszem, przykładam... Dobrze wiem, że nie pyta się o źródło informacji, lecz w tym wypadku przekroczone zasady gry, gdyż uważam, że to ważne uzupełnienie tej wiadomości. A ważne dlatego, że sugestia zawarta w brata obawie nasuwa zbyt groźne możliwości.

— Widać, że pan mnie rozumiał! — brat Rufin rozjaśnił twarz. — Powiem więc panu. Otóż zdarzyła mi się okazja do pogawędki z magistrem Ziomek, asystentem tego Iglickiego. Zgadato się coś o Baczmarze, a wówczas Ziomek rzucił ze złością: „Niech mi pan nie wspomina tego drań! Najpierw sprzątnął mi sprzed nosa Teresę, a teraz robi ze mnie naganianca na tę dziewczynę Krzemienia!”

— Krzemienia? — zdziwił się Poszwa. — A cóż to za nowa figura na scenie?

— To pan jeszcze się na niego nie natknął? On i panna Iwonicka bardzo przyjaźnią się ze sobą...

— Panna Iwonicka jak dotąd niebył mnie interesować, chociaż nie omieszkałem pogadać z nią, ale tylko dlatego, że znała Tańską. Natomiast jej prywatne życie obchodziło mnie znacznie mniej — z pewnym rozdrażnieniem rzucił sierzant, gdyż po raz drugi musiał stwierdzić, że brat Rufin wykazał większą od niego dociekliwość.

— Cieszę się zatem, że mogłem panu służyć tą wiadomością — rzucił pogodnie i bez cienia drwiny w głosie brat Rufin, jednak sierzant skłonny uznać to oświadczenie raczej za przejaw hipokryzji, mruknął z westchnieniem:

— No cóż, widać starsze się, bracie Rufinie... Przyznaję, że już po raz drugi daliśmy mi po nosie. Ta dziewczyna powiedziała mi już wtedy o odwiedzinach Tańskiej w wróżki i jej wrażliwości, że ta ma konszaty z ciemnymi siłami. Ale wówczas jeszcze uważałem to za zwykłą babką gadanie, nie warta uwagi.

— Z pojedynczych słów układa się całe zdanie...

— Które niekoniecznie musi mieć sens! — już z irytacją prychał sierzant.

— A jednak ten bezsens wreszcie zaczął pan brat pod uwagę — tym razem z odrobiną złośliwości zauważył dziennikarz. — I to

DALSZY CIĄG NA STR. 12



(odcinek 15)

Poszwa poprzestał na tej pochwalnej wypowiedzi i z kolei sygnalizował:

— Z kim jeszcze przeprowadzał pan swoje wywiady? — ostatnie słowo zaakcentował nieco ironicznie.

— Trudno mi wszystkich wymienić. Z osób blisko związanych ze zmarłą rozmawiałem z panem Dziegiełem, gdyż dowiedziałem się, że była jego przyjaciółką. Innych natomiast, którzy udzielali mi pomniejszych informacji, było dość dużo, więc trudno mi wszystkich wymienić. Na przykład nawlazałem nieco bardziej poufale kontakt — Palik zarumienił się lekko i skierował wzrok ku ziemi — ze służącą znaną wróżbiarki Barnay. Ale oczywiście to za konieczne dla dobra sprawy, gdyż wróżbiarki nieraz w różny sposób wykorzystują swoje kontakty z klientkami, którymi są kobiety zwykle skłonne do zwierzeń — dorzucił usprawiedliwiająco, jakby w obawie podejrzenia co do intencji owej poufalskości.

— Jakże wrażliwy zrobił na bracie Kosma Dziegieł?

— Niełatwo go scharakteryzować, bo to człowiek zamknięty w sobie. Do tego jest szorstki w obęci, co sprawia wrażenie jakby obawiał się, że ktoś chce mu wydrzeć jakąś posiadłość przez niego tajemnicę. Jednocześnie zaś ta szorstkość przy wyraźnych widocznych oznakach siły fizycznej nasuwa podejrzenie, że skłonny jest do brutalności. Obawiam się, że ma za sobą bogatą przeszłość i to zapewne dość ponurą.

Poszwa zaskoczyła trafność tych spostrzeżeń, tak zbieżnych z jego własnymi, ale nie wyjawiając tego spytał z kole:

— A czego dowiedział się pan o Barnay?

— Interesował mnie nie tyle przebieg wizyty Tańskiej gdyż nie był trudny do odgadnięcia, ale sama osoba wróżki. Niestety, wiele o niej dziewczyna nie umiała powiedzieć, gdyż wszelka analiza wrażliwości poza jej zdolności umysłowe. Wyznała jedynie, że się jej leka i to nie tylko dlatego, że Barnay jest wymagająca i surowa, ale jak to określiła na swój sposób — „jest coś takiego w jej oczach, że człowiek boi się w nie spojrzeć”. Wie więcej nie potrafiłem z niej wydobyć prócz wiadomości, że w kocieku jest zainstalowany mikrofonik, a w szufladzie stołu wróżbiarka ma głośnik, który pozwala na wysłuchiwanie odbywających się za ścianą rozmów, co biorąc pod uwagę gadatliwość klientki, zwłaszcza podekscytowanych czekających je wróżba, zapewne daje jej sporo materiału orientacyjnego.

— Nie tak jak brat mój — mruknął Poszwa po wysłuchaniu tej relacji. — Chociaż i ja nie osiągałem wiele więcej...

— Zatem i pan był u niej?

— Przed dwoma dniami, ale z równie znikomnym rezultatem. To czarna baba, i dziewczyna ma pociąg rację mówiąc, że odzwaga przed nią strach, gdyż istotnie ma coś w spojrzeniu swoich ciemnych oczu, co może ludzi peszyć...

— Moje wizyty u tej dziewczyny daly jednak więcej niż to pan ocenił — zaprzęstował Palik, ciągnąc: — Nie powiedziałem jeszcze wszystkiego, bo przerwał mi pan watek... Dowiedziałem się mianowicie, że Dziegieł zna dobrze Barnay, bo była u niej od czasu do czasu, co jednak ciekawsze, korzystając z tak

HOROSKOP

BARAN (21.III-20.IV)

Ktoś z przełożonych proponuje Ci zmianę stanowiska. Proponujecie Ci będzie wymagać od Ciebie podniesienia kwalifikacji. Warto się zdecydować. W uczuciach nieoczekiwane ożywienie. Dostaniesz dobrą wiadomość od bliskiej osoby.

BYK (21.IV-21.V)

Pamiętaj o zdrowiu. Przeprowadź podstawowe badania. Może tylko wyolbrzymiasz swoją chorobę. W czwartek niezbyt miła rozmowa z szefem. Wysłuchaj spokojnie i wykonaj polecenie. Sobotni wieczór spędź na dyskotekce lub balu. Dobry znak — Strzelec.

BLIŹNIĘTA (22.V-21.VI)

Okres karnawałowy sprzyja Ci w odrobieniu zaległości towarzyskich spotkań. Szczególnie w sobotę będziesz miał okazję zabawić. Nie nadużywaj tylko alkoholu. Dobrze bawisz się na trzeźwo. Dobry dzień — środa.

RAK (22.VI-22.VII)

Ciągle jesteś zmęczony i stąd te niedomagania. W tym tygodniu możesz pozwolić sobie na odpoczynek. Na pewno od razu lepiej się poczujesz. Miał też nieporozumienia z kimś spod znaku Wagi. Koniec tygodnia będzie obfitywał w życie towarzyskie.

LEW (23.VII-22.VIII)

Już na początku tygodnia dadzą znać o sobie kłopoty ze zdrowiem. Wizyta u lekarza będzie niezbędna. Jeżeli dostosujesz się do zaleceń — kuracja będzie krótka. W pracy Strzelec jest Ci nieprzychylny. Uważaj co mówisz i do kogo.

PANNY (23.VIII-22.IX)

Tydzień dobry choć w domu trochę zamieszania. Nie stwarzaj nerwowej atmosfery, bo może u Ciebie być domownikom. W końcu tygodnia wszystko się wyjaśni. Szczęście będzie Ci sprzyjać w piątek.

PORADY PANNY ADY

JAK POZBYĆ SIĘ TREMY?

Serdecznie Was pozdrawiam. Na imię mam Ewa. Chodzę do liceum w Płocku, jestem w klasie maturalnej, mieszkam na osiedlu Podolszczyce. Chcę zwierzyc się Wam ze swojego problemu.

Codziennie w autobusie nr „19” widzę chłopaka, który mi się bardzo podoba. Nie wiem, czy on mnie w ogóle zauważył. Sądząc, że on też jeszcze chodzi do szkoły. Czasem widuję go z moim kolegą, który jest uczniem „Jagiellonki”. Bardzo chciałabym poznać go bliżej. Może to śmieszne, ale nie mam odwagi podejść i rozpocząć rozmowę.

Wczoraj, gdy nie mogę zasnąć, układam sobie scenariusz według którego mam poznać tego chłopca. Rano, gdy tylko wejdę do autobusu, wszystko wydaje się nierealne. Nie mogę przełamać zimy...

Z drugiej strony obawiam się, że ten mój wymyślony może się ze mną po prostu wyśmiać. I wtedy nie jestem pewna czy podoba mi się temu. A może nie zależy mu na znajomości ze mną? Droga Redakcjo! Proszę Was bardzo o radę.

Ewa

Od Ady: Dobrze, że zdajesz sobie sprawę, iż zauroczenie może być tylko Twoją stroną i ten „nieznajomy” jak dotychczas nie będzie chciał kontynuować znajomości z Tobą. Ale skoro masz kolegę, który go zna, może właśnie on pomoże Ci nawiązać kontakt. Sama też możesz spróbować. Podejść do niego i poprosić o odstąpienie miejsca autobusowego. może się uda... Powodzenia!

TVP
4.02.—10.02.1992 R.

Wtorek

PROGRAM I

8.00 Dzień dobry
9.00 Wiadomości poranne
9.10 Domowe przedszkole
9.35 Mini — serial
10.00 To się może przydać
10.25 Jak cudnie są wspomnienia (3) — serial TP
11.00 Kino Teleferik: Kroniki Narnii — serial prod. ang.
11.25 Wiadomości
11.40 Teleferik najmłodszych: Niewielka gra
11.55 Teleexpress — 2000
12.35 Narodziny firmy
13.00 Polska z oddali
13.00 Family album
13.20 W Sejmie i Senacie
13.35 Królik Bugs przedstawia
14.00 Skarbonka Jacka Kurośa
14.15 Dobranoc: Mały pingwin Piki Pok
14.30 Wiadomości
14.50 Arafat — znany i nieznany — film dok.
15.05 Listy o gospodarce
15.35 Siódemka w Jedyne
15.55 Wiadomości wieczorne
16.00 Wódka, pozwól żyć...

PROGRAM II

7.30 Panorama
7.40 Rano
8.00 Gazeta domowa
8.10 Telewizja biznes
8.35 Denver — ostatni dinozaur — serial
9.00 Świat kobiet
9.25 Pokolenia
9.45 Rano
10.00 CNN
10.10 Język franc. (14)
10.50—16.25 Ferie z Dwójką
15.00 Powitanie
15.05 Denver — ostatni dinozaur
15.30 Historia cyrku
16.05 Droga do Albertville
16.25 Program dnia
16.30 Panorama
16.40 Pokolenia — serial
17.05 Przegląd Kronik Filmowych
17.35 Pod wspólnym dachem (29)
18.00 Program lokalny
18.30 Moja modlitwa
18.50 Sztuka świata zachodniego (17)
19.15 Rozmowy o rzeczywistości
19.30 Język angielski (17)
20.00 Non stop kolor — Willie Dixon
21.00 Panorama
21.25 Sport
21.35 Ekspres reporterów
22.05 Błękitny pokój — film fab. prod. franc.
22.55 Stan krytyczny
24.00 Panorama

Środa

PROGRAM I

8.00 Dzień dobry
9.00 Wiadomości poranne
9.10 Domowe przedszkole
9.35 Mini — serial
10.00 Głowa do góry
10.25 Dynastia
11.10 Wiadomości
11.25 Uniwersytet nauczycielski
16.00 Kino Teleferik: Kroniki Narnii
16.40 Teleferik
17.15 Teleexpress
17.35 Luz
17.55 Klinika zdrowego człowieka
18.30 Rewizja nadzwyczajna
19.00 Zielona linia
19.15 Dobranoc: Niesforny miś
19.30 Wiadomości
20.05 Dynastia — serial prod. USA
21.00 Studio Temat
21.30 Magazyn 50/50
22.00 Sprawa dla reportera
22.40 Wiadomości wieczorne

PROGRAM II

7.30 Panorama
7.40 Rano
8.00 Gazeta domowa
8.10 Telewizja biznes
8.35 Ulisses 31 — serial
9.00 Świat kobiet
9.25 Pokolenia — serial
9.45 Rano
10.00 CNN
10.10 Język niem. (17)
15.00—16.25 Ferie z Dwójką
15.00 Powitanie
15.05 Ulisses 31 — serial
15.30 Historia cyrku
16.05 Droga do Albertville
16.25 Program dnia
16.30 Panorama
16.40 Pokolenia — serial
17.00 Losowanie Toto-Lotka
17.05 Ekspres
17.25 Allo, allo — serial
18.00 Program lokalny
18.30 Era nuklearna (5)
19.30 Język ang. (47)
20.05 Teatr Prowizorium
20.40 Moje książki
21.00 Panorama

21.25 Sport
21.35 Boss z Zachodu — film prod. niem.
22.30 Złoty na wasze ziele aniołów — film dok.
23.05 Koncert Lionela Richie — Rotterdam 1987
24.00 Panorama

Czwartek

PROGRAM I

8.00 „Dzień dobry”
9.00 Wiadomości poranne
9.10 „Domowe przedszkole”
9.35 „Kobietka”, która wychowała niedźwiadka jak własnego syna — film
10.00 „Przyjemne z pożytecznym”
10.25 „Gliniarz i prokurator” (1)
11.15 „Sto lat”
11.25 Wiadomości
12.00 Studio 7 proponuje
12.10 Kino Teleferik: „Małe złote słonko” cz. 1 — film
12.40 Teleferik
12.55 Teleexpress
13.35 „Telemuzak”
13.40 „Laboratorium”
13.50 „Podróż do Polski” — reportaż
13.55 Magazyn katolicki
14.15 Dobranoc: „Dziwny świat kota Filemona”
14.30 Wiadomości
14.50 „Gliniarz i prokurator” (1) — „Kochaj albo rzuć” — serial kryminalny prod. USA
15.00 „Decyzje”
15.20 „Pegaz”
15.30 „Interpretacje”
15.40 Wiadomości wieczorne
15.55 Family album

PROGRAM II

7.30 Panorama
7.40 „Rano”
8.00 „Gazeta domowa”
8.10 „Telewizja biznes”
8.35 „Nowe przygody He-Mana” — serial prod. USA
9.00 „Świat kobiet”
9.25 „Pokolenia”
9.45 „Rano”
10.00 CNN
10.10 Język angielski (17)
10.50—16.25 Ferie z „Dwójką”
15.00 Powitanie
15.05 „Nowe przygody He-Mana”
15.30 „Historia cyrku”
16.05 Droga do Albertville
16.25 Program dnia
16.30 Panorama
16.40 „Pokolenia”
17.05 „Jak długo jeszcze” — reportaż
17.35 „Ci niegrzeczni chłopcy” (3 — ost) — serial
18.00 Program lokalny
18.30 „Elizabeth Taylor — portret intymny” — film dok.
19.30 Język franc. (14)
20.05 Studio sport
21.00 Panorama
21.25 Sport
21.35 Bez znieczulenia
21.50 Studio Młodzieżowej Akademii Filmowej
23.05 „Piramida marzeń” — reportaż
23.45 Warszawskie Spotkania Teatralne
24.00 Panorama
01.00 Pasmno hipermultimedialne Marcina K.

Piątek

PROGRAM I

8.00 „Dzień dobry”
9.00 Wiadomości poranne
9.10 „Domowe przedszkole”
9.35 „Kret gwiazda filmowa” — film animowany
10.00 „Szkoła dla rodziców”
10.25 „Bill Cosby show”
10.50 Wiadomości
11.25 Uniwersytet nauczycielski
16.00 Studio 7 proponuje
16.10 Kino Teleferik: „Małe złote słonko” cz. 2
16.40 Teleferik
17.15 Teleexpress
17.35 „Prawo prawa”
17.45 „Łoża”
18.10 „Bill Cosby show”
18.35 „Raport”
19.00 „Reflex” — program publ.
19.15 Dobranoc „Bouli”
19.30 Wiadomości
20.05 „Spleg doskonały” (4) — serial prod. ang.
21.00 „Polskie Zoo” (powtórzenie)
21.10 Zespół „Zapis” przedstawia
21.50 „Rock w Rio” wyk. m.in. Information Society, Dabbe, Gibson, A-ha, Happy Mondays, George Michael
22.55 Wiadomości wieczorne
23.15 Wieczór konesera „Kwiaty tego życia” — film fab. prod. australijskiej

PROGRAM II

7.30 Panorama
7.40 „Rano”
8.00 „Gazeta domowa”
8.10 „Telewizja biznes”
8.35 „Lucky Luke”
9.00 „Świat kobiet”
9.25 „Pokolenia”
9.45 „Rano”
10.00 CNN
10.10 Język angielski (47)
15.00—16.25 Ferie z „Dwójką”
15.05 Powitanie
15.30 „Lucky Luke” — serial
15.35 „Historia cyrku”
16.05 Droga do Albertville
16.25 Program dnia
16.30 Panorama
16.40 „Pokolenia”
17.05 „Archiwum Neptuna”
17.30—21.00 Program regionalny
21.00 Panorama
21.25 Sport
21.35 „Parnell” (1) — „Spot-

kanie” — serial prod. ang. (4 odc. z prod. 1990 — 82 min.)
22.30 „Złoty na wasze ziele aniołów” — film dok.
23.05 Koncert Lionela Richie — Rotterdam 1987
24.00 Panorama

Sobota

PROGRAM I

7.30 Program dnia
7.35 Wiadomości
8.00 Rynek — agro
8.30 Na zdrowie
8.50 Wiadomości poranne
9.00 Ziarno
9.25 Kino Teleferik: „A. wantury kosmiczne cz. 2” — film
10.55 Żołnierze niezłani — program dok.



11.20 Szkoła pod żaglami
11.50 Wiadomości
12.00 Z Polski rodem
12.40 My i świat
13.00 Siódemka w Jedyne
14.00 Walt Disney przedstawia: „Kacze opowieści”
15.15 Czas rodzin
15.45 Kto się boi szkoły
16.25 Telewizor
16.50 Zimowe Igrzyska Olimpijskie — Albertville '92 — ceremonia otwarcia
18.45 Z kamery wśród zwiczków
19.15 Dobranoc: Berta
19.30 Wiadomości
20.00 Polskie Zoo
20.20 Damski krawiec — komedia prod. franc. (r. prod. 1987 — 93 min.)
22.00 Zimowe Igrzyska Olimpijskie — Albertville '92 (hose: Szwajcaria — WNP, Norwegia — CSRF, Kanada — Finlandia)
23.00 Wiadomości wieczorne
23.25 Odmienne stany świadomości — film fab. prod. ang.

PROGRAM II

7.30 Panorama

7.35 Kaliber '92
8.00 Ulica Sezamkowa
9.00 Magazyn telewizyjny śniadaniowej
9.30 Nie tylko wianuski
10.00 CNN
10.15 Ona
10.40 Tacy sami
11.00 Polska Kronika Filmowa
11.10 Akademia Polskiego Filmu Lotna (r. prod. 1989 — 83 min.)
12.40 Gwiazdy polskiego rocka — De Mono
13.00 Zwierzęta świata: „Mangusty — jeden z wszystkich, wszyscy za jednego” — film dok.
13.30 Klub Yuppies?
14.00 Wzrostowa lista przebojów Marka Niedźwieckiego
14.30 Studio sport — koszykówka zawodowa NBA
15.20 Program dnia
15.25 Kamera 2
16.05 6 z 49 — teleturniej
16.25 Losowanie zakładów gier liczbowych Totalizatora Sportowego
16.30 Panorama
16.40 Dwadzieścia jeden dni — film fab. prod. ang.
16.50 Program lokalny
17.30 Dziennik austriacki Andrzeja Kondratiuka — film dok.
18.05 Seans filmowy
19.35 Z ziemi polskiej
20.05 Muzyka, moja miłość
21.00 Panorama
21.25 Słowo na niedzielę
21.30 Przecież to znamy
21.50 Jackaroo (1) — ser. prod. australijskiej (r. prod. 1990 — 50 min.)
22.40 Brawo Petersburg
0.05 Panorama

Niedziela

PROGRAM I

7.55 Program dnia
8.00 „Tydzień”
9.00 „Teleranek”
10.00 Kino Teleranka: „Spit Macphree” — serial prod. australijskiej
10.30 „Mała dziewczynka i lwy” — program trójwymiarowy
10.35 „Świat odkrywany” (9 — ost.) — serial dok.
11.25 Telewizyjny koncert żywcem
11.55 Zimowe Igrzyska Olimpijskie Albertville '92 — narciarstwo — 15 km — sanki jedynek — skoki narciarskie 90 m zjazd mężczyzn — hokej: Polska — Szwecja

16.30 „Pieprz i wanilia”
17.15 Teleexpress
17.35 „Dziennikarze ujawniają”
18.10 „Paradise smaczy raj” (6) — „Zabłakana kula” — serial prod. USA
19.00 Wieczorynka — Walt Disney przedstawia „Chip i Dale”
19.30 Wiadomości
20.05 „Wielki przewrót” (3) — serial prod. fran.
21.10 „7 dni — świat”
21.40 Koncert „Dla Andrzeja”, cz. 2
22.30 Zimowe Igrzyska Olimpijskie — Albertville, 92 — hokej: Włochy — USA — tyżwiastwo figurowe — pary sportowe

PROGRAM II

7.30 „Przegląd tygodnia”
8.00 „Klementyna”
8.25 „Ojej, ojej”
8.55 Film dla niesłyszących: „Wielki przewrót” (2)
9.55 Powitanie
10.00 CNN
10.20 Program lokalny
10.50 „Magazyn przechońia”
11.00 „Klasztory polskie”
11.30 Podróż w czasie i przestrzeni: „Cudowna planeta” (10)
12.20 „Zwierzęta wokół nas”
13.00 Express Dimanche
13.15 „100 pytań do...”
13.55 „Rebusy” — teleturniej
14.15 Kino familijne: „Nonni i Mani” (2) — serial prod. niem.
15.05 „Do trzech razy sztuka”
15.35 Benefis Mikołaja Grabowskiego
16.20 Program dnia
16.30 Panorama
16.40 „Za chwilę dalszy ciąg programu” — program Wojciecha Manna i Krzysztofa Martyny
17.10 „Bliżej świata”
18.00 Zimowe Igrzyska Olimpijskie Albertville '92 — tyżwiastwo szybkie 3 km kobiet — hokej: Niemcy — Finlandia
19.00 „Wydarzenie tygodnia”
19.30 Galeria Dwójki
20.00 „Godzina szczerości”
21.00 Panorama
21.25 „Co się stało z ciocią

Alcja? — film fab. prod. USA 101 min.)
23.05 Studio jazzowe Dwójki
24.00 Panorama

PROGRAM I

9.50 Zimowe Igrzyska Olimpijskie Albertville 92 — narciarstwo — mężczyźni — zjazd
13.25 Wiadomości
13.35—16.00 Telewizja edukacyjna
13.35 Język franc.
14.15 Język niem.
14.50 Język ang.
15.30 Uniwersytet nauczycielski
16.00 Studio 7 proponuje
16.15 „Luz”
17.15 Teleexpress
17.35 „Rock — express”
18.10 „Kraje, narody, wydarzenia”
18.45 „Alt”
19.15 Dobranoc: „Rekado”
19.30 Wiadomości
20.05 Teatr Telewizyjny — Ronald Duncen — „Próba”
21.20 Program publ.
21.45 Zimowe Igrzyska Olimpijskie Albertville 92 — hokej: Kanada — Szwajcaria — podsumowanie dnia
23.35 BBC

PROGRAM II

16.25 Powitanie
16.30 Panorama
16.40 „Biuro, Biuro” (8) — serial
17.05 Zimowe Igrzyska Olimpijskie Albertville 92 — hokej: CSRF — Francja — tyżwiastwo szybkie — 500 m. kobiet
18.05 Program lokalny
18.20 Zimowe Igrzyska Olimpijskie Albertville '92 — hokej: WNP — NORWEGIA — skoki
19.25 Zapraszamy do „Dwójki”
19.30 Język niem.
20.00 „Sasiedzi”
21.00 Panorama
21.25 „Będzie Bolato” — film fab. prod. fran.
22.50 „Złoty na wasze ziele aniołów” — film dok.
23.25 Doktor Anatolij Karpow
23.55 — 2 seans
24.00 Panorama



DALSZY CIĄG ZE STR. II

jak dochodzi do przekonania, poważniej niż chce pan to okazać. Po tej uwadze sierżant skierował na twarz dziennikarza uważne spojrzenie, jakby chciał przekonać go kryje się za jego słowami, ale już nie zaostrzył go żadnym komentarzem.

Rano zadzwoniła Basia Głębocka, towarzysząca owej rowerowej wycieczki, w czasie której poznała Oskara. Powodem telefonu była propozycja wzięcia udziału w wyprawie na grzyby, jaką postanowiła zorganizować grupa koleżanek. — Wybiera się dziesięć do dwunastu dziewcząt, musisz koniecznie jechać z nami! — Ależ oczywiście, tylko czym mamy jechać i dokąd? — Samochodami do lasu, około dwudziestu kilometrów od miasta. Ziomek twierdzi, że z pustymi rękami nie wrócimy! — A więc nie same dziewczęta? — zawahała się Nora. — Bierze cie i jego? — Gdyż zna miejsca, gdzie można znaleźć ich dużo! Obiecuje je wskazać!

— Czy jesteś tego pewna? — Dłaczego miałby nas oszukiwać? Wczoraj przysiadł się do mnie i Kryśki z tą propozycją, ofiarowując przewodnictwo i swój samochód. Kryśka ma matkę, a jedną z dziewcząt „malucha”, więc miejsce będzie dość. Nie zapomnieliśmy też o tobie! — I pan magister nie protestował? — z ironią spytała Nora. — Ależ przeciwnie! Sam wspominał o tobie! Zdaje się, że niezbyt go lubisz, ale nie musisz chodzić z nim po lesie. Zresztą uknułszyśmy mały spisek, postanawiając poruczyć mu pilnowanie wozów. — Kiedy się wybieracie? — W najbliższą niedzielę i to o szóstej aby wcześniej być na miejscu! — To mniejsza, ale... — Wiem, wiem... — przerwała jej Basia. — Wahać się. bo twój Oskarek zostanie bez opieki. Ale mamy zamiar wrócić w obładowanej porze, więc nauczysz się nim po południu. Postanowiliśmy jednak, że jada tylko dziewczęta, bo chłopcy zamiast grzybów, zaraz zaczęli szukać miękkiej trawy i krzaczków! — Ostatecznie Nora obiecała uroczystość, że nie zaśnie i będzie na czas gotowa.

Po powrocie z obiadu, zmęczona upałem, wzięła prysznic i wyciągnęła się na tapczanie. Po odbytej kąpieli była przyjemnie rozpreżona a także i nieco senna. Oskar miał przysiąc dopiero wieczorem, było zatem sporo czasu na drzemkę. Podciągnęła więc pod głowę jedną z kolorowych poduszek dekorujących tapczan, ściągnęła pod szyję szlafroka i skulona na boku, wkrótce zapadła w zamroczenie półdrzemki. Spodziewany sen jednak nie nadchodził, a co gorzej zaczęła odczuwać początkowo ledwie uchwytne, potem coraz silniejszy niepokój. Dławnie trudne do określenia oszołomienie, zanik jasności myśli, coraz bardziej wzmagające się rozdramienie i ów wzmagający się dokuczliwy niepokój, coraz bliższy przerażeniu.

Zerwała się z tapczana, ale zaledwie zdolała usiąść. Bezradnym ruchem ujęła głowę w obie dłonie i starała się opanować wewnętrzne rozdramienie. Dopiero jednak po dłuższej chwili wydało się jej, że daje sobie z nim radę, więc uniosła głowę i rozejrzała się po pokoju.

Ujrzała znane sobie otoczenie, wyraźnie widoczne w padającym z okna świetle pełnego dnia. Bryły mebli połyskiwały w nim politurem. Kolorowe plamy obrazów rozpraszają barwami selektywną jednorodność białych ścian, a wiszący zegar tykał miarowo i uspokajająco.

Ale kiedy spojrzała na rozciągający się pod stopami dywan, nagle i gwałtowny, niby wybuch pocisku, skurcz strachu wyrwał z jej ust okrzyk przerażenia.

Tuż przed sobą, o kilka kroków od swych nóg ujrzała pełznącego jaszczurkę. Z wolna przebiegła krzywymi łapkami ciągnąc za sobą długi, zwięzający się ku końcowi ogon, a z uniesionego do góry łba spoglądała na nią parą wypukłych, nieruchomych oczu. Wkrótce zatrzymała się, ale nadal nie opuszczając pyska wpatrywała się w nią tępy, nieruchomy spojrzeniem.

Niby zahipnotyzowana, nie odrywała od tego obrazu wzroku. Dopiero odległy dźwięk samochodowego sygnatu, jaki dobiegał z ulicy, jakby ją ocknął. Z cichym okrzykiem zerwała się na nogi i odruchowo rozejrzała dookoła, jakby dla stwierdzenia gdzie się znajduje. Kiedy zaś znów skierowała spojrzenie na dywan, nieczego już na nim nie było...

Roztrzęsiona osunęła się na tapczan i z twarzą w poduszkę wybuchnęła płaczem.

Wiadomości, jakie Humański przyniósł z Warszawy, wprowadziły Poszwę w głęboką zadumę. Przecież bowiem Dziegonia nie była wolna od plam, z których poważniejszymi były dwa parolenie wyroki za włamanie i jedno śledztwo, umorzona z braku dowodów. Zdarzenia te pochodziły wprawdzie z dawnych lat, potem badał urwał tego rodzaju działalności. Powodem tego było zapewne założenie własnej wytwórni witraży, gdyż poprzednio pracował w tej branży, początkowo jako praktykant, a potem czeladnik. Po pewnym czasie zwinął jednak nie najgorzej prosperujący zakład i przeniósł się na ziemię zachodnią.

Sierżant długo rozważał zamiar przeprowadzenia kolejnej rozmowy z panem Kosmą, miejsce jej odbycia jak i aspekty tematu. Zanim doszedł do przekonania o celowości takiego spotkania. Ostatecznie uznał, że zwłoka niczego mu nie da, natomiast lepiej będzie nie wzywać Dziegonia, a odwiedzić go powtórnie.

Ten w telefonicznej rozmowie prowadzonej burzliwym i mało uprzejmym tonem, wyraził życzenie by sierżant nie nachodził go w Warszawie, gdzie ma ważniejsze rzeczy na głowie, a przyszedł raczej — skoro już musi z nim gadać — do jego domu, najlepiej późnym wieczorem, kiedy już nie będzie jego dochodzącej gospodyni.

Poszwa znał wskazaną mu ulicę. Była to perłowa dzielnica o większych parcelach, użytkowanych przeważnie przez orodników, a więc pełna sadów i licznych oszklonych cieplarni.

Jeszcze gorzała wieczorna zorza, przeświecając czerwonymi blaskami pomiędzy koronami owocowych drzew, kiedy odszukał wskazany numer i minął furtkę. Biegła do niej krótka alejka, u wlotu której białe ściany parterowego domu z kryta werandą oplecioną gęstwą róż i dzikiego winu.

Wstąpił na werandę, ale ciekaw jak rzucały się nie pozwał dźwięk dzwonka, więc zapukał do szerokiego, oszklonych drzwi. Nikt jednak nie zjawiał się, powtórzył zatem stukanie, tym razem mocniej, ale nadal bez skutku. Jednak znalazł w drzwiach, a kiedy go nacisnął, usłyszał jednocześnie jego dźwięk odgłos z głębi domu. Wszakże i na ten sygnał nie było odpowiedzi.

(cont.)